Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 170. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 26 lipca 1931 r. | Rok XXV.

O twórczy czyn.

Najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest **walka nowoczesnego pogaństwa ze światopoglądem chrześcijańskim.** W miarę tego, jak sprawa przenosi się na coraz to nowe tereny, uwidacznia się doniosłość dziejowa rozgrywających się wypadków, — a dla katolików płynie obowiązek bacznej obserwacji i wysnuwania wskazówek, jakie metody walki mamy stosować w przyszłych zmaganiach się z wrogami.

Katolicyzm w Hiszpanji narazie sprawę przegrał, bo nie wytworzył katolickiej akcji społecznej, zbyt wielkie nadzieje pokładał w monarchji. W walce zwycięża nietylko ten, kto ma siłę, ale **decydującą rolę odgrywa tu jasno sformułowany program, który potrafi porwać masy.** Program taki mają żywioły lewicowe, — katolicy hiszpańscy niestety nie zdołali go wytworzyć. Kwitło tam życie religijne, — ale widocznie w dzisiejszych warunkach to nie wystarcza, gdy na pytanie, jakie ma być stanowisko **katolika - obywatela,** brak jest jasnej odpowiedzi.

Zatarg Watykanu z Kwirynałem rozgrywa się na platformie, która bezpośrednio nie dotyczy życia ściśle religijnego, jest to w najogólniejszej formie **starcie się dwóch poglądów na istotę władzy państwowej.** Z jednej strony faszystowska ideologja wszechwładztwa państwa, mająca swoje wzory w przeszłości wśród pogańskich państw starożytnych, — a za naszych czasów w bolszewiźmie, — z drugiej strony chrześcijańskie ujęcie zadań państwa, którego rzecznikiem jest Stolica Apostolska Nikt z nas nie wątpi, że w tej walce **Papież nie przegra, bo nad nim czuwa Opatrzność,** a z nim są tysiączne kadry członków włoskiej Akcji Katolickiej, którzy, będąc należycie uświadomieni, potrafią ocenić, gdzie jest prawda, a gdzie fałsz. Dwa te przykłady: Hiszpanji i Włoch, nasuwają uwagę, że **sprawy, dotyczące życia społecznego i państwowego, są dla katolików pierwszorzędnej wagi i nie mogą być w naszym obozie usuwane w cień.** Gdy wróg stara się wydrzeć z serc naszych wartości moralne, przez tę właśnie furtkę wkracza i od tego, w jakim stanie ją znajduje, zależy powodzenie jego roboty. Hiszpanja i Włochy są właśnie ilustracją (żywym przykładem) dwóch różnych możliwości.

Obowiązkiem katolików jest stworzyć i umocnić pełny światopogląd, obejmujący wszystkie dziedziny życia niezasklepiający się tylko w stronie ściśle wewnętrznej. Jeśli katolicyzm w Niemczech i Austrji odgrywa tak poważną rolę,to zawdzięczać to należy tej właśnie akcji, która wychować chce **pełny typ katolika czynu,** zdającego sobie z tego sprawę, o jakie to zasady ma walczyć. U nas niestety nie wszyscy doceniają znaczenie tego zagadnienia. Nawet wśród organizacyj, które bynajmniej nie są bractwami, — ale mają pretensje należeć do społeczno - religijnych, sprawy życia społeczno - państwowego nie są należycie traktowane.

Program chrześcijańsko - społeczny i jego fundamentalna podstawa „Rerum Novarum“, zamało jeszcze są znane nietylko wśród szerokich warstw, lecz zwłaszcza wśród inteligencji, która przecież powinna stać w pierwszych szeregach akcji. Z okazji jubileuszu „Rerum Novarum“ pewna organizacja wielkopolska urządzała cykl wykładów o sprawie robotniczej, przeznaczonych głównie dla inteligencji. Okazało się, że w stolicy Wielkopolski, która przecież nie może się uskarżać na brak praktykujących katolików, **wśród inteligencji, trudno było znaleźć odpowiednich prelegentów, znających gruntownie to zagadnienie.**

Ustrój kapitalistyczny spotkał się w ostatnich czasach z ostrą krytyką ze strony sfer katolickich, przepowiada się nawet jego upadek. Czy w takich warunkach nie wydaje się być wprost palącą koniecznością, by **myśl katolicka rozpoczęła pracę nad sformułowaniem nowego ustroju, któryby lepiej odpowiadał postulatom sprawiedliwości i miłości?** Powinna więc tą drogą pójść praca, aby nas przyszła zmiana nie zastała nieprzygotowanych.

Jeśli rodzinę będziemy traktować jako czynnik kształtujący społeczeństwo, to prawo małżeńskie nabiera szczególnego znaczenia. **Komisja sejmowa, w skład której nie wszedł ani jeden katolik - prawnik, opracowała projekt reformy prawa małżeńskiego, przewidujący rozwody nawet i dla katolików** i niebawem zostanie on wniesiony pod obrady Sejmu. Czy my temu **bolszewickiemu projektowi** przeciwstawić możemy nasze sformułowanie odnośnie do stosunków polskich, — choć nas przecież tylu jest katolików? Nie wystarczy negacja (zaprzeczenie) —od niej **trzeba przejść koniecznie do twórczego czynu.** Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa naszego ustosunkowania się do zagadnień, związanych z państwem. Tę dziedzinę albo całkiem omijamy, albo stąpamy nadzwyczaj ostrożnie i trwożliwie, aby nie narazić się na zarzut rzekomej polityczności. Wpływ na taki stan rzeczy mają niewątpliwie głosy, które uważają, że katolicyzm polski jest należycie zabezpieczony. Takim usypiaczom czujności należy odpowiedzieć przysłowiem: **„Kto nie idzie naprzód, ten się cofa“.**

Dla nas katolików nie mogą być obce żadne sprawy, tam gdzie chodzi o etykę i zabezpieczenie interesów katolickich. W takich wypadkach musimy występować z całą stanowczością, a gwarancją powodzenia naszej akcji jest jasno sformułowany i przemyślany pogląd na świat, którego ciągłe pogłębianie winno być jedną z pierwszych naszych trosk.

Yes.

Walki w Hiszpanji

toczą się już przy pomocy armat.

Sewilla terenem regularnej wojny domowej.

Sewilla, 24. 7. W walkach na ulicach Sewilli, które przybrały niezwykle krwawy obrót **zginęło dziś 22 ludzi oraz zostało ranionych kilkuset.**

Równocześnie gubernator zarządził **aresztowanie całego szeregu przywódców rewolucjonistów, którym grozi rozstrzelanie na mocy wyroków sądu doraźnego.**

Do bardzo gwałtownych walk doszło między żandarmerją i wojskiem a syndykalistami na dworcu St. Martin, gdzie **straty w ludziach i materjale wojennym po obu stronach są znaczne. W bitwie tej brały udział również płatowce.**

Z Madrytu donoszą o licznych aresztowaniach zapobiegawczych, celem niedopuszczenia do zorganizowania rozruchów przez tamtejszych przywódców syndykalistów.

Sewilla, 24. 7. (PAT Władze **zburzyły doszczętnie strzałami armatniemi tawernę,** (szynk, nora) **Cornello, będącą ośrodkiem komunizmu.** Sąsiednie budynki zostały uprzednio ewakuowane.

Po zburzeniu policja przeszukała plac, na którym znajdowała się tawerna, **a eskadra samolotów przelatywała nad miastem.** Komuniści obrali sobie tawernę Cornello **za kryjówkę, skąd ostrzeliwali policję i wojsko.**

Madryt, 24. 7. (PAT) Policja wkroczyła do lokalu, w którym odbywało się **tajne zebranie monarchistów. Aresztowano 14 osób.**

Banki niemieckie przewracają się jeden za drugim.

Do czego doprowadził zupełny brak kontroli.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 25. 7. Skandale bankowe połączone z niewypłacalnością banków i zawieszeniem wypłat oraz zamknięciem okienek są na porządku dziennym. Po Danat-Banku i Banku Schrödera w Bremenie jednym z największych banków prywatnych, który finansował cały przemysł okrętowy i żeglugi, **nastąpiły wczoraj dalsze bankructwa banków niemieckich.**

Istniejący od 130 lat **Dom Bankowy Jakoba Weilera w Frankfurcie nad Menem zawiesił swoje wypłaty.** Jego właściciel Emil Weiler popełnił samobójstwo używając weronalu. Bank ten posiadał za przeszło pół miljona marek zobowiązań, którym nie mógł uczynić zadość.

Oprócz tego w Bremenie **zawiesił wypłaty wczoraj Bank Urzędniczy.** Dyrekcja banku w wyjaśnieniu oświadcza, że wobec ograniczeń wypłat zarządzonych dekretami nie jest w możności wogóle zrealizować wartości i przygotować zapadłe wypłaty.

W Monachjum zbankrutował bank Rüderer i Lang przyczem około 3000 drobnych ciułaczy zostało poszkodowanych.

W bardzo ciężkiej sytuacji znajduje się **Bank Krajowy Prowincji Nadrenji, którego wypłacalność jest zagrożona.** Również centrala niemieckich banków urzędniczych znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu, nie mogąc zasilić wchodzące w jej skład 60 organizacyj filjalnych. Organ secesjonistów hitlerowskich „Die Deutsche Rewolution“ (niemiecka rewolucja) został wczoraj skonfiskowany za doniesienie, iż **Dresdener Bank znajduje się w przededniu upadku.**

Jak widać, niemiecka bankowość znajduje się w następstwie prowadzonej od lat niekontrolowanej gospodarki na granicy upadłości. **AR.**

Amerykanie poznają się na Polsce!

Chicago, 24. 7. (PAT) „Daily News“ ogłosił artykuł, **podkreślający niezależność banków polskich od rynku niemieckiego oraz odmowę banków polskich w Gdańsku przerwania działalności.**

Artykuł stwierdza, że **Polska nie jest czynnikiem, wnoszącym chaos, lecz przeciwnie ważnym elementem porządku i normalizacji w Europie.**

Złoto ucieka z Londynu do Paryża.

Odpłynęło 25 miljonów funtów szterlingów.

Londyn, 24. 7. (PAT) Wyniki konferencji londyńskiej osądzone zostały przez City w sposób całkowicie ujemny, co wywołało dziś depresję na giełdzie londyńskiej. Odpływ złota wynosił dziś 5.130.311 funtów szterlingów. Jest to największa suma, jaka odpłynęła w ciągu jednego dnia z Banku Angielskiego od niepamiętnych czasów.

Od 13 lipca odpływ złota wynosi **sumę 25.820.440 funtów szterlingów netto.** Zapas złota, który pozostawał w Banku Angielskim wynosi po dzisiejszym odpływie cokolwiek **powyżej 142 milj. f.** Rezerwa złota konieczna dla utrzymania parytetu funta ustalona jest teoretycznie **na minimum 140 miljonów.** Aby zatamować dalszy odpływ złota Bank Angielski podniósł stopę procentową **o jeden punkt, czyli z 2½ na 3 proc.** W ten sposób i wobec tego, że stopa procentowa Banku Francuskiego **wynosi tylko 2 proc. powstaje różnica półtora procentu, który oczywiście uczyni dalszy skup złota z Banku Angielskiego mniej kalkulującym się.**

Londyn, 24. 7. W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu odpłynęło z Banku Angielskiego **do Francji złota za 5.960.950 funtów szterlingów. W ciągu ostatniego tygodnia odpłynęło razem 26 miljonów funtów szterlingów.**

Ten niebywały odpływ złota wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród sfer bankowych Londynu, tembardziej, że z każdym dniem odpływa złota więcej i nie można przewidzieć, kiedy fala odpływu przesili się.

Paryż, 24. 7. Bilans Banku Francji wykazuje w ostatnim tygodniu wzrost zapasów złota o **419 miljonów franków. Zapas złota Banku Francji wyraża się obecnie sumą 56,6 miljarda franków.**

Brüning czuje się znużonym.

Niemcy czekają na przekształcenie gabinetu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 7. Dzisiaj przed południem o godzinie ½9 przybywa niemiecka delegacja z kanclerzem Brüningem na czele. Prawdopodobnie niezwłocznie po przyjeździe **kanclerz Brüning uda się do prezydenta Rzeszy Hindenburga**, ażeby mu złożyć sprawozdanie z pertraktacyj paryskich i londyńskich.

Głównym przedmiotem rozmów kanclerza Brüninga z prezydentem Hindenburgem **będzie sprawa niemiecko - francuskiego porozumienia i warunków pod jakiemi ono może dojść do skutku. Od decyzji prezydenta Hindenburga w tej dziedzinie zależny jest cały dalszy tok niemieckiej polityki zagranicznej.**

Bezpośrednio po złożeniu sprawozdania Hindenburgowi, odbędzie się w obecności prezydenta Rzeszy Rada Gabinetowa, która będzie zajmować się w tym rozszerzonym składzie **tym samym przedmiotem obrad.**

Pogłoski, kursujące o pewnem znużeniu, jakie ogarnęło kanclerza Brüninga, pochodzą nietylko z kół prawicowych, ale nawet z szeregów koalicji rządowej. Mówią o oczekiwanem przekształceniu gabinetu, przyczem stanowisko ministra gospodarki Rzeszy miałby otrzymać dr. Schmitz, jeden z wybitnych członków rady nadzorczej największego koncernu niemieckiego I. G.-Farben Industrie. **AR.**

Pierwszy, ale pożyteczny kongres.

Warszawa, 24. 7. (PAT) W dniach od 27 do 31 bm. odbędzie się w Londynie pierwszy międzynarodowy zjazd w sprawie utrzymywania czystości w miastach. Ministerstwo Spraw Wewn. zaproszone do wzięcia udziału w powyższym zjeździe, delegowało do Londynu w charakterze swego przedstawiciela inż. Zygmunta Rudolfa, kierownika działu sanitarnego w Ministerstwie Spraw Wewn.

W kotle robotniczym przybywa rozsadzającej pary.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) Firma Olowson w Bielsku wstrzymała pracę z powodu braku gotówki. 150 robotników zatrudnionych w kamieniołomach utraciło pracę. Robotnicy zatrudnieni przy założenia kabla na linji Mysłowice — Brzezinka porzucili pracę, żądając podwyżki. Na terenie Śląska odbywają się masowe wiece bezrobotnych. Przebieg tych wieców jest burzliwy. Podżegają komuniści.

W Tarnowie robotnicy chcą proklamować strajk generalny. Na razie policja wszystkie wiece rozpędza.

Coś w nieporządku.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) Z polecenia prokuratora dokonano rewizji w Związku Podoficerów Rezerwy w związku z zarzutami stawianemi prezesowi Jakubowskiemu. Jakubowski miał już nieprzyjemności natury pieniężnej w Związku Legjonistów, który ma pretensje o 31.000 zł. (Przysłowie o dmuchaniu na zimne po sparzeniu się na gorącem — nie ma widocznie zastosowania do gagatków sanacji. Wzmaga to demoralizację i okrywa złą sławą nasze instytucje. — Red.)

Nie długo cieszył się ryzykownie zdobytą wolnością.

Wilno, 24. 7. (PAT) Wczoraj eskortowano z Łomży do Wilna dezertera Lipusza. Gdy pociąg dojeżdżał do Wilna, Lipusz wyskoczył z pędzącego pociągu. Żołnierze również wyskoczyli w ślad za nim, przyczem jeden z nich skoczył tak niefortunnie, że doznał obrażeń cielesnych, Lipusz zaś zbiegł. Żołnierz po przybyciu do Wilna zameldował o ucieczce. Zorganizowana obława doprowadziła do przychwycenia Lipusza.

Katolicy i pokój.

Rzym, 24. 7. (PAT). „Osservatore Romano" zamieszcza artykuł pod tytułem: „Międzynarodowy pokój", w którym m. in. oświadcza, że **katolicy powinni stać na czele ruchu pokojowego w Europie, stosując się do nauki Chrystusowej**, mogącej zapewnić realizację (urzeczywistnienie) prawdziwego pokoju między narodami. Katolicy, pracujący dla sprawy pokoju, **nie zdradzają spraw swej ojczyzny.**

Apel francuskiej młodzieży katolickiej w sprawie pokoju duchowego dowodzi, że katolicy **umieją pogodzić miłość ojczyzny z nauką Chrystusa, nawołującą do miłowania bliźniego.**

Obrona Austrji przed trybunałem w Hadze

Haga, 24. 7. (PAT). Rzecznik austrjacki przed najwyższym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej prof. Kaufman zsumował swe wywody, wykazując we wniosku następujące punkty:

1) protokół genewski z r. 1922 nie wyklucza dla Austrji możliwości zawarcia unji celnej. Wykluczenie takie dotyczyć może tylko tych unij, przez które Austrja podporządkowana byłaby postanowieniom swego kontrahenta.

2) Jeżeli Austrja nie może łączyć się z grupą innych państw, to musiałaby być wyłączona z projektowanej unji europejskiej.

3) Projekt unji celnej austrjacko-niemieckiej oparty jest na całkowitej wzajemności i równości stron.

4) Projekt nie może być uważany za pierwszy etap na drodze do unji politycznej.

Prof. Kaufman zaznaczył następnie, iż **unja celna z Niemcami nie zmniejszyłaby niezależności Austrji, lecz przeciwnie zabezpieczyłaby jej byt gospodarczy.** Właśnie przeciwnicy Austrji zagrażają jej niepodległości. W dniu dzisiejszym przemawiać będzie jako **rzecznik Francji Paul Boncour.**

—o—

Finansjera nowojorska

jest niezadowolona z wyników konferencji londyńskiej.

Nowy Jork, 24. 7. (PAT). Uchwalony w Londynie plan sanacji finansów niemieckich wywołał wśród finansjery nowojorskiej niezadowolenie. **Utrwalenie na czas nieokreślony stanu zamrożenia 1.200 miljonów dolarów kredytów krótkoterminowych**, udzielonych Niemcom, w czem udział Nowego Jorku wynosi około 650 miljonów **uważane jest za cios, zadany zdrowej gospodarce bankowej.**

Tutejsze banki uważają, że rozwiązanie winno być wciąż szukane na drodze konwersji (zmiany) kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, co oznaczałoby **przerzucenie ryzyka banków na prywatne osoby**, albo przynajmniej na drogę bardziej równomiernego rozłożenia ryzyka między różnymi krajami, co oznaczałoby zmuszenie Francji, która dziś w zamrożonych kredytach uczestniczy tylko w 5% do **przyjęcia na siebie części ciężarów tych rynków, które się zagalopowały w ulokowaniu finansów w Niemczech.**

Giełdy reagowały na sytuację **dużym spadkiem papierów niemieckich i pesymistyczną ociężałością w stosunku do innych walorów.**

Międzynarodowa Liga Kobieca

Pokoju i Wolności

pracuje nad zbliżeniem polsko-niemieckiem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin 25. 7. Niezmordowana w pracy pacyfistycznej i w robocie dążącej do porozumienia polsko-niemieckiego **Międzynarodowa Liga Kobieca Pokoju i Wolności**, urządza w okresie od 27 sierpnia do 5 września w miejscowości Löwenberg (Lwigród) na Śląsku **zebranie o charakterze polityczno-pedagogicznym.** Umyślnie wybrano Śląsk, ażeby przeciwdziałać nacjonalistycznym i wojowniczym demonstracjom, jakie zawsze się tutaj odbywają.

Niemieccy referenci, **austrjaccy, polscy, czescy, angielscy i francuscy, będą przemawiali na temat: „Zagadnienia niemiecko-polskie i pokój światowy".** Oczekiwany jest przyjazd większej liczby pacyfistów polskich; między innymi **referaty wygłoszą mecenas dr. Łypacewicz z Warszawy oraz dr. Budzyńska-Tylicka.**

Tego rodzaju zebrania i wzajemne wynurzenia **w części przyczynić się mogą do odprężenia naładowanych nienawiścią stosunków polsko-niemieckich i zbliżenia się obu państw. AR.**

Treviranus — minister „samopomocy narodowej"

opracował zwarjowany program.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 7. Program „narodowej samopomocy" o którym donosiłem przed 2 dniami jest w dalszym ciągu przedmiotem obrad gabinetu, przyczem w łonie samego rządu **wyłania się opozycja przeciwko pomysłom stworzonym przez ministra Treviranusa i ministra Schielego.** W szczególności minister pracy Stegerwald oraz sekretarz stanu Trendellenburg, będący urzędującym ministrem gospodarstwa narodowego, sprzeciwiają się ze względów gospodarczych temu planowi „narodowej samopomocy", albowiem **obawiają się nietylko ostrego sprzeciwu związków zawodowych, ale również niekorzystnego echa zagranicą, oraz zagrożenia niemieckiej polityki handlowej.** W szczególności ten ustęp programu „samopomocy narodowej", który mówi o **wprowadzeniu zarobków naturalnych (w formie żywności zamiast pieniędzy), nastręcza dużo trudności i stanowi pogorszenie stopy życiowej robotników.**

Tak samo plan przeciwdziałania bezrobociu, polegający **na obniżeniu zarobków przez przyjęcie większej liczby robotników i utrzymaniu tej samej całkowitej sumy zarobkowej, stwarza również doniosłe trudności, zarówno wśród polityków jak i w sferach gospodarczych.**

Podwyższenie stopy dyskontowej, jakie **planują teraz do 15%**, spotyka się z ostrym sprzeciwem przemysłu, **albowiem rentowność** (opłacalność wytwórczości) **staje pod znakiem zapytania.** Obawiają się, że nastąpi **unieruchomienie całego szeregu przedsiębiorstw i ponowne powiększenie liczby bezrobotnych. AR.**

„Zeppelin" jedzie do Sowietów i bieguna

Komendant sterowca pogardza bolszewikami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 7. Sterowiec „Hr. Zeppelin", który w dniu wczorajszym wylądował na lotnisku w Staacken pod Berlinem, dzisiaj **o godz. 5 nad ranem opuścił Staacken udając się przez Gdańsk, Rygę, Rewal do Leningradu**, gdzie w godzinach popołudniowych przybędzie. **Dalszy lot do Archangielska uzależniony jest od pogody na północy**, gdzie według ostatnich wiadomości warunki atmosferyczne się polepszyły.

Prasa komunistyczna i półkomunistyczna wita „Hr. Zeppelina" i całą ekspedycję naukową, a zwłaszcza jej rosyjskich członków profesora Samojłowicza i prof. Mołazorowa szczególnie serdecznie, podkreślając znaczenie dla świata naukowego, jakie ma ten udział sowieckich uczonych. Widoczną jest tendycja propagandowa, albowiem dzienniki te **wspominają prawie wyłącznie o członkach sowieckich tej ekspedycji**, poświęcają bardzo mało miejsca swoim właśnym rodakom.

Przez cały dzień wczorajszy **tłumy osób zalegały Zeppelin, a w szczególności uderzało liczne przybycie robotników**, gdyż agitacja komunistyczna była bardzo żywą. Na lotnisku w Staacken zjawił się wczoraj również ambasador sowiecki w Berlinie Chinczuk w towarzystwie innych dyplomatów sowieckich, którego samochód kordon policji nie dopuścił na lotnisko tak, że musiał piechotą udać się na powitanie Zeppelina. **Uderzającem było również chłodne zachowanie się dr. Eckenera dowódcy załogi Zeppelina.** Gdy ambasador sowiecki wręczył mu paszport wizowany, dr. Eckener krótko podziękował mu, jednem słowem: „dziękuję panu ministrowi!" i wdał się w pogawędkę z prezydentem m. Berlina dr. Sahmem. Scena ta wywołała wyraźne komentarze, a **prasa komunistyczna nazywa wręcz zachowanie się dr. Eckenera „ordynarnym brakiem taktu".**

Tak wygląda w praktyce przyjaźń niemiecko - sowiecka, której przykłady znajdziemy również w dziedzinie politycznej współpracy. **AR.**

Popadł w niełaskę sanacji i poszedł w odstawkę.

Katol. Ag. Pras. donosi:

„Monitor Polski" ogłasza, że w stan nieczynny czyli rozporządzalności został przeniesiony radca Jan Strzembosz, dotychczasowy szef referatu watykańskiego w ministerstwie spraw zagranicznych. Wiadomość tę opinja katolicka przyjęła z niemałem zdziwieniem, gdyż p. Strzembosz w ciągu ośmiu lat piastowania powyższego urzędu wykazał wielką fachowość, takt i zyskał ogólne uznanie. W r. 1925 p. Strzembosz współpracował przy układaniu konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a naszem państwem. W uznaniu położonych zasług p. Strzembosz został odznaczony orderem „Polonia Restituta" i komandorją orderu św. Grzegorza W.

Należy wyrazić żal, **że tego rodzaju nieposzlakowany urzędnik**, jak p. Strzembosz, staje się ofiarą **intryg partyjnych.**

—o—

Więc znowu.

Rozbicie się samolotu wojskowego i śmierć lotnika.

Warszawa, 24. 7. (PAT) Dziś rano wydarzyła się w Warszawie **katastrofa lotnicza, w której zginął porucznik - pilot Witold Wiese** z 3-go pułku lotn. Samolot z niewiadomych przyczyn zapalił się w chwili, gdy krążył nad lotniskiem wojskowem na Mokotowie. Mimo usiłowań por. Wiesego, który spostrzegłszy ogień, próbował lądować, samolot runął na teren towarzystwa ogródków rodzinnych w pobliżu ulicy Opaczewskiej i Grójeckiej, grzebiąc pod sobą lotnika.

(Czekamy na szczegółowe wyniki śledztwa, bo „niewiadomemi przyczynami" nie zadowolni się opinja publiczna, w której, jak istny grom po grömie uderza lotnicza katastrofa za katastrofą. — Red.)

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Cały świat stoi pod znakiem niepowodzenia konferencji londyńskiej. Najbardziej słodkie słówka dyplomatów, biorących w niej udział, nie mogą zmienić smaku tej gorzkiej polewki, w której skład wszedł **zamorski pieprz Stanów Zjednoczonych, angielska sól, francuska musztarda i ocet siedmiu niemieckich złodziei.**

Okazało się, niewiadomo już który raz, że świat rządzi się prawami od ludzi, a przedewszystkiem od konferencyj wszelakiego rodzaju, zupełnie niezależnemi. Wszystkie rozmowy i narady prowadzone na tematy gospodarcze nie zmniejszyły kryzysu nawet na odrobinę. To samo tyczy się zjawisk politycznych. Sprawy się toczą tam, gdzie same chcą i komunikaty, wywiady czy przemówienia rozsnuwają wokoło nich tylko lekką mgiełkę, zaciemniającą pole widzenia.

Hoover cofa poparzone palce.

Położenie Stanów Zjednoczonych określa doskonale znana piosenka kabaretowa, która mówi: „I chciałabym i boję się". Hoover, posyłając swych ministrów Mellona i Stimsona miał dwa cele na oku: przeforsowanie swego moratorjum i rozbrojenie. Pierwsza idea została zrealizowana i wywołała skutki wręcz odwrotne od zamierzonych. Dziś można śmiało powiedzieć, że właśnie **moratorjum było tem wstrząśnieniem, które puściło w ruch straszliwą dla Niemców lawinę nieufności.** W zamiarze przygotowania sobie gruntu pod przyszłoroczny kongres rozbrojeniowy i ratowania nieosiągniętych przez moratorjum celów, obawa przed stratą 1,2 miljarda dolarów, ulokowanych w niemieckich bankach, Hoover po raz pierwszy od czasu obrad nad traktatem wersalskim, **wysłał swych ministrów nie jako obserwatorów, tylko jako upełnomocnionych delegatów i nic tem nie wskórał...**

Prezydent Stanów rozumie, że jego państwo nie może się izolować od Europy. Amerykańska „prosperity" (zamożność) nie może kwitnąć na trupie gospodarczym reszty świata. Lecz moratorjum, pierwszy krok w kierunku zerwania izolacji, poparzyło mu palce. W Londynie miał do wyboru albo ryzykować czynne wmieszanie się do spraw politycznych przez żądanie od Niemiec gwarancyj, albo się wycofać. Pierwszego domagała się logika sytuacji, tak dobrze zrozumiana przez Francję, za drugim punktem opowiedział się amerykański obskurantyzm (ciemnota), wyzyskiwany przez demokratów i przez żółtą prasę Hearsta, który rzuca hasło: **Najpierw pomoc dla biednych Amerykanów, a dopiero potem dla Europejczyków...**

Gdy Snowden na konferencji chciał poruszyć sprawę odszkodowań i długów sojuszniczych, delegat amerykański **Stimson brutalnie odżegnał się od wszelkiej dyskusji na te tematy.** W tym właśnie wypadku leży potwierdzenie powyżej nakreślonego położenia. Chwilowo dalszych ustępstw czy pomocy finansowej od Ameryki spodziewać się nie można. **Dopiero w razie powodzenia kongresu rozbrojeniowego wuj Sam odważyłby się sięgnąć do swego worka.** A więc do lutego 1932 Europa jest pozostawiona sobie samej. **Niemieckie złudzenia o pomocy amerykańskiej są tylko złudzeniami.**

Uczciwy makler bez pieniędzy.

Anglja lubi nazwę „uczciwego maklera" (pośrednika). Kiedyś ten termin był parawanem dla angielskiej przewagi gospodarczej i politycznej nad całym światem. Anglicy godzili wówczas łatwo zwaśnionych, którzy mieli jedno oko zwrócone na kalendarz terminowy, z datami płatności angielskich pożyczek, a drugie na dumnie się kołyszące pancerniki. Teraz się czasy zmieniły. Gdy Mac Donald zapragnął wskrzesić piękne tradycje i sprowadził konferencję siedmiu mocarstw do Londynu, uzyskał niewiele. **Znakomici delegaci uprzytomnili sobie, że Anglja nie panuje ani na morzach, ani na światowym rynku złota.**

Panowie Laval i Briand byli niezwykle uprzejmi dla swych przyjaciół z poza kanału. Odnieśli się z całkowitym szacunkiem dla ich ambicyj prestiżowych, aby Londyn zrobić na kilka dni centrem światowej dyplomacji. Byli pełni uznania dla wypróbowanych zdolności angielskich w dziedzinie maklerstwa politycznego. Ale tak się jakoś złożyło, że jednocześnie francuskie banki, które lokują w Anglji miljardy franków, **przeraziły się tem, iż City** (centrum Londynu i dzielnica banków) **pożyczone w ten sposób na 3% pieniądze oddaje na 8% Berlinowi.** Ponieważ angielskie żyro nie daje — zdaniem paryskich bankierów — dostatecznej gwarancyj, rozpoczęło się wypowiadanie kredytów, które spowodowały ucieczkę złota ze skarbców Banku Angielskiego tylko na sumę **26 miljonów funtów! (1120** miljonów złotych).

Uczciwy **makler, który demonstruje u siebie w domu własne ubóstwo nie wiele może zdziałać.** Mac Donald miał do wyboru pójść za głosem rozsądku, uznać przewagę kapitałów francuskich i zgodzić się na gwarancję polityczne Niemiec, **lub podążyć śladami fałszywej ambicji i przeciwstawić się Francji.** Wybrał drugą drogę, protestując przeciw domaganiu się od Niemiec gwarancyj w momencie, gdy **każde powiększenie się niemieckiego przesilenia osłabia niesłychanie Niemców i Anglików, powiększając tem samem siły Francji.** Rachuby Berlina na pomoc angielską okazały się tyle warte, co marzenia o współpracy politycznej z Ameryką.

Czas — to pieniądz, zatem Francja może czekać...

Francja ma dużo pieniędzy, bardzo dużo. Nie jest zależna od Ameryki, tembardziej, jeżeli ta nie chce mówić o odszkodowaniach i długach. Anglję Francuzi ulokowali w swej kieszeni. Czas — to pieniądz, mówią Anglicy. **Kto ma pieniądze, ma czas i może czekać. Niepowodzenie konferencji londyńskiej nie jest niepowodzeniem Francji.**

Laval, który w świetle ostatnich wypadków, przerósł o głowę Brianda i z nikomu nieznanego polityka urósł do

Królowie składają sobie wizyty.



Król Iraku Feissal przybył do Kairo, aby złożyć uszanowanie królowi egipskiemu Fuadowi. Podobno król Iraku podejmuje próbę zjednoczenia wszystkich machometan, który to projekt doznaje poparcia ze strony angielskiej, co jest o tyle zrozumiałe, że 70 procent machometan żyje w granicach Wielkiej Brytanji.

Kr. Stasicki. 6)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

Zwabiony głośnem odezwaniem się starca, przyczłapał Zamweł pod drzwi i, czepiając się framugi, powstał naprzeciw rozmawiających. Symcha, choć przywykły do niespodziewanego zjawienia się idjoty, zląkł się; taka złość i zawziętość odbiły się w wyłupiastastych ślepiach kretyna. Twarz mu nabrzmiała krwią, szczęki latały, jak we febrze, a z gardła wydobyło się przeciągłe wycie, niewiele różniące się od psiego. Pasja niemocy wyrażała się w żałosnym skowycie. Symcha szedł go uspokajać głaskaniem, lecz wtedy matołek zdołał wznieść pięść do góry. Byłby pewnie powalił starca, ale nie sięgnął tak daleko; chybiwszy, zwalił się skutkiem rozmachu na ziemię, którą w szalonej złości darł pazurami, rycząc przytem przeraźliwie.

Zdziwił się Hirszfeld:

— Co jemu jest? Zamweł! Boli co ciebie? Powiedz, synku!

— Ela! Ela! — wydarło się z ust nieszczęśliwego żałosne wołanie.

— Gizeli wołasz? Uspokój się, synku drogi! Gizela wnet przyjdzie. Norbert też czeka na nią, a nie krzyczy. Czemu jesteś niegrzeczny? No idź do Norberta!

Zamweł stanął na czworakach i z pośpiechem czołgał się ku Teufelowi. Ledwie przypadł do jego nóg, Norbert wrzasnął z całej siły.

— Co jest? — zaniepokoił się Symcha.

— Ugryzł mnie w nogę. Patrz, rebe! Do krwi mnie ugryzł.

Wtem dały się słyszeć kroki w sieni.

— Gizela! Gizela idzie! Ona go uspokoi. No chwała Bogu, że już przyszła — wołał starzec.

Piękna żydówka rzeczywiście ułagodziła furję kretyna, który natychmiast ujął jej stopy i cicho jęczał, ona zaś pieszczotliwie doń przemawiała, głaskając po głowie. Zawiodła go następnie do innego pokoju i długo nie wracała. Wreszcie zjawiła się strojna w jedwabną czarną suknię i długi czerwony szal spływający frenzlami aż ku ziemi, a wydała się Norbertowi, który na jej widok zapomniał o bólu, jak blask ognia z otchłani. Jasne lśniące włosy spływały w bujnych puklach, długie brwi i rzęsy nadawały drobnej twarzyczce wyrazu dostojności; usta ślicznie wykrojone, nosek drobny ledwie zdradzał semickie pochodzenie. Kibić smukła, nader foremna, zwłaszcza, kiedy stąpała krokiem zrabnej gazeli, budząc wszędzie zachwyt.

— Zamweł zasnął — zadźwięczały srebrne słowa wnuczki.

— To dobrze, Gizelo, bo chcę z tobą poważnie pomówić. Usiądź przy nas i powiedz, jak się bawiłaś u Birnbaumów.

Gizela rzuciła okiem na Teufela, a ten w tej chwili pochylił głowę. Sprytnej żydówce starczył ten ruch na zorjentowanie się w sytuacji, więc wyprostowawszy się jeszcze dumniej, mówiła zupełnie swobodnie.

— Nie bawiłam się wcale, dziaduchno kochany, gdyż postanowiliśmy z Rudziem pójść na przedstawienie.

Symcha, zbity z tropu nieoczekiwanem wyznaniem wnuczki, spojrzał z ukosa na Norberta, jakby chciał rzec: „Widzisz, jaka ona mądra!"

— I co ty, Gizelo, widziałaś na tym przedstawieniu?

— Widziałam i słyszałam, dziadziu, rzeczy przejmujące. Uriel Akosta, najzacniejszy wśród Izraela potępiony przez własnych ziomków za szczytne ideały, za rozum i prawdomówność.

— I ja go potępiam z całym ludem Izraela; niech będzie przeklęty na wieki.

— Dziadziu! Co ty mówisz? On taki szlachetny, jak ty, jak nasi prorocy, także niesłusznie zabijani przez ciemny motłoch; on Mojżesz, on jak Jeremiasz, jak...

— ... jak Rubens Birnbaum — kończył z gniewem Hirszfeld. — Dlatego Rubens widział cię dzisiaj poraz ostatni. Czy zrozumiałaś, Gizela?

— Dziaduś może tylko rozkazywać; — rzekła zaniepokojona dziewczyna. — Nigdy nie sprzeciwiłam się twojej woli i teraz posłucham.

— Więc słuchaj, Gizelo! Oto tu siedzi twój przyszły mąż.

Gizelę przeszył ból, ale zebrała się w sobie i prawie zaraz zwróciła się do Teufela, który w tej chwili wstał i pochylił się, jak winowajca przy odczytywaniu wyroku przez sędziego.

— Panie Norbercie! — przemówiła. — Niczego nie żądam od mego przyszłego męża, jak tylko szlachetnej duszy. Jeśli mi udowodnisz, że ją posiadasz, będę twoją żoną. — Potem nie czekając na jego odpowiedź, dorzuciła w stronę dziadka:

— Czy dziaduś zadowolony z mej odpowiedzi?

To powiedziawszy ucałowała rękę starca i pospieszyła, by płakać zawiedzioną nadzieję i złote sny o szczęściu, szarpane brutalnie przez znienawidzonego człowieka.

Teufel niezwłocznie podążył do swej komórki na poddaszu, zimnej, brudnej, cuchnącej. — Nie wnosił do niej żadnej iskierki nadziei, bo ażeby spełnić życzenie Gizeli, musiałby iść do Jehowy i wyżebrać inną duszę.

Spojrzał w górę, gdzie w złocistej chwale gwiazd mieszka Jehowa, i do niego wyciągnął dłonie.

— Wysłuchaj, Jehowa, nędzarza, któremu nic na świecie nie dałeś prócz krzywdy, wzgardy i upokorzenia. Gdzie podziałeś mego ojca i matkę? Jam „jak wróbel na dachu, jak kruk w nocnych pustkach". Dałeś mi twarz małpy, a postać niedźwiedzia; w piersiach moich mieszka żmija, która pragnie kąsać, a nie ma siły. Moi rodacy odwracają się odemnie, bo jestem gojem, goje czytają z mojej twarzy, żem semita. Jedni i drudzy plują w duszy na mnie. Jehowa! Jeśli jesteś na niebie, spełnij moją prośbę! Niechaj za lata nędzy otrzymam bogactwa, które obiecałeś ludowi swemu. Daj mi szczęście z kobietą jedyną, a będę cię wielbić po ostatni dzień mego żywota.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyżyn niemal opatrznościowego męża, tworząc swój plan pomocy dla Niemców rzucił im przynętę niezwykle pociągającą. Jak łakoma ryba mogą oni krążyć naokoło, mogą się wzdragać, czy nawet bać, **ale odejść od smakowitego kąska nie potrafią.** Potrzebują kredytu długoterminowego, a tego **nikt im prócz Francji udzielić nie może.**

Wzamian za pomoc Niemcy mieli dać gwarancje polityczne i gospodarcze. W imię swych przerosłych ambicyj odrzucili podaną rękę i w skutku, choć nic nie dostali, będą musieli starać się o względy francuskie, realizując w praktyce jakgdyby gwarancje moralne, o których się mówiło jako o minimalnym programie. **Rząd Brüninga dziś nie ma możności drażnienia swych sąsiadów. Musi sterować w kierunku odprężenia atmosfery.** Jeżeli nie będzie, najmniej to zmartwi Francuzów. Ci biorą udział tylko w 5% pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych przez Niemców. **Posiadacze reszty wywrą w Berlinie nacisk, idący po linji interesów Paryża.**

Laval, wyciągnął z przesilenia niemieckiego najszybciej, najbardziej właściwe wnioski. Kryzys ten jest właśnie platformą, na której można oprzeć gmach europejskiej współpracy, streszczającej się właściwie do porozumienia francusko-niemieckiego, jakie znów **kolejno oprzeć się może na okiełznaniu niemieckiego ducha odwetu.** Anglicy i Amerykanie nie zrozumieli tych jasnych przesłanek Tem gorzej dla nich.

Niemcy dążą ku swemu przeznaczeniu.

Tragizm sytuacji niemieckiej jest niezwykły. **W imię uwolnienia się od reparacyj, w imię płacenia ich z cudzej kieszeni. Niemcy zaciągnęły sobie na szyi pętlę krótkoterminowych kredytów, która w skutkach okazała się znacznie niebezpieczniejsza od reparacyj.** Prywatni kapitaliści nie znają takich kombinacyj, jak chroniona, czy niechroniona część odszkodowań. Wypowiadają pożyczki w całości i nie chcą słyszeć o moratorjum. Nawet nie wiadomo dobrze z kim się układać. Wymyślone w Londynie Stillhaltekonsortium (konsorcium powstrzymania), czyli konsorcjum wszystkich banków, jakie z całego świata udzieliły Niemcom pożyczek, a które teraz mają zaprzestać wypowiadania swych wkładów — jest czemś absurdalnym. **Gdzie i kto zbierze jakieś dwa tysiące bankierów, którzy będą mieli prawo decydować o akcjach i kapitałach, powierzonych im przez setki tysięcy klientów?** W tym wypadku Brüning, chcąc coś przywieść do Berlina, **zabrał do wagonu nie sukces tylko trochę gazu rozweselającego!!!**

Przesilenie niemieckie będzie się dalej rozwijało. Nic nie wskazuje na uspokojenie. Lawina dekretów Hindenburga zasypała wszystko wokoło i nie możemy dobrze widzieć tych ruchów, jakie się przejawiają pod tem papierowem przykryciem. Run na banki został zahamowany zarządzeniami o „świętach bankowych“ i o wysokości sum, jakie można podjąć z konta. **Zapomniano jednak o tem, że w braku pieniędzy ludzie przestaną płacić podatki. Kasy Rzeszy są puste. Zapełnia się je bilonem, czyli ukrytą inflacją.**

Niemcy mają dwa wyjścia przed sobą: iść za głosem rozsądku lub manji wielkości. Pierwszą drogę wskazują nieliczni pacyfiści i demokraci (ci niezupełnie szczerze), rozumiejąc przez nią porozumienie z Francją. W kierunku drugiej nakłania osławiony minister bez teki Treviranus, **który pragnie zostać ministrem „samopomocy narodowej“ i odrzuca wszelką myśl o współdziałaniu z kapitałem francuskim.** Obydwa kierunki mają swoje walory. Pierwszy ma mało wpływowych kierowników, ale ma za sobą wymowę faktów, ma ludzi ulicy, którzy po godzinach wyczekiwania dostają ze swojej książeczki oszczędnościowej 20 marek, niemal w drodze łaski Hindenburga i ma perswazję zagranicy, przedewszystkiem wierzycieli amerykańskich i angielskich. **Za drugim stoi Hindenburg, bo przecież jego to przyjacielem jest p. Treviranus, Hugenberg, Hitler, Stahlhelm, słowem cały niemiecki nacjonalizm, który modli się do przewrotu w imię zasady „im gorzej — tem lepiej“.**

Kanclerz Brüning w takiem położeniu wolał zaczekać. Odłożył decyzję, aby ją przyniosło samo życie. Teraz Niemcy idą ku swemu przeznaczeniu. Dla świata i dla Polski — naszem zdaniem — będzie lepiej, **aby niemiecki wrzód pękł nareszcie.** Półśrodki, półdecyzje, mgławicowe porozumienia, czy moralne gwarancje, składane przez nader niemoralnych polityków — to wszystko **skutecznym kataplazmem nie będzie.** Wprawdzie można mieć nadzieję, że w Niemczech wśród powszechnej nędzy wykuje się zwrot narodowej psychologji, ale nie można sobie wyobrazić, **aby dotychczasowe przesilenie mogło wywrzeć tego rodzaju skutki.** Jeżeli Brüning zdecydował się na czekanie — **widocznie nie jest tak źle. Kto żył ciągłym blufem, że nie może płacić odszkodowań — temu nie można wierzyć, gdy odmawia płacenia krótkoterminowych zobowiązań.**

Musimy teraz czekać tą nadzieją owiani, że **szala niemiecka nie będzie mogła wytrwać w względnej równowadze.** W tym ogniu coś się wyklaruje. **Hitlerowski wilk w skórze niby demokratycznego baranka Brüninga jest na długą metę nie do pomyślenia.**

St. Równicki.

Po aresztowaniu wyrafinowanych oszustów Halperina i Bjełusa w Grudziądzu.

(n) Użyczone naszemu korespondentowi grudziądzkiemu informacje o miljonowych nadużyciach w firmie „Pepege“ (Pomorski Przemysł Gumowy) i o aresztowaniu podejrzanych o oszustwo dyrektorów — **potwierdzają się w zupełności.**

Drobne nieścisłości pragniemy wyjaśnić, pozatem podać możemy **nowe szczegóły** — znane jedynie osobom, które badały całą przeszłość i transakcje przedsiębiorstwa.

Podejrzewanie powołanych przez sąd grudziądzki, **zaprzysiężonych rzeczoznawców** o to, że „nie tak dawno dali bardzo dobre dla tych żydów-oszustów świadectwo“ jest nieuzasadnione. Sąd wezwał 3 znawców przemysłu gumowego i 2 biegłych księgowych (Pacoszyński i Paul) polecając im 1) zbadanie stanu majątkowego firmy, która wniosła o nadzór sądowy, 2) zbadanie poszczególnych pozycyj bilansu i 3) wydanie orzeczenia co do możliwości udzielenia nadzoru. Znawcy nie mieli zadania badania przeszłości i **świadectwa „moralności“ nikomu nie wystawili.** Zgodnie więc orzekli, że gdyby się udało uzyskać świeże kapitały — fabrykę możnaby uruchomić.

Snop światła na wyrafinowane manipulacje rozgałęzionej rodziny Halperinów rzucił dopiero **koncern francuski „Hutchinson“** ukrzywdzony na 5 miljonów złotych. Na polecenie zastępcy prawnego Hutchinsona **(adwokata Cisewskiego z Bydgoszczy)** wyjechał do Grudziądza sądownie zaprzysiężony biegły i księgowy **Maurycy Huzarski** z Bydgoszczy, mając za zadanie wyświetlenie całej przeszłości firmy „Pepege“ i zbadanie wszystkich tranzakcyj. Zasługą Huzarskiego jest wykrycie kolosalnych nadużyć na szkodę skarbu państwa i na szkodę wierzycieli.

Podane w „Dzienniku Bydgoskim“ miljonowe kwoty odpowiadają raportowi, jaki złożono bez osłonek Francuzom, wywiedzionym w pole przez Samuela Halperina i szwagrów jego: Białowąsa (po rusku Bjeło-us) i Jakimowskiego z Gdańska. Już w marcu, **gdy weksle „Pepege“ były zaprotestowane** i nie wykupywano ich, wlazł przebiegły Jakimowskij (litwak) na hipotekę w Grudziądzu, coś na blisko pół miljona złotych.

Fikcyjne przedsiębiorstwa **w Luksemburgji** (nie w Lichtensteinie) otrzymywały przekazy z centrali grudziądzkiej. **Dowodów niema,** są tylko przebitki listów.

Bank szwajcarski, w którym ubezpieczono „del-credere“ firmy grudziądzkiej przed ewentualnemi stratami, płacąc 5% prowizji od każdej dostawy towaru klientom, niewiadomo czy wogóle istnieje!

Oddziały „Pepege“ we Wiedniu, Bukareszcie, Kopenhadze itd. przestały istnieć. **Bank Polski,** który dyskontował nietylko weksle towarowe, lecz również traty zagraniczne (weksle grzecznościowe) „Pepege“ — stracić może krocie tysięcy, jeżeli ogłoszona zostanie upadłość firmy, na co się zanosi.

Adwokat Bykoff z Bydgoszczy, na terenie tutejszym małokomu znany, jeździł jako powiernik Halperinów do Paryża, do koncernu francuskiego. Czy Hutchinson „nabity w butelkę“ przez Halperinów, którzy dali hipotekę Jakimowskiemu a Francuzom — weksle płatne w roku 1932, nie zrażą się do rynku polskiego, jest więcej jak wątpliwem. Mają przecie dowody w ręku, iż Halperinowie i Bjełous **działali świadomie na szkodę swoich wierzycieli,** wypompowując kapitały z przedsiębiorstwa w Polsce i usuwając je zagranicę.

A jednak bez zagranicznych kapitałów, **poręczonych przez rząd,** potężna niegdyś fabryka mająca miljony odbiorców, nie ruszy. Należałoby koniecznie zaspokoić pretensje Francuzów i skarbu państwa, unieważnić oszukańczą hipotekę gdańskich szwagrów i przeprowadzić gruntowną sanację przedsiębiorstwa.

Los tysięcy bezrobotnych w Grudziądzu nie może społeczeństwu być obojętny.

Gwarancje.



Madame la France: Mam ci co wsunąć do paszczy, to pierwej daj sobie te kły spiłować!



Pan Jacek Furdyga donosi:

Long Island, 17 lipca.

Szanowna Redakcjo!

Jako pisałem, wsadzili mnie Amerykanie do paki na Long Island. Źle tu nie jest. Dostajemy dużo jedzy, a niema wszów, ani pluskiew. Pchły, jakie z Blaue Wurst przywiozłem ze sobą w hajdawerach, wyflitowali ze mnie na czysto, że mógłbym dziś choćby i z jaką hrabianką do ślubu stanąć. Najgorsze, że na całej Long Island niema probierni, a gdyby i jaka była, to tylko z limoniadkami i ze sodową wodą.

Zastawiałem się moim paszportem dyplomatycznym, ale mówią, że nie może inaczej być, tylko musiałem go sobie sam podrobić. Ostatecznie posłali go do poselstwa polskiego w Waszyngtonie dla sprawdzenia, czy to autentyczny dokument. Muszę więc cierpliwie czekać, aż się juchy przekonają, że jestem rzetelny delegat belwederski, a nie żaden samozwaniec.

Więc dobrze mi tu jest, ino niema gdzie popić ani srebrną łyżkę sprzedać, których od wypadku pół tuzina przywiozłem ze sobą. A to są ciężkie łyżki, z rosyjskiego srebra i z monogramem J. P. (Właściwie miało być J. F., ale grawer się omylił, bo myślał, że ja się Jacek Purdyga nazywam.) Piszę to, aby który z moich wrogów nie myślał, że ja te łyżki Dziadkowi zwędziłem.

Nieraz siedziałem cały dzień nad brzegiem morza medytujący, jakby dorwać się paru kropli gorzały. Moją kichę ratunkową strażnicy mi oddali, ino naturalnie pustą. Wypłukałem jej środek wodą i wypiłem tę płukankę, ale to psu mucha. Niebyło w niej ani pół procent alkoholu. Tyle że śmierdziała na gumę i na gorzałę.

Czułem, że mój organizm długo bez gorzały nie wytrzyma, i począłem szykować się na śmierć. Sporządziłem testament i napisałem list proszalny do Dziadka, aby jeden ze swoich pomników dla mnie przerobić kazał. Wedle postanowień testamentu miano moją powłokę cielesną spalić w krematorjum, popiół dać do urny i zalać go 95-procentowym spirytusem. Wykonawcą mojej ostatniej woli mianowałem Wieniawę, zaco miał odziedziczyć wszelakie srebro, jakieby po mej śmierci jeszcze przy mnie znaleziono. Żeby mnie przypadkiem nie upiekli żywcem, proszę Wieniawy, aby przed wsadzeniem mnie do pieca przytknął mi (niby nieboszczykowi) butelkę z gorzałą do nosa. Jeżeli mimo tego nie zmartwychwstanę, to jest dowodem, że umarłem na amen i można mnie spalić. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ upoważniam do ogłoszenia drukiem moich pamiętników, ale dopiero w 2 lata po mej śmierci, gdy już z pułkowników i ze Sanacji nie pozostanie ani śladu.

Tak rozporządziwszy tem wszystkiem, coby mnie po śmierci spotkać miało, zgłosiłem się na stację sanitarną jako beznadziejnie chory i prosiłem o przyjęcie mnie na oddział dla nieuleczalnych.

Tymczasem chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi. Nie było widocznie mi danem, aby w tych przełomowych czasach miał zstąpić do grobu taki prawy jak ja Polak i patrjota. Bo prędko przyszło na mnie uzdrowienie, o czem w najbliższym liście złożę sprawozdanie.

Nieudały zamach burmistrza na adwokata.

Z miejscowości Alfal w Rumunji donoszą, że pałając żywiołową nienawiścią do miejscowego adwokata, dr. Avedi, burmistrz tego miasteczka wszedł w porozumienie z nieznanym w okolicy drabem, którego namówił do rzucenia bomby do mieszkania Avedi'ego.

Najemny zbójca wywiązał się z zadania. Jednak bomba okazała się tak silna, że zbój wraz ze swą ofiarą zginęli na miejscu. Wskutek wybuchu wila Avedi'ego rozleciała się i spłonęła.

Burmistrz, któremu winą udowodniono, czeka na sąd w więzieniu.

Uwagi o monopolu spirytusowym.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 25 lipca.

„Trudno jest rządzić kobietą", powiedział któryś z wielkich mędrców Wschodu, a ja powiem tyle tylko, że jeszcze trudniej jest rządzić Polską Rzeczypospolitą. Proszę wziąć tylko pod uwagę nasz monopol spirytusowy, tę źrenicę w oku każdego ministra skarbu. Z rozważań o tym monopolu wychodzą same paradoksy. Aby państwo dobrze się stało, obywatel powinien tęgo pić. Obywatel, który tęgo pije, kiepsko stoi na nogach. A ponieważ państwo jest zbiorowiskiem obywateli, więc państwo stoi na kiepskich nogach. Gdzież jest teraz prawda i w czem narodowe zbawienie?

Aby wybrnąć z tego błędnego koła, monopol spirytusowy od czasu do czasu urządza Tydzień Propagandy Antyalkoholowej. Płatni agitatorzy starają się przekonać lud, że tylko wstrzemięźliwość da ludowi i Ojczyźnie szczęście. Znajdzie się niekiedy taki obywatel, który w to uwierzy po pijanemu, i po pijanemu ślubuje nie pić więcej. Dotąd jest wszystko w porządku. Ale oto „Zielony Sztandar", organ pana Witosa, ogłosił niedawno odezwę do braci chłopów, odmawiającą ich również od picia. Tę odezwę pan prokurator skonfiskował, twierdząc, że ona ma na celu szkodzić interesom państwa. Jest nawet zamiar autora odezwy ulokować za kratami.

Jaka stąd nauka? Można się wstrzymać od picia, ale tylko w tym zamiarze i w tym celu, aby Ojczyzna była wielka i szczęśliwa w myśl propagandy Monopolu. Kto jednak wyrzeka się gorzałki w tym celu i w tym zamiarze, aby tę Ojczyznę uszczuplić i jej zaszkodzić, ten jest jakby zdrajcą stanu. Czyli że wstrzemięźliwość jako taka jest rzeczą obojętną. Decydującym czynnikiem jest to, w jakiej intencji jest się wstrzemięźliwym. Można być abstynetnem patrjotą albo abstynentem zdrajcą. Zależy to od politycznego nastawienia obywatela.

Jak dotąd byłoby od biedy wszystko w porządku — gdyby nie proces w Zbarażu, w którym skazano chłopa na dwa tygodnie paki za to, że wychylając w karczmie kieliszek wódki powiedział głośno: aby go szlag trafił! Nieszczęśnik miał rząd na myśli. Stąd dalsza nauka: pij — nie pij — byle bez zamiaru szkodzenia.

Na razie obywatele mniej piją. Statystyka ministerstwa skarbu wykazuje, że dochód monopolu spirytusowego za ostatnie dwa miesiące skurczył się o 60 miljonów w porównaniu z rokiem poprzednim. Czyżby propaganda wstrzemięźliwości robiła swoje? Albo czy naród wstrzymuje się od picia na pohybel Ojczyźnie? To jest kwestja, którą rząd powinien wyjaśnić. Choć może być i tak, że naród nie pije, bo niema zaco. Z tego wynika, że najlepszą propagandą wstrzemięźliwości jest poderżnięcie obywatelom kieszeni.

Kwestja pijaństwa i wstrzemięźliwości jest więc bardzo zawikłaną, niemal tak samo jak pytanie, czy pomódz Niemcom albo nie pomódz. Wszyscy się zgadzają na to pierwsze, tylko niema zgody co do tego, kto ma im pomódz. Anglja Francji, Francja Ameryce a Ameryka znów Anglji daje pierwszeństwo w spełnieniu tego chrześcijańskiego uczynku. Nie dziwiłbym się, gdyby tu psy zająca zjadły.

Ale i to wszystko jeszcze schodzi na drugi plan wobec inauguracji pułkownika Kostka Biernackiego na wojewodę w Nowogródku. Miał on się przedstawić deputacjom słowami: „Wiecie, kto ja jestem!

Otóż ja sądzę, że deputacje nie wiedziały, z kim będą miały zaszczyt rozmawiać, bo inaczej nie byłyby przyszły. Że też to pan wojewoda nie umiał wykombinować tak prostej rzeczy. Chyba, że nie zna siebie ani Nowogrodzian. Ale to pół nieszczęścia tylko. Bo niech nawet on nie pozna tamtejszej ludności, to ludność z pewnością pozna niebawem pana wojewodę.

St. B.

Ukryta inflacja w Niemczech.

Berlin, 22. 7. (PAT). Według doniesień prasy niemieckiej, ustawa monetarna z r. 1924 zostaje zmieniona. Emisja bilonu **podwyższona zostaje z 20 mk. na 30 mk. na głowę.** Tem samem obieg bilonu podwyższono **z 1.300 miljonów marek na 1.900 miljonów mk.** Umożliwi to powiększenie obiegu pieniędzy bez naruszenia istniejącego pokrycia banknotów **o 600 miljonów mk.** Suma ta **uyta zostanie na pokrycie połowy poborów urzędniczych i zasiłków dla bezrobotnych.** (Warto przypomnieć, że drukiem bilonu została rozpoczęta druga inflacja u nas za czasów Grabskiego — przyp. red.).

Królowie na wygnaniu.

Losy dawnych władców, żyjących dzisiaj przeważnie na wygnaniu, budzą, bądź co bądź, poważne zainteresowanie, choćby dla tego samego, że żaden z nich zapewnie nie wyrzekł się całkowicie nadziei powrócenia na tron i do władzy.

Do tych należy przedewszystkiem były król hiszpański Alfons XIII, który już nie dla siebie, lecz dla swego najmłodszego syna pragnie gorąco tronu. Poza tą troską życie jego w Fontainebleau płynie bardzo przyjemnie. Byt materjalny króla i jego rodziny jest zabezpieczony, gdyż majątek jego znajdujący się poza Hiszpanją liczą na 5 miljonów dolarów, nie uwzględniając papierów wartościowych. Oddaje on się licznym przyjemnościom sportowym i kulinarnym.

Obie córki jego uczą się stenografować i pisać na maszynie, by móc odpowiadać na liczną korespondencję rodziców. Ekskról Alfons posiada licznych przyjaciół w Paryżu i w Anglji, gdzie przedewszystkiem lubi polować.

Były sąsiad jego, ekskról portuaglski Manuel żyje z małżonką swą w Anglji w odosobnieniu. Król grecki natomiast wiedzie w Anglji żywot bardzo wesoły i urozmaicony i bierze żywy udział w życiu towarzyskiem.

W Koburgu pędzi żywot sędziwy król Ferdynand, który wprawdzie zrezygnować musiał z tronu, lecz nie zrezygnował z majątku, wynoszącego podobno 50 miljonów dolarów.

W Doorn pociesza się ekskajzer Wilhelm myślą, że jest jednym z najbogatszych ludzi w Europie.

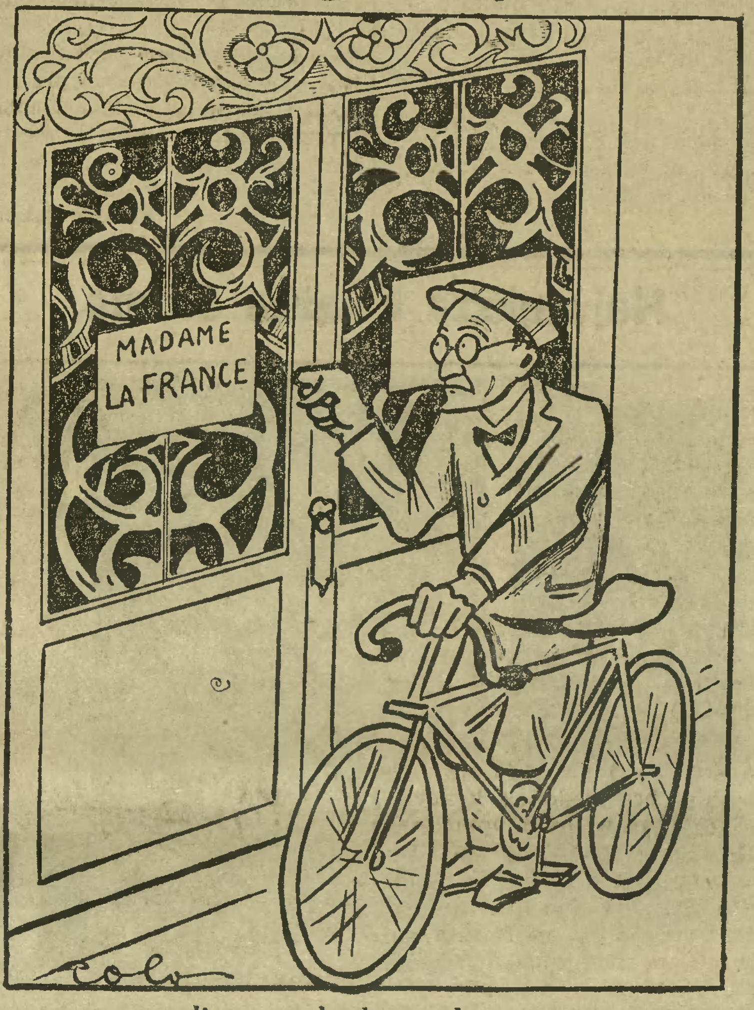
Charakterystyczną osobistością jest także książe Guise, który wprawdzie nigdy nie był królem, lecz od dawna pretenduje do korony francuskiej. Utrzymują, że ślub syna jego hr. Paryża z jego kuzynką Izabellą, z książąt Orleans Braganza, córką pretendenta brazylijskiego, kosztował 1 miljon dolarów.

Wreszcie mamy jeszcze jednego króla, doskonale bawiącego się w Europie, Amanulę afganistańskiego, oraz cały szereg innych książątek.

Wszyscy oni nie doznają biedy, gdyż potrafili oni pamiętać o jutrze.

—o—

Brüning w Paryżu



czyli przyszła koza do woza.

Pożar lasów w południowej Francji.

Montpellier. Na terenie gminy Valfaines pożar zniszczył kilkanaście hektarów lasu.

Toulon. W lasach na obszarze gmin Guers, Carnoules i Pierrefen wybuchł groźny pożar. Ognia dotychczas nie stłumiono. Akcja ratunkowa, w której bierze udział wojsko i żandarmerja, napotyka na trudności.

Perpiguan. Na skutek długotrwałych upałów i stąd powstałej suszy zapaliły się lasy w następujących gminach: Prades, Riounques, Maurellias i Coullioure. Szkody są olbrzymie.

Śmiertelny strzał w kłótni politycznej.

Z tragedyj rosyjskich emigrantów w Paryżu.

Policja paryska zajmuje się sensacyjną sprawą, której bohaterką jest młoda Rosjanka arystokratycznego pochodzenia. Sprawa ta łączy się ściśle z wypadkiem, jaki wydarzył się przed trzema miesiącami. Oto dnia 7 kwietnia br. znaleziono przed bazyliką Sacre Coer na Montmartre w Paryżu zwłoki Rosjanina, Piotra Susłowa. **Susłow miał głowę przestrzeloną kulą rewolwerową.** Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie nie dało żadnych pozytywnych wyników. W pokoju Susłowa znaleziono wprawdzie puszkę blaszaną, którą uważano za maszynę piekielną i podejrzywano nawet, że Susłow padł ofiarą morderstwa politycznego. Ale po zbadaniu zawartości puszki podejrzenie morderstwa upadło, tem bardziej, że ponowna sekcja zwłok Susłowa **przemówiła na korzyść samobójstwa.** Ale dlaczego popełnił Susłow samobójstwo?

Zagadka ta wyjaśniła się częściowo przed kilku dniami. Do jednego z komisarjatów policji w Paryżu weszła młoda kobieta i złożyła przed komisarzem sensacyjne zeznanie. Oświadczyła poprostu, **że jest zabójczynią Susłowa.** Młoda kobieta nazywa się Olga Stefanja Gończarowa, jest Rosjanką i, jak twierdzi, pochodzi z książąt Radziwiłłów. Nie chciała podać swego adresu w Paryżu. Zeznała tylko, że jest słuchaczką Sorbony paryskiej i **należy do monarchistycznej partji rosyjskiej w Paryżu.**

Następnie opowiedziała szczegółowo historję morderstwa. Dnia 7 kwietnia br. wieczorem wracała kolejką podziemną z Susłowem, który należał również do partji monarchistycznej. Kiedy wysiedli z metra wywiązała się między nimi gwałtowna dyskusja polityczna, która przemieniła się wkrótce w kłótnię. Wśród tej kłótni doszli oboje do bazyliki Sacre Coeur. Tutaj, nie mogąc pohamować swego gniewu, **zapalczywa Rosjanka wyjęła z torebki rewolwer i oddała strzał** do Susłowa, kładąc go trupem na miejscu. Przerażona Rosjanka uciekła. Potem chciała kilkanaście razy zgłosić się na policji, ale brakło jej odwagi. Chciała również popełnić samobójstwo i w tym celu nosiła z sobą wielki nóż kuchenny, który zamierzała wbić sobie w serce.

Istotnie w torebce jej znaleziono wielki nóż kuchenny. Zeznania Gończarowej, którą aresztowano, przedstawiają się na razie dosyć zagadkowo. Policja prowadzi dalsze śledztwo celem wyjaśnienia, czy istotnie tylko motywy polityczne popchnęły Gończarową do zabójstwa.

Tajemnica pokoju notarjusza.

Usiłowane morderstwo i samobójstwo klienta.

Jeden z klientów wykonał zamach morderczy na notarjusza H. L. Morra w Hadze. **Sprawa ta przedstawia się narazie tajemniczo,** tembardziej, że sprawca zamachu popełnił samobójstwo.

Przedpołudniem wszedł do kancelarji notarjusza jego klient, niejaki V. z Hagi. Rozmowa trwała chwilę. Nagle personel, znajdujący się w sąsiednim pokoju, usłyszał **huk dwóch strzałów rewolwerowych.** Z kancelarji wybiegł notarjusz, z którego uda spływała krew, uciekł na korytarz i tam **padł bez przytomności na podłogę.** Nim obecni zorjentowali się w sytuacji, rozległ się huk trzeciego strzału. To klient V. **wpakował sobie kulę w serce i padł trupem na miejscu.** Gdy personel biura znalazł się po chwili w kancelarji, samobójca już nie dawał znaków życia.

Rannego notarjusza odwieziono do szpitala, gdzie oprócz rany uda stwierdzono postrzał ramienia. Jego stan nie budzi obaw.

Morr oświadczy, że **nie umie podać przyczyny zamachu i samobójstwa.** Nie miał nigdy najmniejszego zatargu z klientem V., który wkrótce po rozpoczęciu konferencji wyjął nieoczekiwanie rewolwer i **bez żadnego powodu oddał do niego dwa strzały.** Notarjusz jest starszym i zrównoważonym człowiekiem (ma 56 lat) i dlatego trudno dociec, o co właściwie poszło i co naprawdę stało się bezpośrednim powodem strasznego czynu.

—o—

Tragedja małżeńska.

(PAT) We wsi Kamieniobród powiatu Gródek Jagielloński, robotnik kolejowy Wasyl Faruszczak usiłował pozbawić życia swą żonę, oddając do niej dwa strzały rewolwerowe. Faruszczak, będąc przekonany, że żona jego już nie żyje, strzelił dwukrotnie do siebie, ciężko się raniąc. Obie ofiary tragedji małżeńskiej odwieziono do szpitala.

„Mężczyźni zmądrzeli i nie żenią się".

Były sułtan turecki wrogiem haremów.

Pewnemu dziennikarzowi genewskiemu udało się nawiązać ciekawą rozmowę z bawiącym w Genewie od wielu lat exsułtanem tureckim Mahomedem VI.

Ex-sułtan mieszka w Genewie, lubi górskie wycieczki, a wkrótce zamierza losy swe związać z pewną czarującą Francuzeczką.

— **Wolę jedną rozkoszną kobietkę od tych 500 bab z mojego haremu.** Jestem rad, że mogę bez niego się obyć.

— Więc Wasza Wysokość nie tęskni za haremem?

— Nigdy nie był on moją wewnętrzną potrzebą. Była to raczej państwowa konieczność. Wielki harem był dowodem potęgi i bogactwa. Sułtan musiał mieć największy harem w całej Turcji, inaczej lud nie czułby przed nim respektu, a nawet gotów byłby — pogardzać nim.

— **O utrzymaniu wielkiego haremu decydowały więc względy reprezentacyjne.**

— A obecnie, po wprowadzeniu jednożeństwa, jak kształtuje się życie w Turcji?

— Współczesny Turek, jeśli jest człowiekiem rozsądnym, przychylnie odnosi się do tej reformy. Zresztą, jak opowiadali mi moi przyjaciele, którzy przyjeżdżali tu z Turcji, **jest teraz u nas znacznie więcej kawalerów** niż było za moich rządów.

— Czemu to należy przypisać?

— Albo kobiety, dzięki swej emancypacji są ostrożniejsze, albo co raczej jest prawdopodobne, **mężczyźni zmądrzeli i nie żenią się.**

Bądź co bądź zdanie człowieka, który miał 500 żon, jest w tej sprawie chyba dosyć miarodajne...

Nie zawsze „płeć słaba" jest słaba

Znany bokser z powodu pobicia go przez żonę, rozwiódł się z nią.

Chicago. Mówiąc o sile kobiety, każdy mężczyzna dobrodusznie uśmiechnie się. Nie zawsze jednak płeć słaba jest słabą. Poniżej podajemy ciekawy wypadek pobicia boksera przez jego żonę. Niedawno zakończony został proces rozwodowy, który głośnem echem odbił się w całej Ameryce. Znany bokser i zapaśnik, posiadający kilkadziesiąt pięknych zwycięstw nad zawodnikami o światowej sławie wniósł skargę rozwodową uzasadniając ją twierdzeniem, iż żona go bije.

Przed sądem stanęli państwo Trastonowie, z jednej strony mąż-olbrzym, z drugiej malutka kobiecina mająca zaledwie 50 kg. żywej wagi.

Na ustach sędziów zauważyć można było uśmiech. Żaden z nich nie chciał wierzyć, aby to maleństwo mogło maltretować takiego olbrzyma. A jednak okazało się podczas rozprawy, że ta maleńka kobiecina posiada krewki temperament i siłę. Jeśli mężulek jej nie wykonał czegoś według jej woli, to wówczas sympatyczne oblicze jej zachmurzyło się i posypały się razy kułaków i szturchańców. To wszystko cierpliwie znosił czuły mężulek.

Pewnego razu doszło do poważniejszego starcia. „Delikatna" rączka pani Trastowowej raz poraz zadawała ciosy małżonkowi. Doprowadzona do szału chwyciła butelkę wody sodowej i rozbiła ją o głowę nieszczęśliwego boksera. Traston stracił przytomność, zachwiał się i upadł na podłogę. Pani Traston zwycięstwo swoje przypieczętowała bucikiem, który postawiła na twarz nieprzytomnego.

Przed sądem krewka kobieta nie okazała żadnej skruchy. Sąd wydał wyrok, na mocy którego uznany został rozwód z winy żony, która potrafiła poradzić sobie z mężem-olbrzymem.

—o—

Księga pocałunków.

Gdyby tak wydać księgę pocałunków,
Toby zajęła spory tom in quarto,
Tyle jest bowiem odmian i gatunków,
Że chociaż kartę przewracam za kartą,
Choć wyczerpałem ich treść i element,
Jeszczebym dodał do księgi suplement.

Są pocałunki zimne jak Sachalin
I tak palące jak powiew tajfunu,
Są pocałunki słodkie jak sok z malin
I takie gorzkie jak zielsko piołunu,
Są pocałunki o kwasocie cytryn
I są bez smaku jak szkło starych witryn.

Są pocałunki suche jak Sahara
I są tak mokre jak w cukierku koniak,
Są tak upojne jak szampana czara
I są trzeźwiące takie jak amoniak,
Są tak pachnące niby gaj mandaryn
I tak zwietrzałe jak zeschły rozmaryn.

Są pocałunki z żądłem jak u osy
I są tak gładkie jak nogi charyty,
Są takie, które ciągną cię za włosy
Na dno otchłani, lub wznoszą w błękity,
Są takie ciche jak oczy zakonnic,
I takie głośne jak dzwonienie dzwonnic.

Lecz najpiękniejsze jest to całowanie
Które się ustom przesyła przez oczy,
Bo jest jak serca słodkie winobranie
Bo jest jak lilja wodna, co nie zmoczy
Płatków w głębinie, lecz gnie się nad tonią,
Otruta własnem pragnieniem i wonią.

Henryk Zbierzchowski.

Największa książka świata.



Jest nią atlas, niegdyś własność Fryderyka Wielkiego. Barokowa oprawa tego kolosu była bardzo już zniszczoną, ale poddano ją odnowieniu i reprezentuje się teraz wspaniale. Atlas cały waży 2½ centnara. Ustawiony sztorcem sięga wysokością dorosłego człowieka.

Domy ze słomy.

W tych dniach otwarta zostanie w Londynie wystawa przemysłu chemicznego, na której zademonstrowane zostaną wynalazki ostatniej doby. Między innemi wystawione będą aluminjowe schody o wadze 4 funtów, meble ze stali łudząco podobne do mebli drewnianych oraz dom ze słomy.

Jednym z najbardziej charakterystycznych wynalazków jest nowy materjał ceramiczny „bekelit"; zastępuje on glinę i porcelanę, jest niesłychanie trwały i niełatwo się tłucze.

Konserwacja jaj za pomocą gazów.

Ponieważ konserwacja jaj wielkich ilości niemożliwa jest za pomocą stosowanych środków domowych jak wapno, parafina i szkło wodne, z drugiej zaś strony przetrzymywanie jaj w chłodniach nie pozostaje bez skutku na ich jakości, badano od dłuższego czasu możliwości przechowywania jaj w obojętnej atmosferze gazowej przed szkodliwem oddziaływaniem bakcylów i grzybów. Pierwszy tego rodzaju zakład konserwacyjny, umożliwiający przechowywanie 5 miljonów jaj, zbudowano w Chelmsford, w Anglji, w ośrodku angielskiej produkcji jaj. Drugi zakład wybudowano świeżo w Le Havre we Francji na liczbę 8 miljonów jaj.

Przegląd kobiecy.

Praca zarobkowa mężatek. — Poza ciasne granice dotychczasowe umysłu i serca. — W setną rocznicę urodzin wielkiej Polki.

Obecny kryzys ekonomiczny, wzrastające bezrobocie, doprowadziły do tego, że i u nas i za granicą przygotowuje się atak na **pracę zarobkową kobiety zamężnej.** Ponieważ chodzi o zagadnienie wielkiej wagi, przeto należy zamyślić się nieco nad niem.

Dwa istnieją poglądy na pracę zarobkową kobiety zamężnej: Jeden, który uważa pracę tę za „zbyteczną", gdyż **mąż** winien **utrzymywać żonę,** — drugi, który trzyma się zasady, że **każdy ma bezwzględnie prawo do pracy.**

Bądź jak bądź — praca zarobkowa dzisiejszej mężatki stała się w wielu wypadkach koniecznością i nie można jej wydrzeć prawa do pracy, nie narażając się na daleko idące następstwa.

Przedewszystkiem są pracujące zarobkowo mężatki bardzo często, może najczęściej „kobietami porzuconemi, opuszczonemi lub wyzyskiwanemi przez lekkomyślnych mężów", jak słusznie stwierdza jeden z artykułów „Ziemi Lubelskiej". Praca ich jest nieraz jedynem źródłem utrzymania rodziny.

Pozatem istnieją mężatki, pracujące nie tylko na utrzymanie domu, lecz utrzymujące rodzinę dalszą, zubożałych rodziców, nieletnie rodzeństwo itd.

Wreszcie trzeba brać także pod uwagę, że dużo jest kobiet zamężnych, stojących na danem stanowisku po gruntownem, fachowem wykształceniu, z zamiłowania lub dla wyjątkowych zdolności. Któżby n. p. chciał pozbawić zawodu zdolną jakąś, z wielkiem zamiłowaniem pracującą lekarkę, dla tego tylko, że jest mężatką. Wszak nie łatwo zastąpić ją pierwszą lepszą inną. Biorę to naturalnie z punktu widzenia interesu społecznego i nie wchodzę w tym wypadku w jej życie rodzinne, wychowanie dzieci i t. d. To samo można powiedzieć o nauczycielce z powołania, pielęgniarce i t. d. Słowem, zagadnienie zarobkowania przez kobiety zamężne, na pozór tak proste, jest mocno skomplikowane. A zamyśliłyśmy się tylko nad jedną jego stroną...

* * *

O **kongresie kobiet słowiańskich** wspominałyśmy swego czasu, gdy prace przygotowawcze były w toku. O przebiegu kongresu donosiły telegramy. Warto jednak i teraz jeszcze rzucić okiem wstecz na to wielkie wydarzenie w świecie kobiecym. Kongresowi nadała dużej powagi obecność ministrów, posłów i delegowanych rozmaitych organizacyj, lecz nie w tem tylko leży jego znaczenie.

Podczas obrad przemawiały: delegatka czeska — o działalności organizacji czeskiej celem nawiązania ścisłego kontaktu z kobietami narodów słowiańskich; Jugosłowianka opisała te same wysiłki na terenie swej ojczyzny i podawała projekty dalszej wspólnej pracy; dr. Hubicka, Polka, zdała sprawę z pracy Zjednoczenia Kobiet Słowiańskich w Polsce, pracy, nie ograniczającej się bynajmniej do działalności władz centralnych, lecz będącej także wysiłkiem Kół prowincjonalnych, a zwłaszcza rozwijającego się dobrze Koła w Poznaniu.

Następnie wysłuchano referatów. Starały się one wykazać, **co jest wspólnego** i co pokrewnego w życiu kulturalnem narodów słowiańskich, oraz jakiemi drogami należy dążyć do zjednoczenia tych narodów. Główną rolę przypisuje się wpływowi wychowawczemu na pokolenia młode.

Prócz tego ułożono **statut i program pracy.** Wolne chwile zapełniano **wycieczkami** do miasta i jego okolicy, a po zakończeniu zwiedziły delegatki góry polskie i polskie morze oraz Górny Śląsk.

I oto przyczynił się kongres ów do tego, żeby **rozszerzyć kółko umiłowań i zainteresowań** pewnej części świata kobiecego. Wychodziło się dotąd **poza granice swego ogniska** domowego jedynie poto, żeby sercem ogarnąć **własną ojczyznę.** Kobieta współczesna chce **więcej.** Wychodzi ona jeszcze poza rubieże ojczyzny — coraz szersze kręgi zatacza życzliwość kobiety przyszłości — nie ujmując ognisku swemu serca, ani nie odbierając go ojczyźnie — chce nieść je w **cały szeroki świat.** Oto krok naprzód w pracy nad **ustaleniem i utrwaleniem pokoju na świecie.** Instynktem słusznym odczuły kobiety, jak wielki jest ich właśnie wpływ na urzeczywistnienie tego wielkiego hasła. A miłością swą ogarnęły nie tylko żyjące ludy słowiańskie, ale i te, które już uległy naporowi przemocy. Wyrazem tej miłości — a zarazem i przestrogi dla żyjących, jest zainicjowany przez Zjazd pomnik dla wytępionych ludów zachodnio-słowiańskich, który stanąć ma w tem mieście, które jest chlubą i oknem na świat nie tylko Polski, ale całej odradzającej się słowiańszczyzny środkowoeuropejskiej — w Gdyni.

* * *

Wychowanice ś. p. **generałowej Zamojskiej** obchodziły w tym roku **setną rocznicę urodzin** tej wielkiej Polki oraz **pięćdziesięciolecie istnienia „szkoły życia"** młodych dziewcząt, założonych przez tą świetną wychowawczynię.

Zakład wychowawczy dla dziewcząt został założony w roku 1881 w Kórniku. Niebawem jednak pozbawiły go władze pruskie kierownictwa swej założycielki, która przeszła wówczas okres niewoli we więzieniu w Śremie. Nie widząc możliwości rozwoju dla swego dzieła w zaborze pruskim, przeniosła swój zakład niebawem do zaboru austrjackiego, najpierw do Lubowli, następnie do Kalwarji i wreszcie do Kuźnicy pod Zakopanem.

Program wychowawczy pani Zamojskiej obejmował trzy cechy, jakie dopiero dzisiejszy świat uznał za swój wielki dorobek. Wielki bowiem nacisk kładła na **pracę ręczną** i chciała przywrócić jej właściwą godność. Jest to wszak hasłem dzisiejszej pedagogji.

Prócz tego nawoływała wielka ta kobieta do **apostolstwa świeckich,** robiła zatem to, co dziś zwiemy Akcją Katolicką.

Wreszcie postawiła zmarła ta głośną dziś na całem świecie, a wówczas zupełnie nieznaną zasadę, że **praca gospodarczo-domowa powinna opierać się na zasadach naukowych.** Marzyła o **katedrze pracy domowej** przy uniwersytetach, gdyż uważała, że praca gospodarczo-domowa jest podstawą zdrowia, dobrobytu i ładu w życiu rodzinnem, a zatem także w życiu całego narodu.

Ś. p. generałowa Zamojska pragnęła, by wszczepić w młode Polki **wiarę żywą, pobożność nie opartą na uczuciu,** które wszak zmienne jest, lecz na **woli szukania Królestwa bożego wewnątrz nas.** Uczyła w historji polskiej rozpoznawania wad narodowych i przeciwstawiała im ćwiczenia w cnotach pracowitości, porządku, dokładności.

Chciała, by „wszystkie **władze kobiet były równocześnie hodowane, urabiane, rozwijane** — słabe „mdłe" charaktery polskie, gubiące się w pomysłach, sprowadzić na tory **wyraźnych, jasnych i niezłomnych zasad** i przemienić je na **charaktery krzepkie, hartowne i zrównoważone, obdarzone zmysłem rzeczywistości i zdrowym rozsądkiem...**"

Każda matka, każda wychowawczyni dziewcząt młodych winna znać zasady wychowawcze wielkiej Polki i przejąć się niemi.

M. N.

Proces, jakiego w odrodzonej Polsce nie było.

„Od Wrześni, do... Madery". — Co działo się w szkole w Zalesiu? — Rozprawa wykazała, że dzieci bito. — Skazanie ojca na 3 tygodnie więzienia.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego")

Chojnice, 23 lipca.

W dniu wczorajszym toczyła się przed sądem okręgowym, jak to już naszym Czytelnikom podaliśmy w czwartkowym numerze „Dziennika", sensacyjna rozprawa na tle politycznem, jakiej dotąd w odrodzonej Polsce nie było.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 12,30 w południe. Przewodniczy prezes sądu okręgowego dr. Drozdowski w asyście sędziów pp. Karnowskiego i Chmielewskiego. Oskarżenie popiera prokurator sądu okręgowego p. Stefanicki, broni osk. Antoniego Hinza adwokat Korboński z Warszawy. Jako oskarżyciel posiłkowy występuje nauczyciel Marjan Frąckowski z Zalesia.

Akt oskarżenia zarzuca osk. rolnikowi Antoniemu Hinzowi, zamieszkałemu w Zalesiu, powiat sępoleński, że w nr. 28 „Gazety Grudziądzkiej" z 10 marca br. w artykule pod tyt. „Od Wrześni do... Madery" świadomie fałszywie twierdził i rozgłaszał o oskarżycielu Marjanie Frąckowskim fakt nieprawdziwy, zdolny go poniżyć w opinji publicznej, jakoby **dzieci, które nie przyniosły kwoty 20 groszy na pocztówkę do marszałka Piłsudzkiego na Maderę, zostały w większej liczbie po twarzy rękami obite przez nauczyciela Frąckowskiego,** przyczem oszczerstwo popełniono w prasie.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że to, co napisał, jest prawdą i chce przeprowadzić dowód prawdy. Przewodniczący następnie odczytuje wyrok I-ej instancji i jego uzasadnienie. Po odczytaniu obrońca oskarżonego wnosi o odroczenie rozprawy i **powołanie na następną rozprawę kilku nowych świadków na okoliczności, że nauczyciel bił dzieci zaraz po rozpoczęciu lekcji.** Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi. **Trybunał po godzinnej naradzie odrzucił wszystkie wnioski obrońcy.** Nastąpiła rozprawa. Po odczytaniu inkryminowanego artykułu „Gazety Grudziądzkiej" odbyło się przesłuchanie pobitego przez nauczyciela syna oskarżonego Pawła w nieobecności ojca. Oto jego zeznanie:

Nauczyciel Frąckowski polecił nam przynieść 20 groszy na pocztówkę, którą mieliśmy pisać do p. Piłsudskiego na Maderę. Ojciec mi nie dał pieniędzy. Z ogólnej liczby przyniosło około 9 uczni pieniądze. Reszta nie przyniosła. **Zaraz, jak zmówiliśmy pacierz, nauczyciel kazał wstać tym, którzy nie przynieśli pieniędzy.** Ci, co nie przynieśli pieniędzy dostali po „karku". Następnie otrzymali od nauczyciela bezpłatnie pocztówki. **Przy pisaniu zmyliłem się, zaco nauczyciel mnie uderzył około 5 razy po karku, w okolicy ucha.** Począłem płakać z bólu. Obok mnie siedzący zauważyli krew jaka się sączyła po uderzeniu z ucha. Przedtem nigdy krew z ucha nie sączyła się. W domu żaliłem się przed ojcem, że otrzymałem bicie z powodu nieprzyniesienia pieniędzy.

Następnie zeznaje drugi syn osk. Franciszek, lat 11. Zeznaje, że na rozkaz nauczyciela wstali ci, co nie przynieśli pieniędzy. Pocztówkę miał napisać do p. Piłsudskiego. **Przed pisaniem dostał „smary". Podczas pisania poplamił pocztówkę, zaco otrzymał bicie po policzku.** Na pocztówce miał podpisać swoje nazwisko, lecz nie wiedział, jak się nazywa. Otrzymał ponownie bicie i został wyrzucony z klasy. Chodził po korytarzu i powtarzał swoje nazwisko głośno. **Po lekcji przyszedł do domu i powiedział ojcu, że otrzymał bicie.**

Świadek uczeń szkolny, Franciszek Ossowski, lat 14, zeznaje, że kto miał źle tekst na pocztówce napisany, otrzymał od nauczyciela po „karku". Rano, kiedy na rozkaz nauczyciela wstali ci co pieniędzy nie przynieśli, nauczyciel się „czerwony zrobił" mówiąc: „więcej was nie przyniosło? Powinniście więcej przynieść." Obrócił się do tablicy i począł pisać tekst. Ten ,kto miał źle napisane, otrzymał bicie. **Bracia Hinz też otrzymali bicie za to, że źle napisali.** Świadek też nie przyniósł pieniędzy i też otrzymał bicie lecz za to, że źle napisał. Na samym początku otrzymało kilku bicie za hałasowanie. Ci, co przynieśli pieniądze, nie otrzymali bicia. **Nauczyciel wziął do swego pokoju kilku uczni na naradę w tym dniu, którym bił dzieci podczas pisania pocztówek.**

Zkolei przesłuchano w charakterze świadka oskarżyciela posiłkowego p. Marjana Frąckowskiego i to pod przysięgą. Zeznał, że nie stwierdzał kto przyniósł przyniósł pieniądze, gdyż tem się nie zajmował. Na zapytanie, czy bił dzieci, oświadczył, że nie, gdyż żył z niemi w dobrej komitywie. **Chodził po klasie i „prostował je, gdyż niektóre krzywo siedziały".** Być może, że które z dzieci „tak po koleżeńsku obejmował za szyję". Dzieci nigdy nie bije ani im tem nie groził z powodu nieprzyniesienia pieniędzy. Pocztówki zakupił z własnych funduszy.

Erwin Rydzkowski został pobity za to, że nie przygotował tekstu imieninowego w bruljonie. Córka oskarżonego Wiktorja Hinz zeznała, że **bracia jej przybyli po lekcji z płaczem do domu opowiadając, że nauczyciel ich bił za to, że nie przynieśli pieniędzy na pocztówkę. Z ucha Pawła ciekła krew.**

Na tem przewód sądowy został zamknięty. P. prokurator Stefanicki w swem przemówieniu zaznaczył, że oskarżony mimo, iż znał stan faktyczny, to jednak podał do prasy wiadomość zgoła nieprawdziwą, która rzeczywiście w niezwykły sposób poruszyła opinję publiczną, za co domaga się dla oskarżonego Hinza karę 3 miesięcy więzienia.

Obrońca oskarżonego p. mecenas Korboński z Warszawy wygłosił dłuższe i nader ciekawe przemówienie. Obrońca stwierdził, że nauczyciel bił dzieci w bezwzględny i ordynarny sposób masowo. **Nauczyciela Frąckowskiego określił jako „niechlubnego potomka katów z Wrześni".** Mowa adwokata Korbońskiego obfitowała w szereg bardzo ciekawych zwrotów. Na końcu prosił o uwolnienie.

Po naradzie sąd ogłosił **wyrok zatwierdzający w całości orzeczenie I instancji t. zn. 3 tygodnie więzienia.** W motywach sąd zaznaczył, że dzieci osk. zostały skarcone przez policzek za pobrudzenie kartek imieninowych. Zostało ponadto przyjęte, że dzieci po powrocie do domu opowiadały ojcu, że otrzymali bicie za złe napisanie pocztówek i pobrudzenie, tak bowiem zeznał w I instancji Paweł, lat 14. Twierdzenie oskarżonego, jakoby dzieci zostały pobite przez nauczyciela za nieprzyniesienie pieniędzy, sąd przyjął za przedmiotowo nie prawdziwe, gdyż kilku chłopców zostało za co innego skarconych. Prawdziwy stan faktyczny opowiedzieli oskarżonemu jego synowie, a on mimo to wbrew lepszej wiedzy ogłosił w gazecie jakoby dzieci zostały pobite za nieprzyniesienie pieniędzy.

Wyrok zatem stwierdza, że dzieci były bite. Mianowicie w końcu motywów wyroku sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą to, że **dzieci oskarżonego krytycznego dnia istotnie zostały „skarcone", z którego to powodu mógł on działać w pewnem podnieceniu.**

Otrzeźwienie anschlussowe.



Miss Austrja (na widok Germanji) A to byłabym wpadła!

Schwytanie oszustki w Truskawcu.

Lwów. W Truskawcu, gdzie w sezonie obecnym zaznaczyła się nadspodziewanie duża frekwencja kuracjuszów, uwija się spora liczba różnych „baronów egipskich" i niemniej zagadkowych postaci niewieścich. Tak się zresztą dzieje i w innych większych uzdrowiskach.

W Truskawcu zwracała na siebie uwagę pewna elegancka dama, która, wszedłszy w towarzystwo, przedstawiała się jako hrabina „Bourdon". Mając dużo wdzięku potrafiła naciągnąć szereg osób (przeważnie mężczyzn) na rozmaite świadczenia bądź w naturze, bądź też w gotówce. Obecnie pani ta — jak nam donoszą — została aresztowana. Okazało się, że jest to 28-letnia Anna Maślanka i pochodzi z... Trembowli.

W toku dochodzeń okazało się, że i w innych zdrojowiskach dopuściła się ona szeregu oszustw.

Zwyrodniały dezerter.

Katowice. Na drodze polnej między Hudową a Paniówkami usiłował dokonać gwałtu na przechodzącej drogą mieszkance Paniówek dezerter 75 p. p. 22-letni Nosoń Robert. Na pomoc napastowanej kobiecie pospieszyli mieszkańcy Hudowa: Nosoń Herman i Dziabor Ryszard, usiłując dezertera ująć. Na widok spieszących z odsieczą kobiecie mężczyzna dobył rewolwera i strzelił dwukrotnie, raniąc ich ciężko. Po dokonaniu tego czynu zbiegł. W wyniku natychmiastowego pościgu zdołano go ująć w mieszkaniu rodziców w Bileszowicach. Będzie on odpowiadał za dezercję oraz usiłowanie zabójstwa.

Sto tysięcy kilogramów jedzenia

i 17 tysięcy litrów napojów spożywa człowiek w ciągu swego życia.

Na pytanie: Ile zje i wypije człowiek w ciągu 70-letniego życia? stara się odpowiedzieć jedno z pism angielskich, które dosłownie obliczyło każdy kęs, wzięty do ust przez człowieka.

Według tej ciekawej statystyki spożywa zdrowy człowiek 14 ton chleba i innych środków żywnościowych, sporządzonych ze zboża. Rachunek ten opiera się na doświadczeniu, że dzienna racja chleba wynosi przeciętnie 0,75 kg. przyczem w pierwszych i ostatnich 10 latach życia jest nieco mniejsza. Gdyby ten „chleb na całe życie" wypieczono w jednym bochenku, zająłby on przestrzeń 1200 stóp kubicznych.

Ilość jarzyn pochłanianych przez nas w przeciągu życia, przechodzą najśmielsze marzenia jaroszów. Można to sobie najlepiej uzmysłowić na przykładzie ziemniaków. Licząc po funcie na dzień przez 60 lat, otrzymamy już 2 tony. Buraków zjadamy tyle, że ilość ich wyobrażona jednym olbrzymim burakiem, dałaby podwójną wielkość dorosłego osła, a liśćmi sałaty możnaby zaścielić jak dywanem całą podłogę 12-pokojowego mieszkania.

Życiowa porcja mięsa jest też poważna. Gdyby ograniczyć się tylko do mięsa wołowego, to trzeba sobie przedstawić woła,ważącego 475 kg., a dającego przeciętnie 200 kg. mięsa i 90 kg. kości. Biorąc zaś przeciętną porcję dzienną po 0,50 kg. w ciągu lat 60 (w pierwszych i ostatnich latach wynosi ona znacznie mniej), należałoby powołać do życia siłą fantazji olbrzymie zwierzę, wysokie na 5 m. i ważące 18 ton.

Po mięsie idą — według gustu angielskiego — ryby w ilości 5 ton, a następnie 10 000 jaj. Trudniej obliczyć porcje cukru i soli. Licząc rocznie po 75 kg. cukru na głowę i po 12,5 kg. soli, otrzymamy znowu w ciągu lat 60-ciu 4500 kg. cukru i 750 kg. soli.

Najtrudniej dać sobie radę z płynami. Pijąc przypuszczalnie półtora litra napojów dziennie, wtłaczamy ich do organizmu za 70 lat życia aż 37 000 litrów. Aby tę masę razem pomieścić, trzebaby naczynia wysokiego na 4 m., a 2 500 razy tak wielkiego, jak zwykły cebrzyk. Ciężar płynu wynosiłby 43 i trzy czwarte tony.

Po podsumowaniu tych wszystkich pozycyj okazuje się, że człowiek konsumuje razem 54 ton jedzenia i 43 ton napoju, czyli 1550 razy większą porcję, niż wynosi jego przeciętna własna waga.

72 godzinna głodówka.

Tokio. Przy grobowcu cesarza Meiji rozpoczęli 72-godzinną głodówkę i modlitwę inwalidzi japońscy, w liczbie 25, będący przedstawicielami wszystkich swoich towarzyszy, na znak protestu przeciwko będącym obecnie w mocy rozporządzeniom, dzięki którym stracili oni prawo do renty. Padający bezustannie deszcz nie zmniejszył ich wiary, że publiczne wezwanie do ducha cesarza ulży ich nędzy. 6 z nich zemdlało z wycieńczenia, reszta zaś w dalszym ciągu czuwa.

Kobieta-szpieg na szubienicy

Kartka z dziejów szpiegostwa niemieckiego podczas wojny światowej.

„Kurjer Warszawski" drukuje interesujące wspomnienia, podpisane literami M. D. a poświęcone **szpiegowi niemieckiemu niejakiej Westmayer,** która na początku wojny światowej została powieszona przez Rosjan.

Ze względu na ogólne poruszenie, wywołane wykryciem olbrzymich sfer szpiegowskich w Polsce, dzielimy się ciekawszemi szczegółami z naszymi Czytelnikami, sądząc, że zapoznanie się z metodami, stosowanemi przez obce wywiady będzie interesujące i... pożyteczne.

* * *

W latach 1912—14, zajmując stanowisko oficera do zleceń przy szefie rosyjskiego sztabu głównego, którym był wówczas jen. Michniewicz, poznałem — pisze p. W. D. — pewną **bardzo młodą, bo liczącą 23—25 lat kobietę wyjątkowej urody, nazwiskiem Westmayer.**

Była nietylko piękna, lecz i świetnie wychowana, mówiła zupełnie biegle kilkoma językami. Poznaliśmy się **w poczekalni sztabu, gdzie bardzo często przychodziła** w drobnych sprawach, które podczas swoich dyżurów musiałem załatwiać.

Już podczas trzeciego czy czwartego spotkania oświadczyła z czarującym uśmiechem:

— Pan prawdopodobnie, dziwi się, widząc mnie tu tak często? Ale pochodzę z wojskowej rodziny. Mam trzech braci oficerów, a dwie moje zamężne siostry są również za oficerami. To przeniesienie, to awans, to znowu order. Więc, jak widzi pan, **załatwiam to wszystko...**

Kiedy się jest młodym i kiedy się rozmawia z młodą, śliczną kobietą, która, w dodatku, umie uśmiechać się tak, że człowiek nie może oderwać oczu od jej ust, wtedy wszystko, co ona mówi, wydaje się prawdą...

Zresztą o szpiegach i szpiegostwie wtedy myślano mało. Dopiero później, przy zupełnie innych okolicznościach, przypomniałem sobie, że nie wszystkie pytania, pisane przez piękną panią Westmayer na urzędowych kartkach informacyjnych, były tak niewinne, jak to ona starała się przedstawić.

Urodziwa petentka **oczarowała wszystkich oficerów sztabu, którzy się z nią stykali.**

W kwietniu, czy maju 1914 r. w sztabie rozeszła się wiadomość, że pani Westmayer została **narzeczoną podpułkownika sztabu generalnego M.**

* * *

Wybuchła wojna. Rozwijający się z błyskawiczną szybkością krwawy film zawadził i o główny sztab. **Większość jego oficerów udała się na front.** W liczbie tych oficerów byłem i ja. Odjeżdżając z Petersburga, zapomniałem o wielu rzeczach, tam pozostawionych. Zapomniałem o lekkim „służbowym" flircie z piękną panią Westmayer.

Był początek października r. 1914. Właśnie skończyła się **serja walk niemal bezpośrednio pod Warszawą.** Niemcy zmuszeni byli cofnąć się. Linja frontu przesunęła się na zachód i południowy zachód.

Pewnego południa siedziałem w gabinecie szefa sztabu drugiej armji. Zdaje mi się, że było to w Grodzisku. Skończyłem rozmowę służbową i wstałem.

— Kiedy pan odjeżdża? — zapytał jenarał.

— Natychmiast, jeżeli ekscelencja pozwoli! — odpowiedziałem.

— Owszem! Owszem! Więcej już nie mamy nic do omawiania. Ale wiem, że pan streszcza swoje wrażenia frontowe w niektórych pismach, więc może zechce pan być na egzekucji? **Za godzinę ma być powieszona kobieta szpieg Westmayer.**

— Co? Westmayer szpieg? Ma być powieszona?

— Może pan ją zna? — zapytał szef sztabu.

— Jest młoda i piękna. Mówi kilkoma językami.

Wątpliwości być nie mogło — ta sama. Postanowiłem pozostać. Opowiedziałem jenerałowi wszystko, co wiedziałem o Westmayer.

— Tak, to niezawodnie ona! — Bardzo zręczna i jeszcze więcej energiczna i odważna kobieta. Nie bacząc na swoje czysto niemieckie nazwisko, **zdołała dostać się na front, jako siostra miłosierdzia.** Udowodniła, że ma ojca emerytowanego pułkownika i braci oficerów. Teraz się przyznała, że przedstawiła **sfałszowane dokumenty,** że jest najprawdziwszą Niemką, zaś język rosyjski posiada dlatego, że dzieciństwo spędziła u ciotki, gdzieś koło Dorpatu. Dostała się na odcinek dywizji, której szefem sztabu jest jej niby narzeczony, płk. M. i **zaczęła uprawiać szpiegostwo.**

— Czy przyłapano ją na uczynku?

— Oczywiście! Jak zwykle w takich wypadkach. Zresztą, do wszystkiego się przyznała na rozprawie sądowej, która odbyła się dziś przed południem. Na odcinku dywizji, o której panu wspomniałem, **przyłapano w nocy kobietę, przedostającą się do Niemców.** Tłómaczyła się, że podczas walk odcięto ją od rodziny, która pozostała po tamtej stronie frontu i że właśnie do tej rodziny się udaje. Poddano ją jednak rewizji i **znaleziono zaszytą w spódnicy ćwiartkę papieru.** Była to ścisła i bardzo misternie zrobiona kopja planu całego odcinka naszego frontu. Kobietę zaczęto badać. Początkowo twierdziła, że o niczem nie wie. Kiedy jej jednak zagrożono, że będzie antychmiast rozstrzelana, **przyznała się do wszystkiego.** Papierek dostała od siostry miłosierdzia. Nazwiska jej nie wie. Przesyłkę miała dostarczyć do pierwszej linji niemieckich okopów i natychmiast powrócić. **Siostra zapłaciła jej za to zgóry sto rubli.** Nazajutrz wieczorem ma otrzymać od siostry nową paczkę, za której przeniesienie obiecano jej dwieście rubli.

Jenerał zapalił papierosa i opowiadał dalej:

— Po krótkiej naradzie kobiecie kazano powrócić nad ranem do wsi, z której wyszła. Kiedy siostra przyjdzie, powiedzieć jej, że kartka jest doręczona i podjąć się dostarczenia następnej przesyłki. Zagrożono jej, że **jeżeli zrobi inaczej, natychmiast tuż na wsi będzie powieszona.** Z kobiety nie spuszczano oka. Nazajutrz na godzinę przed przyjściem do niej tajemniczej siostry w chałupie schowało się dwóch oficerów z oddziału wywiadowczego. Dalej poszło tak, jak przewidywano. **Przyszła Westmayer i zapytała o kartkę.** Zadowolona z odpowiedzi kobiety, wręczyła jej małą plikę papierów i dwieście rubli. Była schwytana, kiedy paczkę trzymała w ręku. O wypieraniu się nie mogło być mowy. Zdarzyło się to wszystko przed dwoma dniami. **Kobietę, która podjęła się przenoszeina paczek, wysłano do Rosji, gdyż obiecano jej życie, Westmeyer tu do nas, do sztabu.** Polowy sąd. No i... — jenerał spojrzał na zegarek na branzoletce — **za trzy kwadranse egzekucja.** Pójdzie pan z mojem adjutantem, bo dla mnie jest to zbyt emocjonujące.

* * *

Drobny, przejmujący październikowy deszcz ustał. Pośrodku obszernego dziedzińca cegielni **ponuro sterczała szubienica.** Dokoła stało kilkudziesięciu żołnierzy. Nieco dalej tłum „cywilów".

Stanąłem tuż przy szubienicy. Po chwili przymaszerował pluton kompanji sztabowej. Wślad za nim nadjechały trzy samochody. Z dwóch wysiedli oficerowie. **Z trzeciego wysadzono kobietę.**

Była ubrana w szarą suknię siostry miłosierdzia. Białego fartucha z czerwonym krzyżem na sobie nie miała. Kiedy wysiadła, zdjęto z niej płaszcz nieprzemakalny. Głowa nie była przykryta.

Miała krótko ostrzyżone włosy. Ale poznałem ją odrazu. Ta sama piękna, tylko więcej niż zwykle blada, zmęczona twarz. Olbrzymie szare oczy.

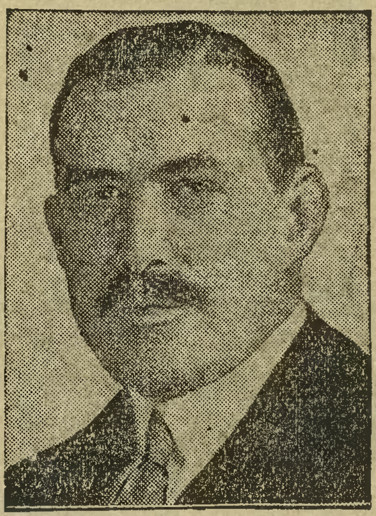
Skazaną postawiono o dwa, trzy kroki od szubienicy. Jeden z oficerów **głośno i wyraźnie odczytał wyrok.** Na pytanie innego oficera, czy ma jakie życzenie, kobieta potrząsnęła głową. Wtedy zbliżyło się dwóch żandarmów. Jeden trzymał w ręku dwa taburety, a pod pachą sznur, drugi zwyczajny szary worek. Pierwszy ustawił taburety pod zwisającym z szubienicy sznurem, poczem zbliżył się do skazanej. Jakby wiedząc o co chodzi, **spokojnym ruchem skrzyżowała dłonie za plecami.** Kiedy procedura ze związaniem rąk była ukończona, żandarm popchnął ją w kierunku szubienicy. Stanęła. Twarz jej zamarła.

Drugi żandarm zarzucił jej na głowę worek. Brudny worek od mąki. Potem obydwaj pomogli jej stanąć na taburecie. Jeden z żandarmów stanął na taburecie obok, **nałożył pętlę na szyję skazanej i zeszedł.**

Oficer, który odczytał wyrok, machnął ręką. Zręcznym i silnym ruchem nogi żandarm **wytrącił z pod nóg Westmayer taburet.**

Odwróciłem twarz.

Od tych dwóch wszystko teraz zależy!





Konferencja londyńska w sprawie pożyczki niemieckiej nie wydała rezultatu. Na razie wybrano tylko dwóch rzeczoznawców, którzy mają zbadać całokształt niemieckiej gospodarki. Są to sir Robert Kindersley, dyrektor Banku of England, i dr. Markus Wallenberg, delegat rządu szwedzkiego. Ci dwaj mają teraz decydujące słowo.

Czas pracy w kopalniach węgla.

Warszawa. Na piętnastej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, odbytej w Genewie w b. r. pod przewodnictwem ministra Fr. Sokala, przyjęto projekt konwencji w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla.

Konwencja ta przewiduje, iż w żadnej kopalni podziemnej węgla kamiennego **czas obecności robotnika w kopalni nie będzie mógł przekraczać 7 godz. 45 min. dziennie — łącznie ze zjazdem i wyjazdem z kopalni.**

We wszystkich kopalniach węgla na kontynencie: Polska, Niemcy, Belgja itd. ustalany czas pracy dotyczy okresu łącznie ze zjazdem do kopalni i wyjazdem, natomiast Anglja czas ten oblicza bez zjazdu i wyjazdu. Dlatego też w razie ratyfikowania przez nią powyższej konwencji, obowiązywałby tam czas pracy 7 godzin 15 minut dziennie (bez zjazdu i wyjazdu), zamiast obowiązujących obecnie od 8 lipca br. 7 godzin 30 min., czyli skróconoby tam czas pracy o 15 minut.

W związku z powyższem należy przypomnieć, że w Anglji po powszechnym strajku węglowym w r. 1926 przedłużono czas pracy w kopalniach węgla o jedną godzinę, t. j. z 7 do 8 godzin dziennie, obliczanych według systemu angielskiego tj. bez liczenia czasu zjazdu i wyjazdu z kopalni — odpowiada to według obliczeń kontynentalnych $8\frac{1}{2}$ godzinnemu dniu pracy.

Ponieważ 8 lipca 1931 r. wygasła w angielskich kopalniach węgla umowa z r. 1926, poprawiona w r. 1930 przez wprowadzenie $7\frac{1}{2}$ godzinnego dnia pracy, przeto w razie nie zawarcia przed 8 lipca br. nowej umowy wchodziłby tam automatycznie w życie 7-godzinny czas pracy. Po długich pertraktacjach i osobistych interwencjach premjera Mac Donalda górnicy i pracodawcy zgodzili się na $7\frac{1}{2}$ godzinny czas pracy (odpowiada naszemu 8 godzin), przyczem przyjęto m. in. warunek górników ustabilizowania na jeden rok obowiązujących płac.

W razie ratyfikowania powyższej konwencji genewskiej przez Polskę i wprowadzenia w górnictwie węglowem 7,45 min. dnia pracy zmniejszonoby ten czas w stosunku do obecnego o 15 min.

—o—

Usiłowane samobójstwo.

Poznań. W bramie pewnego domu na Chwaliszewie znaleziono wijącego się w bólach mężczyznę. Chorego po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego, przewieziono do szpitala miejskiego.

Jak się okazało, był to 30-letni Henryk Wojciechowski, zamieszkały przy Rynku Łazarskim 10a. Usiłował on popełnić samobójstwo, trując sie kwasem octowym.

Przyczyny rozpaczliwego kroku narazie nie stwierdzono.

Mimowolny zabójca brata.

Łask. Teren folwarku Rydzynki, gminy Dobroń, powiatu łaskiego był widownią ponurego zajścia.

Służący u niejakiego Dworniaka 16-letni Józef Cieciorowski, korzystając z nieobecności pracodawcy zdjął ze ściany fuzję i zaczął nią manipulować. Chłopak chciał tem zaimponować swemu młodszemu, 7-letniemu bratu, Ignacemu, który przyszedł do niego w odwiedziny.

Kiedy Józef Cieciorowski zwrócił lufe w stronę brata, aby go zastraszyć i pociągnął za cyngiel, nastąpił wystrzał i ładunek grubego śrutu ugodził malca w klatkę piersiową, przyczem pojedyńcze ziarnka śrutu dostały się poza żebra, powodując natychmiastowy krwotok wewnętrzny.

Malec upadł na ziemię i wkrótce nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zanim młodociany a mimowolny zabójca zdołał się zorjentować, nadbiegli zwabieni odgłosem strzału sąsiedzi i rozbroili Cieciorowskiego.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu, zaś nieletniego zabójcę osadzono w areszcie do czasu przeprowadzenia śledztwa.

Przed międzynarodowym zjazdem esperantystów w Krakowie.

Jak wiadomo, w dniach od 1—8 sierpnia br. odbędzie w Krakowie, XXIII. Międzynarodowy Kongres Esperantystów.

Na zjazd ten przybywa kilka tysięcy esperantystów z całego świata. Z Bydgoszczy zgłosiło dotychczas swe uczestnictwo kilkadziesiąt osób. Jako przedstawiciel esperantystów bydgoskich na kongres, został wybrany p. Fr. A. Prengel.

Karta uczestnictwa upoważniająca do 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej oraz wstępu na wszelkie imprezy kongresowe (jak na fachowe posiedzenia, bal międzynarodowy, opera „Halka", kabaret esperancki z udziałem Lopka Krukowskiego, wieczór śpiewu z Adą Sari, wykłady uniwersytetu letniego itd.) kosztuje 44 zł, dla młodzieży szkolnej 22 zł, dla harcerzy 11 zł. Wszelkich informacyj dotyczących spraw kongresowych udziela codziennie w godzinach od 12—13 i 18—19 p. Prengel w Bydgoszczy, Kościelna 1, m. 4.

Holenderscy harcerze.

I Holendrzy, naród na ogół spokojny, utrzymujący tylko policję kolonjalną, ćwiczą mimoto swoją młodzież w życiu obozowem. Oto pobudka poranna holenderskich harcerzy. Na trąbkach i na bębnie wzywają kolegów do wstawania. Zdjęcie to jest zrobione z obozu harcerskiego w Ommen.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Grzyby — trucizną.

Poznań. W Poznaniu zdarzyło się pierwsze w tym roku ciężkie zatrucie grzybami.

Zatruciu uległa około 40-letnia Józefa Pawlokowa, żona robotnika, zatrudnionego w fabryce papy na Głównej. W ciągu dnia usiłowała leczyć się mlekiem i alkoholem, lecz nie odniosło to żadnego skutku. Późnym wieczorem nastąpiło tak silne pogorszenie, ż przywołano pogotowie. Po wypompowaniu żałądka p. Pawlakową przewieziono do szpitala miejskiego. Stan jej jest bardzo poważny.

Bójka przy pracy.

Poznań. Do gwałtownej bójki doszło między dwoma pracownikami firmy Kujawa, przy ul. Skośnej — Marcinem Janiszkowiakiem (Fr. Ratajczaka 13) a Janem Strykowskim (Grobla 22). Bardziej krewki Janiszkowiak chwycił w pewnym momencie jakiś twardy przedmiot i poranił nim swego przeciwnika.

Zawezwane pogotowie opatrzyło Strykowskiemu ranę 6-centymetrowej długości na głowie oraz okaleczenia ręki.

Śmiertelny wypadek 55-letniej kobiety.

Ostrów. W dniu 20 bm. usiłowała zamieszkała w Ostrowie 55-letnia Weronika Ulichnowska wywiesić w oknie mokrą kołdrę celem wysuszenia jej. Podczas tej czynności złamał się jednak poprzeczny drążek ramy okiennej, którego U. się uchwyciła.

Straciwszy równowagę, runęła Ulichowska na wystawkę betonową balkonu na I. piętrze, poczem spadła na ziemię. Nieszczęśliwa odniosła wskutek upadku tak groźne obrażenia cielesne, że zmarła po upływie 15 minut. Winę wypadku ponosi właściciel domu mistrz stolarski Fr. Wciorek, który spróchniałej ramy nie zastąpił nową.

Włamanie do kościoła.

Jarocin. Nieznani sprawcy włamali się zapomocą wyduszenia szyby do kościoła w Cerekwicy (pow. jarociński).

Po rozbiciu skarbonki i zabraniu jej zawartości w sumie 5 zł świętokradcy ulotnili się. Policja wdrożyła dochodzenia.

—o—

Nakło.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy cukrowni Nakło odbędzie się w czwartek 30. bm. o godz. 3,30 po poł. w Strzelnicy. Na porządku obrad m. in. sprawa obniżenia płac dyrektorskich i redukcji personalnej. Najwyższy czas że akcjonarjusze pomyśleli o tem.

Sprzedawczyk. Gospodarz Stefan Wnuk z Dębowa pod Nakłem sprzedał swe 48 morgowe gospodarstwo Niemcowi Braunowi z Inowrocławia, mimo że chciał to gospodarstwo kupić Polak Antoni Nowakowski i dawał 3 tysiące więcej od Niemca. Czyn zaiste godny napiętnowania!

Szabesgoj. Właściciel kamienicy przy ul. Bydgoskiej p. K. wydzierżawił mieszkanie 3-pokojowe żydowi handlarzowi p. Rosenbergowi mimo, że byli reflektanci Polacy. Wstyd!

Kradzież. Do składu bławatów i konfekcji p. Eugenjusza Szwankego przy ul. Ks. Skargi włamali się nieznani sprawcy i skradli towaru za przeszło pięć tysięcy złotych. Po śladach, że włamywacze pracowali boso, policja prowadzi dochodzenia.

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas odnawiania sufitu w domu spadł z rusztowania st. podurzędnik poczt p. Pankowski i doznał złamania prawej ręki.

Ujście.

Z Kółka Rolniczego. Na ostatniem zebraniu złożył dotychczasowy prezes p. Kucewicz urząd prezesa z powodu pewnych nieporozumień wśród członków w związku z upadłością Rolnika w Chodzieży. Następne zebranie miało się odbyć w ub. niedzielę, lecz z powodu bardzo małej ilości członków zebranie się nie mogło odbyć, wobec czego wyznaczono ponowne zebranie które odbędzie się w niedzielę, 2 sierpnia br. po nabożeństwie w salce p. Alojzego Grusa. Zebranie to poweźmie ważne uchwały bez względu na ilość obecnych członków.

Rojewo.

Z życia włościanek. W szkole katolickiej odbyło się zebranie Kółka Włościanek pod przewodnictwem prezeski p. Ciszewskiej. Tematem obrad były aktualne sprawy, dotyczące gospodarstwa.

Rogoźno.

Jarmark. We wtorek 4 sierpnia br. odbędzie się w Obornikach jarmark kramny i na konie. Wskutek panującej pryszczycy spęd bydła i świń jest zakazany.

Działacz B. B. skazany na 6 miesięcy więzienia.

Inowrocław. Przed wydziałem zamiejscowym karnym bydgoskiego sądu okręgowego w Inowrocławiu pod przewodnictwem p. sędziego Zwierzyńskiego odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko sekretarzowi sądu grodzkiego w Strzelnie Wilczyńskiemu, znanemu krzewicielowi „ideologji sanacyjnej" na tutejszym gruncie, a obecnie zawieszonemu w urzędowaniu, o fałszywe zaręczenie w miejsce przysięgi złożone w pewnym procesie cywilnym przed sądem grodzkim w Strzelnie.

Rozprawa wykazała niezbicie, że zaręczenie w miejsce przysięgi Wilczyńskiego, jakoby meble przezeń posiadane były również współwłasnością jego dzieci, było świadomie nieprawdziwe, a złożone wyłącznie celem uzyskania korzyści materjalnych.

Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos p. prokurator, domagając się dla oskarżonego półtora roku więzienia. Sąd po dłuższej naradzie, zasądził go na sześć miesięcy więzienia.

W związku z wyrokiem powyższym przypominają co ostatnio pisała o Wilczyńskim prasa poznańska:

„Niedawno naczelnik sądu grodzkiego w Strzelnie zawiesił w urzędowaniu sekretarza sądowego, Wilczyńskiego. Nie było to zbyt wielką niespodzianką dla nikogo, gdyż pan ten w gronie swych kolegów politycznych uchodził ponoć za mądrzejszego od sędziów. Stan taki doprowadzić musiał do zatargu z przepisami.

P. Wilczyński jest skarbnikiem B. B. w Strzelnie."

Komuniści przed sądem apelacyjnym w Toruniu.

Z Torunia donoszą:

Ukrainiec Berechulak, student lwowskiej politechniki, przychwycony został w listopadzie ub. r. w Tczewie z większą ilością odezw o treści antypaństwowej. — Sąd okręgowy w Starogardzie skazał Ukraińca na 3 lata twierdzy.

Kolportażem tychże odezw zajął się niejaki Beolas, który skazany został na 1 rok twierdzy. Obaj oskarżeni wnieśli od wyroku tego odwołanie.

Druga sprawa komunistyczna, którą się sąd apelacyjny na posiedzeniu w dn. 23. 7. zajmował, dotyczyła Władysława Olejniczaka z Gdyni, który napisał list do Politbiura w Leningradzie do „towarzyszy" Tkacza i Mazura komunistów polskich i znajomych O. z czasów jego niewoli. Olejniczak ofiarował w tym liście Sowietom swe usługi jako organizator komunistów w Polsce. List ten został przesłany do konsulatu polskiego. Sąd okr. w Starogardzie zasądził O. w ub. m. na 1 rok twierdzy. Ogłoszenie wyroków nastąpi dzisiaj, t. j. w sobotę, 25 bm.

Pożar zakłócił ucztę weselną.

Gniezno. U gospodarza Hauptmeiera w Świniarach, pow. gnieźnieńskiego, odbywało się wesele. O godz. 1-ej w nocy wybuchł nagle w zabudowanich pożar, który szybko począł obejmować wszystkie zabudowania.

Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie musiał wywrzeć na weselnikach alarm pożarowy o tak później godzinie, gdyż już wszyscy byli pod dobrą datą i wszelka myśl o katastrofie była im zupełnie obcą. Chcąc nie chcąc, goście Hauptmeiera, a przynajmniej mężczyźni, musieli przyłożyć ręki do gaszenia pożaru. Rozszalały żywioł nie dał się jednak ujarzmić i stodoła zgorzała doszczętnie. Straty wynoszą 8000 złotych. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

PAKOŚĆ. Z życia Młodych Polek. Miesięczne zebranie Tow. Młodych Polek odbyło się w salce parafjalnej. Przy udziale licznych druhen zagaiła zebranie prezeska p. Solińska M. i przedłożyła porządek obrad. Po odśpiewaniu pieśni „Hołd Marji" odczytany został protokół. Deklamację wygłosiła p. Lissowska. Treściwy referat wygłoszony został przez prezeskę p. Solińską. Zebranie uchwaliło wziąć czynny udział w obchodzie Młodych Polek w Strzelnie.

Chodzież.

Tow. Kolejarzy urządziło swoją doroczną zabawę, która mimo niesprzyjającej pogody cieszyła się wielkiem powodzeniem. Koncert popołudniowy na Rynku zgromadził tłumy publiczności. W ogrodzie niepewna pogoda była początkowo poważną przeszkodą w zabawie, w późniejszych jednak godzinach goście poczęli liczniej napływać i dzięki bogatym urozmaiceniom dla młodzieży i starszych, wszyscy bawili się doskonale.

Zmiana własności. Kierownik warsztatów p. Wilde nabył drogą kupna domostwo p. Tandlera, położone przy ul. Zwycięstwa, za cenę 11.500 zł.

Powiatowe zebranie kółek rolniczych odbyło się w Chodzieży pod przewodnictwem prezesa pow. p. Szulczewskiego. W wstępnem przemówieniu przewodniczący przedstawił ogólne położenie gospodarcze. W dalszym ciągu wyjaśnił powody, jakie przyczyniły się do upadłości „Rolnika" w Chodzieży. P. prof. Starzycki wygłosił bardzo zajmujący, organizacyjno-rolniczy referat, poczem wywiązała się długa dyskusja, w której przemawiali pp. Burzyński, Maślanka, Dahlke, ks. Napiątek, Jeske i Rakoczy.

—o—

WIĘCBORK. Ze Związku Urzędników Kolejowych. W Więcborku odbyło się zebranie organizacyjne Związku Urzędników Kolejowych, które zagaił p. Kluczyński, prezes koła III w Bydgoszczy. Celem zwołania zebrania było utworzenie nowego koła w Więcborku. Referat wygłosił prezes zarządu okręgowego Z. U. K. p. Gaca, zaznaczając, że założenie koła byłoby wielce pożądanem, jakoteż o potrzebie zrzeszenia się pracowników służby ruchu, handlu i innych w związku fachowym. W dalszym ciągu omawiał sprawę wstrzymania awansów. posunięć w szczeblach, sprawy emerytalne, zaliczenie służby wojskowej w okresie wojny i inne. Po dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem nowo utworzonego koła wybrano p. Borlika Teodora, wiceprezesem p. Najdowskiego z Zakrzewskiej Kolonji, sekretarzem p. Włodarczaka, zastępcą sekretarza p. Sarmacha z Sypniewa, skarbnikiem p. Jasika, rewizorami kasy pp. Piotrowskiego z Runowa Kraińskiego i Folarona z Ostrówka, ławnikami pp. Szwedę z Więcborka i Kuźmę z Pęperzyna.

Szewcy na Pomorzu w obronie swoich warsztatów.

Trudności gospodarcze, panujące obecnie w Polsce, niewątpliwie dają się wszystkim we znaki. Rzemiosło jednak najbardziej cierpi, a zwłaszcza zawód szewski. Nietylko że zapotrzebowanie wskutek ciasnoty gotówkowej się zmniejszyło, ale w dodatku nielegalne uprawianie rzemiosła przez osoby, które w normalnych czasach z szewstwem nie miały nic wspólnego, wpływa poważnie w obecnych czasach na stan zatrudnienia.

Największą jednak klęskę dla zawodu szewskiego stanowi nieomal nieograniczony import obuwia z zagranicy. Jest to przyczyną, że zatrudnienie w szewstwie skurczyło się do stanu nigdy poprzednio nie znanego. Nietylko odnośnie do zamówień na nowe obuwie, ale także co do napraw, gdyż jak wiadomo, przy filjach zagranicznych fabryk istnieją warsztaty reperacyjne. Jeżeli społeczeństwo nie poprze szewstwa przez skierowanie do niego zamówień i napraw ,to nastąpi katastrofa, której skutki mogą być fatalne. Warsztaty szewskie w liczbie 1500 na Pomorzu, podwójna ilość pracowników i wielotysięczna ilość członków rodzin, stać będą przed widmem głodu. Społeczeństwo nic nie straci, jeżeli popierać będzie tak jak dawniej szewstwo, gdyż udowodniono bezsprzecznie, że majątek narodowy olski dwukrotnie traci, raz przez odpływ kapitałów zagranicę, powtóre przez nabycie mniejwartościowego towaru za stosunkowo wysoką cenę. Pozatem pozbawia się tysięcy osób egzystencji i możliwości życiowej. Szczególnie w obecnym czasie każdy bowiem grosz, wydany zagranicę, powiększa w kraju nędzę.

Dla podjęcia akcji w obronie swej egzystencji oraz w kierunku uświadomienia społeczeństwa o skutkach pobieżnego traktowania obowiązków wobec współobywateli, zawiązał się w niedzielę, dnia 19 lipca br. w Grudziądzu Związek Cechów Szewskich na Pomorzu. Zebranie organizacyjne miało przebieg nader rzeczowy i cechowane było głęboką troską o przyszłość zawodu szewskiego. Referat o obecnej sytuacji w szewstwie i widokach na przyszłość wywołał krótką, lecz rzeczową dyskusję, zakończoną jednogłośnie uchwałą o utworzeniu Związku Cechów Szewskich na Pomorzu. Do tegoż związku przystąpiły wszystkie na zjeździe reprezentowane cechy. Zarząd związku składa się z pp.: Kuźmiński i Czerwiński - Grudziądz, Szleier i Stogowski - Toruń, Maciejewski - Starogard, Kwiatkowski - Brodnica, Kosznik - Kartuzy, Gryfkowski - Tczew, Mądrowski - Lubawa. Skład zarządu daje pełną gwarancję, że praca pójdzie w właściwym kierunku dla pożytku kilku tysięcy osób, które z szewstwa żyją. Twarda konieczność złączyła w jedną silną całość szewstwo na Pomorzu. Widmo zupełnego upadku zniwelowało osobiste poglądy i dobro zawodu postawiono na pierwsze miejsce. To też inne sprawy załatwione na zjeździe szybko i rzeczowo. Między innemi uchwalono statut i budżet oraz upoważniono zarząd do opracowania statutu dla kasy pośmiertnej, pozatem omawiano obszernie warunki techniczne masowych prac, które szewstwo spodziewa się otrzymać za pośrednictwem władz od wojska, policji itp.

Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski wzywał zebranych do intensywnej pracy organizacyjnej, podkreślając, że samozaufanie jest podstawą do dalszej pracy.

Komunikat w sprawie akordowego sieczenia zbóż.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że w dniu 22 bm. nadzwyczajna komisja rozjemcza ustaliła następujące wynagrodzenie za tegoroczne akordowe sieczenie zbóż:

Za prawidłowe zesieczenie ¼ ha: 1. oziminy słabej z ubieraczką i ustawieniem 4,90 zł, silnego żyta 5,75 zł, oziminy na pokos (słabe) 4,42 zł, oziminy na pokos (silne) 3,62 zł; 2. jarzyny z ubieraczką i ustawieniem 4,69 zł, jarzyny na pokos 3,42 zł; 3. jarzyny z przeważającem zbożem strączkowem i czysto strączkowe podlegają obopólnej umowie. Tam, gdzie do dobrowolnej ugody nie dojdzie, siecze się na dziónkę.

Kośnik płaci ubieraczce od ¼ ha 33% od wyżej wymienionych norm. Przy wyżej wymienionych normach budżet odciąga się w wysokości: 3,65 zł dziennie ordynarjuszom, 0,84 zł chałupnikom, 0,60 zł wszystkim robotnikom sezonowym, 0,31 zł zaciężnikom.

Uwagi: Zaleca się sieczenie systemem premjowym wzgl. na dzionkę.

Pomorska Komisja Pracy
(—) Sojecki.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 1 sierpnia br. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Głównym Rynku.

Z kancelarji parafjalnej (Fara).

Dalsza budowa nowego sierocińca posunęła się naprzód o tyle, że zostały rozdane prace stolarskie, które w najkrótszym czasie zostaną rozpoczęte. Następnie będzie sierociniec wewnętrzenie otynkowany. Na opłacenie tych prac odbędzie się **w przyszłą niedzielę 2 sierpnia nadzwyczajna kolekta w wszystkich kościołach grudziądzkich.** Pozatem panie z towarzystw kościelnych urządzają **„Dzień kwiatka".** Szan. Parafjan oraz Obywateli miasta Grudziądza uprasza się o hojne ofiary i łaskawe poparcie wysiłków komitetu budowy nowego sierocińca.

Bractwo Matek Chrześc. ma uroczyste zebranie w niedzielę 2 sierpnia po nieszporach w Farze, na którem nastąpi przyjęcie nowych członkiń do bractwa. Dla tych jest zebranie informacyjne w czwartek 30 bm. o godz. 6 po poł. w salce parafjalnej, na które wszystkie wstępujące obowiązane są przybyć.

Kościół N. Serca P. Jezusa Małe Tarpno.

Apost. Modl. - oddział dzieci. Kwartalna spowiedź św. w sobotę 25 bm. o godz. 4 po poł. Wspólna komunja św. w niedzielę 26 bm. o godzinie 8,30. Zebranie miesięczne w niedzielę 26 bm. o godz. 1,30 po poł. w salce.

Kółko różańcowe. Apost. Modl. młodzieży żeńskiej ma zebranie miesięczne w niedzielę 26 bm. o godz. 3,30 po poł. w salce.

Zelatorzy i zelatorki Apost. Modl. mają zebranie w niedzielę 26 bm. zaraz po sumie w salce.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie miesięczne z wykładem odbędzie się w środę 29 bm. o g. 8 wieczorem w salce.

Stow. Dziec. Jezus ma zebranie w środę 29 bm. o godz. 4 po poł. w salce przy kościele.

Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo. Wycieczka do Strzemięcina nie odbędzie się. Wycieczka do Pelplina odbędzie się w środę 29. 7. autobusem.

Kółko misyjne Apost. Modl. młodzieży ma zebranie w niedzielę 2. VIII. o godz. 1,30 po poł. w salce.

Apost. Modl. - oddział mężczyzn. Zebranie miesięczne z wykładem odbędzie się w niedziele 2. VIII. o godz. 3,30 po poł. w calce.

Baczność! Pracownicy przemysłu elektrotechnicznego. W sobotę 25 bm. o godz. 20 w lokalu Tow. Upiększenia Miasta na Górze Zamkowej odbędzie się zebranie, na które wszystkich szan. członków oraz sympatyków przemysłu elektrotechnicznego zaprasza - zarząd.

Kradzieże. Poschadel August, zam. przy ul. Groblowej 6, zgłosił kradzież dwóch rowerów wartości 650 zł z jego składu w tymże domu, Socki Józef, zam. przy ul. Kościelnej 27, zgłosił kradzież zegarka z łańcuszkiem wartości 70 zł podczas targu. Dolewski Franciszek z W. Komorska zgłosił kradzież roweru z korytarza kasy chorych, wartości 280 zł. Jabłoński Edmund, zam. przy ul. Pietruszkowej 9, zgłosił kradzież roweru z korytarza przy ul. Budkiewicza, wartości 150 zł. Wawrowski Jan, zam. przy ul. Nadgórnej 46, zgłosił kradzież zegarka z kieszeni na Rybim Rynku, wartości 21 zł. Olszewski Józef, zam. przy ul. Chełmińskiej 20, zgłosił kradzież z włamaniem do jego mieszkania zapomocą zerwania łańcucha od drzwi, skąd skradziono 10 zł gotówki i zegarek męski, ogólnej wartości 50 zł.

Spłoszeni włamywacze. W nocy z środy na czwartek zostali spłoszeni bandyci i złodzieje zawodowi, którzy chcieli dokonać śmiałej kradzieży z włamaniem do f-my Jan Szymański, skład rowerów i maszyn do szycia przy ulicy Ogrodowej. Bandyci zostali zauważeni przez stróża nocnego, który puścił swego psa w pogoń. Złodzieje uciekli w stronę ulicy Wybickiego, jednak po krótkim czasie powrócili jeszcze na tę samą ulicę do składu p. Eugenji Gielg, sklep spożywczy przy ul. Ogrodowej 2. Zostali znowu spłoszeni przez tego samego stróża nocnego i pozostawili podrobiony klucz w drzwiach sklepu.

Start najlepszych pływaków Grudziądza. Na mistrzostwach sekcji pływackiej Sokoła I., które odbędą się w niedzielę, dnia 26 bm. na jeziorze w Rudniku o godz. 3 po poł., startować będą najlepsze siły pływackie miasta. Zapewniony jest udział kilkudziesięciu zawodników i zawodniczek z mistrzynią Sokolstwa polskiego p. Urbańską, mistrzem Sokolstwa polskiego Andersem, wicemistrzem Butlewskim oraz licznem gronem młodszych zawodników, którzy walczyć będą o palmę pierwszeństwa.

Dożynki na boisku miejskiem. Ruchliwe Tow. śpiewu „Moniuszko", znane ze swych występów na różnych akademjach, koncertach itp., w pracy nad krzewieniem pieśni polskiej nie ustaje. Przeciwnie, zabrało się w ostatnim czasie do intensywnej pracy w kierunku kultywowania naszych tak pięknych tradycyj ludowych. Do tych bezwątpienia należą t. zw. dożynki, które są niejako uroczystem zakończeniem roku dla rolnika. Piękny ten zwyczaj, w którym najważniejszym wyrazicielem beztroskiej radości jest śpiew i to ten nasz swojski śpiew, daje towarzystwom śpiewaczym wielkie pole do popisu. To też Tow. śpiewu „Moniuszko" staraniem pp. prezesa Lewandowskiego, A. Cholewskiego, Stankowskiego i innych podjęło się trudnego zadania i poraz pierwszy na Pomorzu przeprowadza wieniec czyli dożynki. W barwnych strojach narodowych przewiną się przed oczyma widza mazurzy, krakowiacy, cyganie i inni z rodzimą pieśnią na ustach. Piękne te wszystkie melodje ucho słuchacza z rozkoszą chwytać będzie, temwięcej, że melodje te przeniosą go w to wymarzone beztroskie życie dawnej wsi polskiej. Do tego bezwątpienia przyczyni się cały chór „Moniuszki", który pod wytrawną ręką dyrygenta p. Osińskiego gross swej pracy już wykonał. Ostateczne próby chóru rokują jak najlepsze nadzieje, że dożynki „Moniuszki" wypadną pod każdym względem nadspodziewanie dobrze i staną się dla Grudziądza i Pomorza tem, czem są obecnie dożynki w Poznaniu, urządzone od 35 lat przez jeżycką „Halkę".

Podziękowanie.

W dalszym ciągu ofiarowali na budowę nowego sierocińca pp.: Brozdowski 1 kawałek mydła, French 1 zł, f-a Patermann 2 lampki kieszonkowe, f-a Szwarz zobowiązała się wykonać prace bezpłatnie przy założeniu światła elektrycznego w sierocińcu bez wykładu materjałów, Zrzeszenie pracowników Banku Rolnego 25 zł, W. Murawski 10 zł, Banaszak 3 zł, Grygoleit 2 kawałki mydła, Łuczykowa babkę, Brzoska 1000 gilz do papierosów, Wolska obraz i 2 serwetki, Egler 1 zł, Kotliński 2 zł, Balon 2 zł, f-a Wojnowski i Bożejewicz 2 zł, Jasiński 5 zł, Rogaszówna 1 zł, Kotlenga 2 butelki wody kolońskiej, Neubert 2 zł, Lentz 1 karton mydła, Herman 5 zł, Żuchowska 1 funt szynki, 1 funt masła i 1 funt sera, Bank Zw. Spółek Zarobk. 30 zł, Bank Ludowy 10 zł, Klimek 50 zł, mec. Wysocki, Wiktor Kruszewski 50 zł, mec. Kopka 20 zł, Deutsche Volksbank 10 zł, f-a Kiewe w towarze 30 zł, Andreas Groenke 10 zł, Stanisława Krzywińska 10 zł, Ritter 10 zł, Szymczak 10 zł, Płachta w towarze w cenie 15 zł, f-ma Szmechel i syn w towarze w cenie 20 zł, f-ma Izraelowicz w towarze w cenie 10 zł, Henryk Krauze w towarze w cenie 12 zł, Hurtownia Tytoniu przy ul. Wybickiego 5 10 zł, Danziger Privat. Akc. Bank 10 zł, Moeller 50 zł, f-ma Liebert w towarze w cenie 15 zł, Feliks Kalinowski w towarze w cenie 20 zł, Biettnerowa 10 zł, Hamens 5 zł, Hernes w towarze 15 zł, Kom. Kasa Oszczędności 30 zł, dr. med. Steinowa 5 zł, dr. Mroczyński 10 zł, fot. Scawiński 5 zł, Rolnik 5 zł, Bażańska 5 zł, dr. Wetzel 20 zł, Welke w towarze w cenie 10 zł, Nowakowski 1 zł Poznański 1 serwolatkę wartości 15 zł i 1 półmisek przekąsek, Klingenberg 2 zł, Fr. Manikowski 10 zł, N. N. 2 zł, St. Gorczycowa 10 zł, f-ma Sława 2 zł, M. Markowski 1 zł, Alfred Unrau 5 zł, M. Krupianka 5 zł, J. Jurkiewicz 5 zł, Stanisławski 5 zł, Wolter 5 zł, Józef Kujawa 5 zł, Jan Kellas 10 zł, Lietz 100 bułek, Adolf wędlinę wartości 5 zł, R. Domański 5 zł, Czerchowski w towarze w cenie 3 zł, Jan Paluszkiewicz w towarze w cenie 12 zł, Busch 5 zł, Murawski Br. 20 zł, A. Markwicz 1 zł, Górska 2 zł, Desonek 1 zł, Centr. Mleczarnia Grudziądz Marusz mleko, śmietanę, masło w cenie 27 zł, Brandes 2 zł, dr. Blind 5 zł, Jan Stebart kanapę w cenie 185 zł, A. Tońska 1 zł, Jan Zawacki 20 zł, Unrau 1 zł, dr. Ornatkiewicz 2 zł, Nowacki w towarze 10 zł, J. Bednarzowa 5 zł, Wesołowska 24 ciastek, ze śmietaną, Poleyowa sałatkę, Nasławska 2 zł, Ernst Hinc wędlinę w cenie 6 zł, N. N. 50 gr, Panaś 50 gr, „Bagatela" 2 zł, Hercberg 1 zł, Lamowa 1 zł, M. Zdrenka 1 zł, L. Kowalski 2 zł, Rozmiarek 50 gr, Kamiński 2 zł, Br. Sujkowski 2 zł, Urbański 2 zł, Pieniążek 2 zł, F. Radtke 1 zł, Kędziora 10 zł, Andrutowa 5 zł, Szydzik 5 zł, Elżbieta Zielińska 3 zł, J. Pawłowska 1 zł, Lenikowa 2 zł, Molin 2 zł, Grzeszkowiak 5 zł, Z. Kowalski w towarze, Rutkowska w towarze, B. Klass 5 zł, Sujak 2,50 zł, Plikat czekoladę w cenie 3,50 zł, Olesiński 1 zł, W. Becker w towarze, Wawrzyniakowa 3 zł, N. N. 2 zł, Jóźwicki 3 paczki pierników, Cz. Borowski 10 zł, L. Poznański 3 zł, Suchomska w towarze, A. Martin w towarze, Gising w towarze, Królikiewicz w towarze, Irzykowska w towarze, „Mimoza" 1 czapeczkę, Brigmann 2 fanty, Wysocki kiełbasę, „Kalina" 3 tabliczki czekolady, Meisner w towarze, W. Brendel w towarze, Czesław Szałecki 2 zł, Rotszuld 3 fanty, W. Korzeniewski w towarze w cenie 30 zł, Kosmos 1 kawałek mydła, Pokora kiełbasę, mec. Marszałek 10 zł, dr. Kalicki 5 zł, Kotowska 1 zł, Kowalska 1 zł, Zajączkowski 10 zł i towar, Podolecka 2 zł, Federski 5 zł, Kłysiówna 1 zł, Zielińska 50 gr, Lietz 1 zł, Kołucka 15 zł, Orłowska 4 funty wędliny, Tramplerówna 1 zł, Szulc 1 zł, Całbecki w towarze, Chylewski 5 zł, Goga pół funta kawy, Riesenberg 1 zł, A. Płachta w towarze, Ruddat 1 zł, Hertzer 2 zł, Łangowska 2 zł, Szulc 2 zł, Hafta 2 zł, Tokarski w towarze, Krajewski 1 zł, Feiber w towarze, Bzura w towarze, Jabłoński 4 puszki proszku, Orzechowski 8 obrazków, Heinikowa 2 zł, Szarmach 2 zł, Ratenau 2 zł, Piątkowska 2 zł, Karczyńska cukierki, Strzembska 1 zł, Tiburtius w towarze, Piechoński 2 zł, F. Rozanowski 10 zł, A. Penner 1 parę bucików dziecięcych, Staśkiewicz 2 zł, Grzywacz w towarze, H. Mazurowa 5 zł, Glokona cukierki, Nawrocki guziki do mankietów i komplet do palenia w cenie 15 zł, Krencki 1 lampę elektryczną, Wł. Kulerski fanty w cenie 10 zł.

Z Torunia.

Dyżur aptek. Do dnia 29 bm. dyżuruje apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę 2 bm. o godz. 20 premjera słynnej operetki Oskara Straussa „Czar walca". Obsadę składają pp. Leonowicz, Borowska, Zarembina, Małkowska, Zdzitowiecki, Józefowicz, Lenczewski, Olędzki, Tatarkiewicz. Piękną całość urozmaicają tańce z pp. Grossówną i Glińskim. Dyryguje prof. Wiliński.

W niedzielę 26 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) ulubiona operetka „Krysia leśniczanka", wieczorem „Czar walca".

Najbliższą premjerą dramatyczną będzie niegrana dotąd na żadnej polskiej scenie sztuka Rolanda Pertwee'a i Denisea Robinsa „Gentlemen" (Indyjska noc).

Morderczynie własnego ojca przed sądem apelacyjnym. Sąd apelacyjny w Toruniu przystąpił do rozpatrywania sprawy 22-letniej Berty i 29-letniej Marjanny Kozłowskich, które za namową swej matki dokonały w dniu 19 stycznia br. na osobie swego ojca, mieszkańca wsi Radowisk pod Wąbrzeźnem, ohydnego morderstwa. Sąd okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie skazał jak wiadomo, w maju br. wszystkie trzy na karę śmierci przez powieszenie. Na skutek wniesionej przez obronę apelacji odbywa się przed sądem apelacyjnym rozprawa, przyczem w razie zatwierdzenia wyroku wyrodnym córkom i ich matce grozi kara śmierci. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

Święto pułku manewrowego artylerji. Stacjonowany w Podgórzu pułk manewrowy artylerji obchodzi w dniu 25 bm. swe święto pułkowe, które w roku bieżącym odbędzie się w ramach pułku.

Aersztowanie amatorów cudzej biżuterji. W Toruniu przytrzymano 20-letniego Nowaka Edwarda z Kończewic pow. toruńskiego, 20-letniego Wł. Zielaskowskiego i 21-letniego Kazimierza Liczkowskiego jako współwinnych w sprawie kradzieży biżuterji na szkodę jubilera Burdyńskiego Maksa w Toruniu.

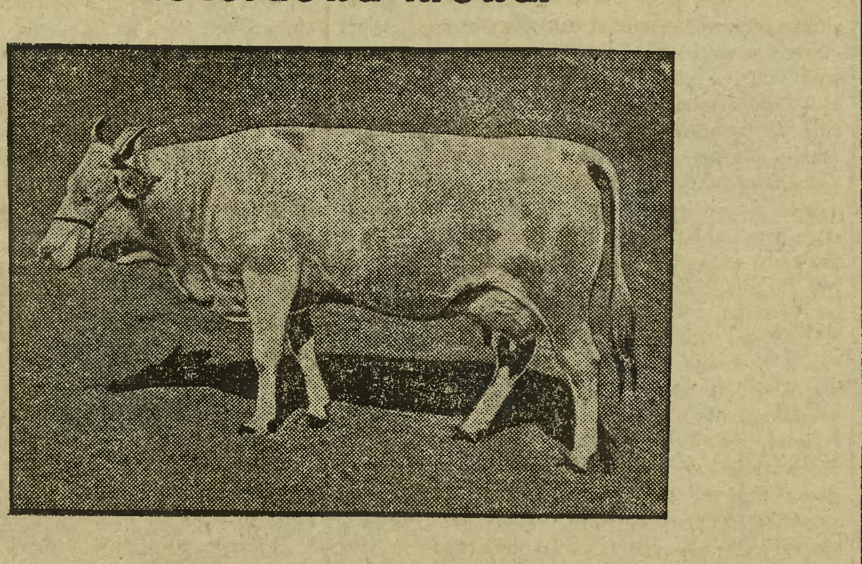
Na własną prośbę. Sędzia śledczy s. o. w Toruniu p. Zenon Szust zwolniony został na własną prośbę z zajmowanego stanowiska.

Obniżenie ceny mąki i chleba. Magistrat toruński na podstawie opinji komisji do badania cen dnia 11 bm. ustalił nową cenę chleba i mąki, wobec czego cena mąki żytniej w hurcie wynosi obecnie za kg. 42 grosze, zamiast jak dotychczas 45 groszy, chleb zaś 44 grosze zamiast 46 groszy za kg.

Wystawa prac haftu kaszubskiego w Toruniu. Z okazji zamknięcia 6-tygodniowego kursu haftu kaszubskiego, urządzonego staraniem Pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, odbędzie się w dniach od 26 do 29 lipca br. wystawa prac haftu kaszubskiego w godzinach od 9—18 w auli gimnazjum żeńskiego w Toruniu przy ul. Wielkie Garbary 19. Wystawa nietylko będzie przeglądem pracy kursistek i instruktorki, lecz ma być zachętą dla pielęgnowania przepięknej ludowej sztuki regjonalnej, jaką jest haft kaszubski oraz da zwiedzającym możność dokładnego zaznajomienia się z haftem kaszubskim w różnych jego odmianach. Niski wstęp — 20 gr od osoby każdemu umożliwi zwiedzenie wystawy.

600-lecie Cechu rzeźnickiego. W dn. 2 sierpnia br. odbędzie się w Toruniu obchód 600-lecia istnienia cechu rzeźnickiego. W dniu tym odbędzie się pierwsze konstytucyjne walne zebranie Polskiego Związku Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich na województwo poznańskie i pomorskie. Ponadto w ramach obchodu 600-lecia cechu rzeźnickiego w Toruniu odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru cechowego. Na program uroczystości złożą się: uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, w czasie którego odbędzie się poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie uda się pochód na Rynek Staromiejski, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru. O godz. 11,30 odbędzie się w sali Dworu Artusa śniadanie. Obrady pierwszego konstytucyjnego walnego zebrania Polskiego Związku Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich na województwo poznańskie i pomorskie rozpoczną się o godz. 14. Uroczystości zakończą się zabawą w Dworze Artusa. Ojcami chrzestnymi nowego sztandaru cechowego będą: wojewoda pomorski p. Lamot i dowódca O. K. VIII. generał Pasławski oraz starosta grodzki p. Staniszewski, prezydent miasta Bolt, prezes okręgowy p. Syller z Poznania i in. Matkami chrzestnemi pp.: dr. Szwarcowa, Lipińska, Lewińska i in.

Rekordowa krowa.



Nazywa się „Mamka" i pochodzi z niemieckiego dominium Kaltenbrunn. W roku ubiegłym dała ona 11.548 klg. mleka, czyli prawie 32 klg. dziennie. Taka jedna krowa może już od biedy wyżywić całą rodzinę.

Świecie.

Złote gody małżeńskie obchodzili pp. Konstantyn i Marjanna Szymkowscy z Ostrowa. Jubilatom „Szczęść Boże" i doczekania dalszych godów małżeńskich.

Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Bernarda Górnego, z ramienia Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Świeciu, odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 7 w kościele poklasztornym. Na nabożeństwo zapraszamy wszystkich kolegów.

Zebranie czeladzi rzemieślniczej zwołuje Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych na dzień 26. bm. godz. 13 w lokalu p. Gołębiewskiego, przy ul. Marsz. Focha w Chełmnie. Wszystka czeladź ze Świecia i okolicy winna podążyć do Chełmna na to zebranie.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbędzie się dnia 30. bm. o godz. 20 w lokalu p. Chełstowskiego z nast. porządkiem obrad: Zagajenie. Przeczytanie protokółu. Przyjęcie nowych członków. Komunikaty. Sprawozdanie kasowe: z wianków, z „Tygodnia Sokoła", z koncertu w dniu 4. 7. br. Sprawa zlotu dzielnicowego. Sprawa 35-lecia gniazda. Uzupełnienie zarządu. Wspomnienie Grunwaldu (odczyt). Wolne głosy z uchwałami. Zamknięcie.

Doraźna kontrola uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia. W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźną kontrolę na terenie naszego miasta i powiatu, upraw. bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia. Kontrole te przeprowadzone będą pod kierunkiem specjalnych delegatów dyrekcji FB. na terenie całego powiatu i miasta, zarówno w zakładach pracy jak i w miejscach zamieszkałych bezrobotnych. O ile zostaną udowodnione wypadki nieprawego pobierania świadczeń, wzgl. wystawienie fałszywych świadectw o pracy winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

ZMARLI.

Ś. p. **Stefan Kłosowski,** z Poznania, lat 33.

Ś. p. **Antonina z Soleckich Kleinowa,** z Pączewa, lat 65.

Ś. p. **Stanisław Ślaski,** z Osieczna, em. urzędnik gospodarczy, lat 70.

Ś. p. **Antoni Matuszak,** z Lubonia, lat 63.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jakóba apostoła, Krysztofora.
Jutro: Anny matki NMP.
Wschód słońca: godz. 4,8.
Zachód słońca: godz. 20,4.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska**, plac Piastowski, tel. 682;
2) **Apteka pod Orłem**, Stary Rynek 14, tel. 98.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Ostatni dzień gościny Reduty.

Dziś, sobota 25 bm. o godz. 20-ej odegrana zostanie „**Ładna Historja**", z udziałem i w reżyserji wielkiego artysty Juljusza Osterwy. Ceny miejsc zwyczajne.

„Krysia Leśniczanka" na Stadjonie Miejskim.

W niedzielę o godz. 20-ej Teatr odegra na Stadjonie genjalną operetkę G. Jarno „**Krysia Leśniczanka**", z Hanką Wańską w roli tytułowej. Jest to największa atrakcja dla całego miasta. W razie niepogody przedstawienie przenosi się do Teatru.

„NIEUCHWYTNY".

6-aktowa komedja znakomitego autora powieści sensacyjnych, świetnego kryminologa Edgara Wallace w najbliższy dzień, wtorek 28 bm.

—::—

— **Rewja „Wesoły Wieczór"** w Resursie Kupieckiej od dziś w sobotę 25 bm. premjera wielkiej rewji p. t. „**Wszystko na wesoło**" z udziałem ulubieńca publiczności **Jana Bayera** oraz całego zespołu. W rewji tej dominują przezabawne skecze. Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. — W przerwie **dancing bezpłatny**. Ceny miejsc od 50 gr do 1 zł. W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

—::—

Na marginesie.

Oto pierwsza odpowiedź na wczorajszy list pani A. K.:

Nie widzę najmniejszej racji, dlaczego w stosunku uczuciowym panna względnie kobieta ma być skazaną na wyłącznie bierną rolę. Dlaczego kawaler musi pierwszy powiedzieć: kocham — a kobiecie uczynić tego nie wolno. To jest przesąd, zarówno szkodliwy jak i niemądry.

Może dawniej mężczyzna miał więcej danych do inicjatywy, bo ciężar utrzymania domu polegał wyłącznie na jego barkach. Dziś czasy się zmieniły. Dziś kobieta po większej części albo współpracuje na chleb, albo nawet bywają takie wypadki, że w tym okresie redukcji i najniemożliwszych niespodzianek staje się jedyną żywicielką rodziny.

Ta dotychczas bierna rola w wyznaniach miłosnych kobiety jest dla niej krzywdą i upośledzeniem. Dziś ta zmiana może minej razi. Ale ja jestem kobietą starszej daty, i pamiętam, że przed 30 laty oświadczenie się panny kawalerowi uchodziło za niebywały skandal, za bezwstyd poprostu. Dość przypomnieć ten głośny wypadek w arystokratycznym świecie krakowskim, gdy jedna z panien pierwsza oświadczyła się swemu mężowi, wyszła też za niego, ale poza rodziną wykluczono ją z towarzystwa jej sfery.

Dziś — niewyobrażam sobie — aby podobny bojkot mógł mieć miejsce. Stosunek mężczyzny do kobiety uległ od tego czasu gruntownej zmianie. Ciężkie warunki bytu sprawiły, że mężczyzna w kierunku matrymonialnym stał się wobec kobiety mniej agresywnym. To mogłoby ostatecznie zachwiać równowagę instytucji rodzinnej. Na szczęście usamodzielniona już kobieta podejmuje tu inicjatywę, i jak niegdyś kawaler starał się o pannę, tak teraz pannie w podobnej formie wolno starać się o kawalera.

Tak dziś jest i tak powinno zostać. Czemu tylko mężczyzna ma mieć prawo wyboru i doboru według swego gustu i upodobań? Weźmy taką Amerykę. Jakżeż często czytamy, że córka króla pomidorów czy gęsiego smalcu wyszła za swego szofera czy buchhaltera w kantorze ojca. Wątpić należy, aby ci ludzie na podrzędnych stanowiskach śmieli podnieść oczy na córkę swego szefa. Ona się zakochała, ona oświadczyła i społeczeństwu przybyła jedna szczęśliwa para małżeńska więcej.

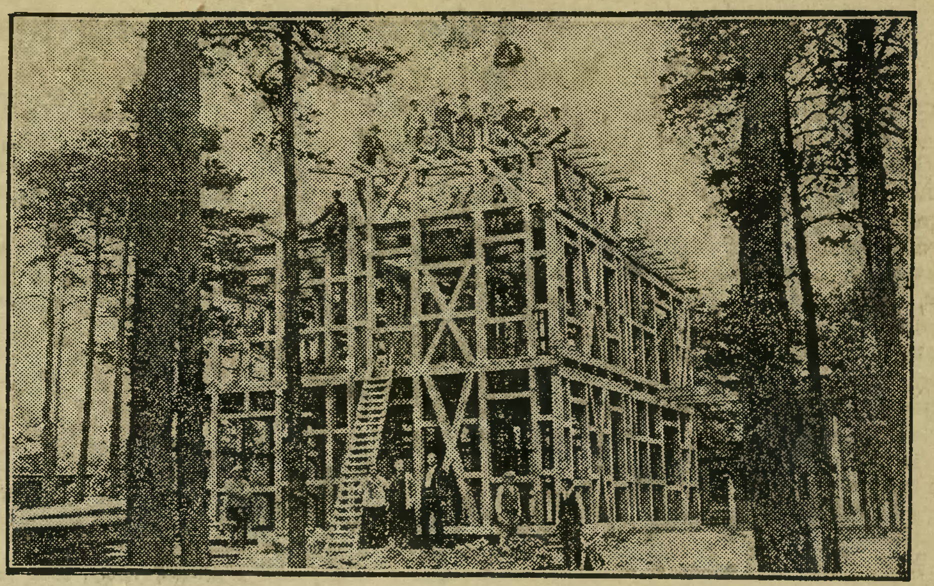
A więc precz z przesądami! Niech i tu kobieta ma te same prawa, co mężczyzna. Kochasz — powiedz! Jeżeli ci mężczyzna odpowie, że nie odwzajemnia twoich uczuć, to jeszcze żaden despekt dla ciebie. Miłość nie jest grzechem. Jest ona obustronnem prawem mężczyzny jak i kobiety. Jeżeli mężczyźnie wolno powiedzieć: kocham!, to czemuż to samo słowo na ustach kobiety ma być tylko echem wyznania mężczyzny. Niech i jej będzie wolno powiedzieć to słodkie słowo temu, do kogo jej serce lgnie. Bez tego głupiego konwenansu, jaki dotychczas obowiązuje, weselej i lepiej będzie na świecie.

Anna Ściborowska.

—::—

— **Podczas regat wszechpolskich**, które odbędą się w niedzielę, dnia 26 lipca br. na torze regatowym w Brdyujściu, reprezentować będzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda pomorski Lamot. Wojewoda Lamot przyjeżdża samochodem w niedzielę z Torunia do Brdyujścia o godzinie 15-ej.

Domy z drzewa już się buduje!
8-pokojowy dom w stylu amerykańskim w Trzcińcu pod Bydgoszczą.



Po przeczytaniu w „Dzienniku Bydgoskim" artykułu zachęcającego do budowania domów z drzewa, nadesłał nam p. Jan Kędzierski z Bydgoszczy (Amerykanin) fotografję szkieletu domu, który buduje w Trzcińcu koło stacji kolejowej. Dom z drzewa będzie trwały i ciepły, koszt budowy bardzo tani. Budowniczym jest p. Paweł Stefaniak ze synem, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Wileńskiej.

— **Częściowe zamknięcie Bibljoteki Miejskiej.** Z powodu urlopów wypoczynkowych Bibljoteka Miejska i Bibljoteka Ludowa będą zamknięte dla publiczności w godzinach popołudniowych od dnia 27. 7. — 31. 8. br. z wyjątkiem soboty. (W sobotę urzędowanie normalne).

— **Urzędnikom Funduszu Bezrobocia nie wymówiono posad.** W związku z notatką o zarządzonem przez Główny Urząd Ubezpieczeń wypowiedzeniu pracy wszystkim pracownikom zatrudnionym w Kasach Chorych i rzekomo Funduszu Bezrobocia, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy wyjaśnia, że wspomniane zarządzenie nie dotyczy pracowników zatrudnionych w Funduszu Bezrobocia, gdyż Główny Urząd Ubezpieczeń nie jest zwierzchnią władzą tej instytucji. Warunki uposażenia pracowników Funduszu Bezrobocia są normowane na tych samych zasadach, na jakich uregulowane jest uposażenie funkcjonarjuszów państwowych.

Ważne informacje
dotyczące wszechpolskich regat o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.

Regaty odbędą się w sobotę 25 i w niedzielę 26 lipca rb. na powiększonym torze regatowym w Brdyujściu. Początek w sobotę o godz. 6 po południu, w niedzielę o godz. 3-ciej po poł.

Przedsprzedaż biletów tylko w firmie W. Ramisch w Bydgoszczy, ul. Gdańska 6, tamże otrzymać można również programy regatowe.

Zaświadczenia na przejazd ulgowy koleją, wydaje kancelarja regatowa podczas zawodów na terenie regatowym w Brdyujściu.

Nadzwyczajny pociąg z Bydgoszczy do Łęgnowa uruchomi D. K. P. w niedzielę 26 lipca rb. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 14,30, przyjazd do Łęgnowa 14,16. Odjazd z Łęgnowa 19,15, przyjazd do Bydgoszczy 19,32.

Rozdanie nagród nastąpi o godz. 9-tej wiecz. w Kasynie Cywilnym w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 160a; po rozdaniu nagród zabawa wioślarska.

— **Dzisiejsze sobotnie biegi regat wszechpolskich rozpoczną się ze względów technicznych dopiero o godz. 6-ej po południu.**

— **Wpisy do Liceum Handlowego** przyjmuje dyrekcja do dnia 1 sierpnia. Zgłaszać się mogą uczeniowie i uczenice z ukończoną klasa VI gimnazjum lub szkołą wydziałową. Bliższych informacyj udziela dyrekcja Liceum Handlowego w godzinach urzędowych od 10—12 przed południem, ul. Król. Jadwigi 25.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Nieuchwytny.

Sztuka w 6 aktach, Edgara Wallace'a; przekład Niny Niovilli. Sztuka jest niby żywym filmem, o treści sensacyjno-kryminalnej. Oto policja poszukuje pewnego niebezpiecznego człowieka, zwanego „Nieuchwytnym". Dziwny to i tajemniczy człowiek: ma krew ludzką na sumieniu, wszyscy go się boją, ale żadnego przestępstwa nie popełnił dla własnej korzyści. Podczas wojny był dzielnym oficerem. Ukrywa on się wśród tych, którzy go właśnie poszukują. Przybył do Londynu, aby się zemścić na adwokacie Meisterze za krzywdę swej siostry. Meister, to postać z pod ciemnej gwiazdy, ukrywająca pod płaszczykiem filantropji różne łajdactwa. Na Nieuchwytnego poluje inspektor detektywów Bliss — nowe wydanie Sherlocka Holmesa. Nieuchwytny ma rysy znanego w powieściach genjalnego przestępcy; ma w sobie coś z naszego Janosika. Bliss demaskuje wprawdzie przestępcę, ale ten pomysłowym manewrem wyrywa się z pułapki, pozostając nadal rzeczywiście „nieuchwytnym".

Autor utrzymuje widza do ostatniej chwili w naprężeniu i podnieca go różnemi domysłami i możliwościami.

Reżyserja dość staranna; w niektórych jednak scenach możnaby tempo przyspieszyć, a zyskałby na tem efekt. Odpowiednia szybkość, to ważna rzecz, zwłaszcza w tego rodzaju sztukach. Dekoracje, jak zwykle, pomysłowe. W charakteryzacji policji należałoby więcej liczyć się z angielskim bobby.

W grze z pań na pierwsze miejsce wysuwa się p. Brenoczy. Dobrze uchwycone są role przez pp. Żelichowską i Podgórską, mimo że są raczej epizodyczne.

Dobrze wywiązuje się ze swej roli Meistera p. Michułowicz, świetnym i oryginalnym lekarzem jest p. Bielicz, ale najlichniejsze oklaski zbiera p. Dowmunt w roli Hackitta, złodzieja niższego typu, pełnego humoru i naturalności. Nadkomisarz p. Lochmana może trochę za dobroduszny. P. Korecki nadał inspektorowi Blissowi rysy Mefistofelesowe. Genjalni detektywi starają się jak najmniej różnić się od otoczenia, chcą w niem raczej ginąć, bo to ułatwia im pracę. Nieudałym komisarzem jest p. Klejer. Za dużo przesady, pozy i manier z dawnych czasów; za mało naturalności. Taki urzędnik niedługoby pewnie posiedział na komisarskim stołku w policji angielskiej, która ma swą światową reputację. Rola ta jest ważna i wymaga stanowczo nowego opracowania. P. Dobrowolski czyni znaczne postępy.

Całość godna widzenia i jest znakomitem urozmaiceniem naszego repertuaru letniego.

St...yk.



U golibrody.

— Czy ja przyjął posady w Nowogródku u pana Kostek — pan redaktor sze pita? Nie. Ja sze odmiszlił co do ten zaszczytny awans. Dlaczego? Pan zna przysłowie: z jakim sze wdajesz, takim sze stajesz. A stopień od mojego wykształcenia jest za niski, aby ja mógł sze równać z panem wojewodą. On ma ukończony Akademji Wojewódzki w Brześciu, a ja praktykował tylko u Ochsenschwanza w Gęszikupki, i mam zaledwie starego rosyjskiego patentu na felczera. Czy ja moge wobec tego miszleć o posady wojewódzkiego cyrulików?

A także — ja sze boje. Raz może przyjść do Nowogródku pan Witos ze swojemi kumpanami i zapitać mi: Katzendreck, to i ty należysz do ty sanacyjny kompanji? Co ja jemu był odpowiedzieć? Niema wymówki! Mitgegangen — mitgehangen! Ja nie cygan, co sze dał powieść dla towarzystwa. Ja jestem żyd, ja jeszcze nie wykupił mojego patentu przemysłowego, i muszę paczyć, aby zarobić na niego pieniądze, bo już dwa razy był u mnie komornik skarbowy i un mi zagroził zafantowaniem portretu pana Marszałka i pana premjera Prystor.

Skąd ja wżon pana Prystor — pan chce wiedzić? Ja go kupił na licytacji. A to było tak.

Komornik wywoływał z całego głosu: pan premjer Prystor w barkowy pozłacany oprawy — dwadzieścia groszy po raz pierwszy! Ja mu na to szepnił do ucha: Panie komornik, ja dam 30 groszy, ale za samy ramy tylko... A un mi znowu szepnił: panie Katzendreck, chce pan pójść do kryminału? Tak ja zrobił sze cicho. A komornik odstawił obrazu, bo nie znalazło sze nabywcy na ten kawałek.

Potem licytowano kozy. Nu, ja podbijał ceny i ja ji kupił. Ja ji kupił dla mlika. A gdy ja ji już wżon na postronku, widze, że to nie kozy tylko cap. Tak ja mowie do komornika: co pan zrobił? Jak pan, mógł capa sprzedawać za kozy? Ja wnosze rekursu do Izby Skarbowy.

Wtedy ten komornik był bardzo zamieszany i powiada: panie Katzendreck, ja nie mam patentu na weterynarza, ja sze mógł omilić. Niech pan nie robi rajwachu ani rekursu, ja panu dołożę tego portretu z barakowym ramem, aby pan nie był stratny.

Nu, co ja miał robić? Prowadzić procesu z władzem skarbowym? To ja wolał przyjąć ty dokładki...

Podoficerowie przeniesieni w stan spoczynku

skazani na skrajną nędzę.

Wysłanie memorjału do władz miarodajnych.

Głos rozpaczy bije z memorjału, który przed niedawnym czasem wysłany został przez Związek Podoficerów w stanie spoczynku (siedziba w Bydgoszczy) do władz naczelnych w państwie. Nagle ni stąd ni zowąd przeniesiono z dniem 1 kwietnia br. kilkudziesięciu podoficerów zawodowych w stan spoczynku, żołnierzy z krwi i kości, pełniących bez wytchnienia odpowiedzialną służbę dla dobra Ojczyzny. Z końcem miesiąca lutego br. zostali oni wysłani na specjalne badanie lekarskie, gdzie otrzymali wszyscy kategorję „E", jako zupełnie i trwale niezdolni do dalszej służby wojskowej. W związku z tem wysłano ich w przeciągu tygodnia do superrewizji lekarskiej. Z początkiem marca br. otrzymali oni wszyscy zawiadomienie z D. O. K. VIII. Toruń o przeniesieniu ich z dniem 31 marca 1931 r. w stan spoczynku, z równoczesnem zawiadomieniem o wstrzymaniu poborów służby czynnej i wymiarem zaliczkowego uposażenia emerytalnego od 60,— do 133,— złotych miesięcznie.

Nie mając żadnych zasobów materjalnych, oraz z racji wstrzymania pełnych poborów służby czynnej, a wypłacenia tak nikłych zaliczek na poczet zaopatrzenia emerytalnego, skazani są na skrajną nędzę. Wraz z nimi bolesny niedostatek i głód cierpią ich rodziny. Płacenie wymienionych nikłych zaliczek trwa nieraz przez kilka miesięcy wskutek opieszałego załatwiania spraw emerytalnych.

Przeniesienie tych podoficerów w stan spoczynku trzymały władze przełożone w ścisłej tajemnicy, nie uprzedzając o mającem nastąpić zwolnieniu z wojska, a postąpiono z nimi wbrew pojęciom ludzkim, a mianowicie wyrzucono ich bezlitośnie na bruk.

„Byliśmy tymi — wspomina memorjał — którzy na pierwszy zew zmartwychwstającej Ojczyzny stanęli w zwartych szeregach do walki z zaborcami i wrogami, przelewając obficie krew na wszystkich krańcach Polski, w obronie Ziemi Ojczystej. „Zapewniano" nas wówczas, że Ojczyzna o nas nie zapomni, — a dziś rzucono nas w objęcia rozpaczy. Każdy z nas jest zdolny do pełnienia służby linjowej lub administracyjnej aż do pełnej wysługi lat, potrzebnej do pełnej emerytury. Każdy z nas podpisywał deklarację, obowiązując się do 3-, 6- i 9-letniej służby wojskowej w charakterze zawodowych podoficerów. Deklaracje te, to były nasze umowy służbowe, „kontrakty", na mocy których uważaliśmy prawnie byt nasz w tym okresie czasu za zapewniony. Przez niedotrzymanie tych umów służbowych przez władze, a przedwczesne usunięcie nas ze służby czynnej w armji, wyrządzono nam krzywdę moralną i materjalną. Wobec tego, że władze przeniosły nas w stan spoczynku przed wygaśnięciem podpisanych przez nas zobowiązań, winniśmy otrzymać aż do upływu czasokresu w podpisanych przez nas deklaracjach pełne pobory służby czynnej, gdyż wymieniony kontrakt został zerwany nie z naszej winy, lecz przez państwo."

Wielu z podoficerów w stanie spoczynku posiada zobowiązania wekslowe z czasu służby czynnej, których obecnie wobec nagłego przeniesienia ich w stan spoczynku, nie są w stanie uregulować. Weksle dopuszczane są do protestów, co naraża w konsekwencji na opieczętowanie i zajmowanie mienia (zdobytego z bardzo wielkim trudem), przez komorników sądowych.

Przy tak nikłych zaliczkach oraz zaopatrzeniach emerytalnych trudno wyżywić rodziny. Pozatem zwolnieni podoficerowie zmuszeni są opuścić mieszkania służbowe. Ale poza rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej niemniej rozpaczliwie przedstawia się sprawa opieki lekarskiej i cały szereg innych spraw.

Głos rozpaczy zwolnionych podoficerów powinien trafić do serc naczelnych władz wojskowych, i ulżyć niezasłużonej zgoła niedoli naszych obrońców Ojczyzny.

— **Dziura w moście** nie powstaje, jeżeli człowiek raz do roku wybierze się za miasto. Taka okazja nadarza się jutro w niedzielę 26 bm. Z ul. św. Trójcy róg Jackowskiego wyrusza o godz. 9 wycieczka Polskiego Zw. Drukarzy przy dźwiękach licznej orkiestry mandolinistów do ogrodu p. Lisa w Ossowej Górze (tuż za mostem nowego kanału). Moc urozmaiceń. Jazzband i salka do tańca. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Wyrafinowana oszustka.** Ostrzegamy pp. Kupców, zwłaszcza składy kolonjalne, gdzie pewna bezczelna oszustka, udając skromniutką damę, kupuje zwłaszcza olej zwykle po ¼ litra a następnie na drugi lub trzeci dzień odnosi się arogancko, iż zapłaciła za pół litra i żąda z powrotem pieniędzy. Już dużo kupców wpadło na skutek tego wyrafinowanego oszustwa. — Taką chytrą babę należy przytrzymać i oddać w ręce policji.

—o—

Radjosłuchacze, łączcie się!

Przed utworzeniem Związku Radjosłuchaczy w Bydgoszczy.

Grono radjosłuchaczy w Bydgoszczy projektuje założenie „Związku Radjosłuchaczy i Radjoamatorów. W tym celu odbędzie się we wtorek, dnia 28. bm. o godz. 20 w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej 30 zebranie informacyjno-organizacyjne. Celem Związku byłoby zrzeszenie wszystkich radjosłuchaczy przez urządzanie odczytów, wykładów, wzajemną wymianę swoich spostrzeżeń o zjawiskach dotyczących radja, udzielanie bezpłatnych porad i wskazówek technicznych, pogotowie techniczne dla doraźnego usuwania powstałych przeszkód w odbiorze, walk z przeszkodami elektrycznemi w odbiorze, z radjopajęczarstwem aktywnej współpracy ze Związkiem Krótkofalowców i t. d. Cel i zakres pracy dla wszystkich radjosłuchaczy ogromnie wielki, lecz tylko wspólnemi siłami będzie można je urzeczywistnieć. W tym celu apeluje się przedewszystkiem do tych radjosłuchaczy i radjoamatorów, którzy w dziedzinie radjotechniki są obeznani i technicznie zaawansowani jak pp. inżynierowie, technicy i t. d., jak również i do zainteresowanych firm i składów radjotechnicznych w Bydgoszczy, o możliwie jak najliczniejsze przybycie na zebranie we własnym interesie.

Ważne dla stolarzy.

Stolarze samodzielni i kierownicy zakładów stolarskich, bejcerzy i polijerzy mebli korzystać mogą z kursu barwienia i nadawania połysku drewna, który się rozpoczyna w poniedziałek, **dnia 27. bm. o godz. 16** w fabryce mebli p. Mieczysława Mamacha w Bydgoszczy przy Nowym Rynku nr. 2. Kursy trwające 25 godzin odbywać się będą w dniach 27, 28 bm., 3, 4, 10 i 11 sierpnia w godzinach od 16 do 20 czyli 4—5 godzin dziennie. Opłata od jednego słuchacza pobierana będzie w wysokości 10 zł. Kurs urządza się z ramienia Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Poznaniu i prelegent, który w poniedziałek dnia 27. bm. tu przybędzie, jest zaznajomiony z najnowocześniejszemi sposobami i aparatami. Słuchacze zapoznać się mogą z chemikaljami, potrzebnemi do wykonywania politurowania i barwienia za pomocą kwasów, oraz pracami praktycznemi przy szlifowaniu, lakierowaniu, barwieniu i politurowaniu różnych gatunków drewna.

Każdy z uczestinków winien zaopatrzeć się w następujące sprzęty:

30 deseczek dębowych wymiaru około 40×8×0,5 cm., 1 deskę sosnową wymiaru około 80×25×2 cm., 1 deskę dębową wymiaru około 80×25×2 cm., kawałek płótna grubego około 20—30 cm., garść wełny do politurowania.

Zgłoszenia i opłatę za kurs 10 zł przyjmuje Jan Szczepański, Bydgoszcz, Podwale 17-18, telef. 492.

Uprasza się wszystkich zainteresowanych o skorzystanie z kursu, gdyż daje nam gwarancję zapoznania się z nowoczesną metodą.

—o—

— **Ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech.** Dnia 26 i 27 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Nowy warsztat siodlarski i tapicerski.** Z dniem 1 sierpnia otwarty zostanie przy ul. Karpackiej narożnik ul. Kujawskiej warsztat siodlarski i tapicerski pod firmą Bracia Zamorowscy. Mając długoletnią praktykę i doświadczenie B-cia Zamorowscy starać się będą po niskich cenach dostarczyć najlepsze towary. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Otwarcie ogródka przy piątej śluzie.** Zwraca się uwagę Szan. Publiczności na ogłoszenie kierownika restauracji „Czarny Kot" ul. Warszawska nr. 10, który otworzył „Ogród 5-tą śluzę" (dawniej Rasmus) ul. Nakielska. Tamże przy odpowiedniej pogodzie w każdą niedzielę i święto koncert. Bufet i kuchnię prowadzi się fachowo. Ceny przystępne i rzetelna obsługa.

Moja żona jako detektyw.

Bydgoszcz, 24 lipca.

Powiadam do żony:

— Oddaj te futra na lato do jakiej przechowalni, bo ci je mole zjedzą. Zobaczysz!

— Nic nie zobaczę — powiada żona — a ty się nie wtrącaj do nie swoich rzeczy. Futra powkładałam do worków papierowych, wysypanych naftaliną i są one w nich bezpieczniejsze niż choćby u samego Jaworskiego i Niteckiego.

Z moją żoną niema dyskusji. Ale postanowiłem ją ukarać.

Na drugi dzień siedzimy w kawiarni. Powiada do mnie żona:

— Tu niedaleko mieszka moja krawcowa. Przebiegnij się do niej i poproś, aby z suknią do przymiarki przyszła już dziś zamiast jutro.

Wstałem skwapliwie i wyszedłem. Krawcowej przedstawiłem prośbę mej żony, a potem wpadłem do auta, pojechałem do domu, porwałem z szafy papierowe worki z futrami i schowałem je na strychu. Autem wróciłem znów przed kawiarnię i powiadam do żony:

— Zrobione. Krawcowa przyjdzie dziś wieczór.

Niedługo potem wracamy do domu. Próbuję kluczem otworzyć mieszkanie — ale długi czas nie mogę tego dokonać. Naturalnie udawałem tylko. Aż zamek nibyto popuścił. Wchodzimy — w sypialnym pokoju nieład — szafy pootwierane — futer brakuje!

Złapałem się za głowę i zacząłem jęczeć:

— A widzisz!... trzeba było mnie słuchać... Czemuś nie dała futer na przechowanie... teraz masz! Złodzieje widocznie dobranym kluczem dostali się do mieszkania i zamek nadwerężyli, że go otworzyć nie mogłem...

Żona rozglądnęła się uważnie po pokoju i rzekła spokojnie:

— Stało się! Zamelduj policji, że nas okradziono.

Zamiast iść na policję, wróciłem do kawiarni na koncert, a po dwóch godzinach przyszedłem do domu i mówię:

— Wszystko w porządku. Komisarz Bestyński spisał protokół i on się domyśla ze sposobu włamania, co to za draby nas okradły. Zrobił mi nadzieję, że może już jutro odbierze złodziejom nasze futra.

— Daj Boże! — rzekła żona i odwróciła się na drugi bok, bo już leżała w łóżku.

Na drugi dzień złapałem znajomego, opowiedziałem mu tę całą historję i mówię:

— Chodź teraz ze mną, zniesiemy po cichu futra ze strychu, ty przedstawisz się mej żonie jako wywiadowca policyjny i futra jej oddasz. Ja szepnę żonie, aby ci dała 20 zł za fatygę, które potem we dwójkę przepijemy.

Zgodził się — zakradamy się na strych — drzwi od strychu rozbite — futer niema.

Teraz skradli je złodzieje, ale już naprawdę!

Przychodzę do mieszkania jak zbity pies i zaraz po obiedzie mówię do żony:

— Idę jeszcze raz na policję zapytać się, czy złapali już złodziei.

W gruncie rzeczy chciałem zemeldować włamanie na strych i kradzież futer.

Tymczasem żona powiada spokojnie:

— Nie fatyguj się. Właśnie przed obiadem komisarz Bestyński przysłał mi odebrane złodziejom futra.

Dostałem jakby pałką w łeb. Gdzie, co, skąd, jak i kiedy? Przecież policja niewie o żadnej kradzieży futer...

W tem — halt aus! Mam już wytłumaczenie!

Policja musiała złapać tych strychowych złodziei, oni zaś przyznali się, gdzie te futra ukradli i w ten sposób wróciły one do nas.

Bo czyż dało się w tym wypadku co innego wykombinować?

Biorę więc słuchawkę do ręki, aby w komisarjacie telefonicznie podziękować za tę niezwykłą sprawność...

Ale żona odbiera mi słuchawkę i mówi:

— Nie rób ze siebie warjata! To ja kazałam Andzi, aby futra ze strychu z powrotem zniosła.

Teraz dostałem pałką w łeb drugi raz. Żona zaś, widząc moją głupią minę, powiada:

— Chciałeś się zabawić w złodzieja, ale ty nawet tego nie potrafisz, ty niedołęgo! Z kawiarni do mojej krawcowej jest kilkadziesiąt kroków, a ty wracasz od krawcowej taksówką? Zaraz się domyśliłam, że w tem coś jest. Siadasz przy mnie i czuć cię naftaliną jak nieszczęście! Więc zaczęłam już snuć różne domysły. Wracamy do mieszkania, futra skradzione — ale mój złoty zegarek i 150 złotych leżą na stole nieruszone. To ty taki złodziej? Dziś rano Andzia mówi, że z kuchni zginął klucz od strychu. Teraz wiedziałam wszystko. Czemużeś ty klucza na swojem miejscu nie powiesił, tylko Andzia musiała zamek od strychu siekierą rozbijać? Czy ty się bodaj zastanowiłeś, jaki z ciebie jest ciężki idjota? Przecież ty się ani na marnego złodzieja nie nadajesz. A ja... ja musiałam akurat wyjść za ciebie, choć miałam tylu innych starających się o moją rękę!

Po tych słowach żona moja rozbeczała się jak jesienna chmura. Wymknąłem się znowu do kawiarni i tam do długich medytacjach przyszedłem do przekonania, że ze mnie rzeczywiście jest kiepski złodziej.

Z życia Bielawek.

Miłą i wzruszającą uroczystość urządziły nasze Panie Miłosierdzia, zapraszając w ub. niedzielę ubogich swojej parafji na doroczne święto patrona św. Wincentego a Paulo. Po wysłuchaniu o godz. 7 rano mszy św., odprawionej na intencję ubogich i członków i wspólnej komunji św., zasiadło w dużej sali zakładu księży misjonarzy do stołów pięknie kwiatami przybranych 80 staruszek i staruszków. W komplecie stawili się panowie z konferencji św. Wincentego i liczne grono Pań Miłosierdzia, pełniących obowiązki gospodyń. Ks. superjor Moszka w serdecznych słowach witając zebranych, przedstawił postać św. Wincentego a Paulo, który przed 300 laty zorganizował tę armję miłości bliźniego, do której należą panie i panowie Miłosierdzia tak skrzętnie i gorliwie zabiegający w ulżeniu nędzy ludzkiej. Gorące słowa czcigodnego duszpasterza balsamem pociechy pkrzepiły serca biedaków, a gdy sute porcje kawy i placka rozdawane serdecznie przez usługujące panie dopełniły nastrój zadowolenia, jedna z ubogich samorzutnie udatną mową podziękowała imieniem wszystkich za poczęstunek i opiekę. Ten wyraz wdzięczności z serca przez los pokrzywdzonego pochodzący, niech będzie nagrodą za trud i zachętą do dalszej pracy w imię miłości Boga i biednych braci naszych podjętej.

Małżeństwo nie może być igraszką

stwierdzają zgodnie sędziowie duchowni i świeccy.

Niejaki pan Adam W. z Poznania w czasie wojny światowej, służąc w armji niemieckiej, ożenił się. Za małżonkę wziął sobie innowierczynię i dlatego ślub brał tylko w urzędzie stanu cywilnego, kościelnego zaś ślubu wcale nie było, ani katolickiego, tj. obrządku pana młodego, ani ewangielickiego — wyznania pani młodej. Pobrali się na uproszczoną modłę „Kriegstrauung".

Długa nieobecność małżonka wskutek przebywania na froncie oraz różnica wyznania, a także narodowości, sprawiły, że małżonkowie zobojętnieli wobec siebie i postanowili się rozejść. W niespełna pół roku już sąd orzekł upragniony rozwód.

Będąc rozwiedzionym, p. Adam W. zapragnął wstąpić w nowy związek małżeński, tym razem jednak uświęcony także przez kościół. Gdy szczęśliwie już znalazł on sobie narzeczoną, gotową ślubować mu na kobiercu miłość i wierność małżeńską, zamiast zapisania do księgi zapowiedzi doznał od swego księdza proboszcza najniespodziewanej odmowy na zasadzie bulli papieskiej, wydanej w czasie wojny w przedmiocie ślubów wojennych pomiędzy chrześcijanami, a postanawiającej bezwzględną ważność i takich ślubów, zawartych przez parę chrześcijańską tylko w urzędzie stanu cywilnego ze względu na osobliwe warunki wojenne.

Pan Adam, pragnąc swe nowe małżeństwo bezwarunkowo zawrzeć zgodnie ze zwyczajem katolickim, a nie mogąc podjąć stosunków ze swą byłą żoną, gdyż ta mieszka obecnie w Niemczech i już oddawna powtórnie jest zamężną, zaskarżył decyzję proboszczowską do arcybiskupiego sądu duchownego w Poznaniu. Wobec zatwierdzającego decyzję wyroku wnosi obecnie apelację do biskupiego sądu duchownego w Włocławku jako apelacyjnego.

Widzimy stąd, jak nieugięcie Kościół katolicki broni nierozerwalności małżeństwa, jakiemkolwiek by ono było, uważając je za instytucję, której bezwarunkowo nie wolno naruszać.

Podobnie, choć bardzo okrężnie, wypowiedział się o doniosłości małżeństwa także świecki okręgowy sąd cywilny w Berlinie, ustalając za powód do rozwodu niewierność narzeczonej jeszcze w czasie narzeczeństwa. I słusznie sąd berliński narzeczeństwo włączył w okres stosunku małżeńskiego, bo czyż można niewierność w narzeczeństwie pogodzić z czystością, w jakiej zasadniczo małżeństwa winny być zawierane?

Małżeństwo nie może przecież uchodzić za igraszkę, stanowiącą jedynie usankcjonowaną formę, pokrywającą czy choćby likwidującą grzeszną rozpustę. Oto jest treść obydwu wspomnianych wyroków sądu duchownego w Poznaniu i berlińskiego sądu świeckiego, choć pierwszy broni nierozerwalności zaistniałego małżeństwa, a drugi orzeka rozwód. t.



Turczynki uczą się czytać i pisać.



Kemal Pasza nie na żarty cywilizuje swój kraj. Po zaprowadzeniu łacińskiego alfabetu (turecki był bardzo skomplikowany i trudny) zmusza wszystkich dorosłych mieszkańców do nauki czytania i pisania według nowej metody. W ten sposób zdarza się, że matka i córka siedzą na jednej ławce szkolnej i mozolą się nad nową pisownią, jak to widzimy na naszej rycinie.

Bądźmy pogodni...

Bądźmy pogodni i pełni nadziei,
Choć wokół wichry szaleją i burze
I wśród niejednej życiowej zawiei
Łamią się w duszy nam rozkwitłe róże.

Bądźmy pogodni, choć tylko cmentarze
Zostały z marzeń i wzlotów młodzieńczych;
Budujmy w miejsce nam w sercu najświęt-
[szych
Ołtarzy w gruzach — znów nowe ołtarze.

I niech się wzbija jak dym kadzidlany
Duch nasz do nowych wysiłków ku niebu,
By go nie zmogły przekleństwa Erebu —
Był wiecznie młody i niepokonany.

— — — — — —

Więc choć nam życie los łzami porosił,
Nie płaczmy więcej i bądźmy pogodni,
By wśród niedoli duch ludzki się wznosił,
Jak w kirze nocy blask żywej pochodni.

Paweł Dąbrowski.

Cech szewski dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na prośbę wniesioną przez komitet bezrobotnych pracowników umysłowych do powyższego Cechu, ten na swojem kwartalnem zebraniu dnia 13. bm. jak najprzychylniejsze zajął wobec niej stanowisko. Prawie wszyscy obecni członkowie zaofiarowali swą gotowość pomocy, bądź w formie gotowego nowego obuwia, cholewek, skóry, zelówek, bądź wykonanie tychże, oraz reperacyi. Cech zwraca się przez pismo nasze do pp. skórników, o ofiarowanie skóry na zelówki na ręce starszego Cechu p. Boruckiego, ul. Sienkiewicza 52.

—::—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" występuje dziś z premjerą nowej rewji p. t. „Parada gwiazd", w której wystąpi niezrównana gwiazda polskiej sceny śpiewnej ulubienica całej Polski, jedyna i niezastąpiona primadonna operetkowa i rewjowa **Lucyna Messal.** — Bilety na to świetne widowisko otrzymać można w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna (Plac Teatralny 3), a od godz. 18 przy kasie teatru. Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 18 i 21-ej.

Z Cechu Krawiectwa Damskiego.

Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych.

Zarząd Cechu Krawiectwa Damskiego na ostatniem swem zebraniu w dniu 17 bm. postanowił dla swych członków i osób zainteresowanych urządzić w najbliższym czasie kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych. Celem tych kursów jest dać słuchaczom całokształt wiadomości fachowych, na które składa się następujący program: ogólne wiadomości fachowe i zawodowe i teorja zawodowa, krój francuski i angielski, wiadomości kupieckie — jak księgowość (skrócona), kalkulacja i korespondencja, wreszcie prawo przemysłowo-rzemieślnicze. W pracach tych przyrzekli swój współudział znani w tutejszych kołach rzemieślniczych fachowi wykładowcy.

Kursy rozpoczną się z dn. 1 sierpnia br. i trwać będą 8 tygodni.

Osoby zainteresowane winny się zgłaszać wcześniej u prezesa p. Janickiego, ul. Hermana Frankego 1a, albo na zebraniu plenarnem Cechu Kraw. Damsk. w dniu 27-go lipca o godz. 20-ej u Luckwalda (ul. Marsz. Focha 38).

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze „Dziennika Bydg.".

— **Niesłuszny zarzut.** Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o wybrykach i bijatykach w pewnymj lokalu blisko Starego Rynku. Ponieważ niektórzy sądzą, a nawet rozgłaszają, iż dzieje się to w lokalu p. Ciarcińskiego, Jezuicka 5 (dawniej Zakrzewski) oświadczamy, iż nie dotyczy to absolutnie powyżej wzmiankowanego lokalu, gdzie panuje wzorowy porządek i spokój.

— **Kto się z kim gniewa, pogodzi się w „Locarno".** Do nowej restauracji p. Kulpy (hotel Lengning) wybierają się wszyscy. Dziś otwarcie lokalu.

Wyniki konkursów śpiewaczych w Gdyni.

Prezes pomorskich kół śpiewaczych w Toruniu p. radca Makowski podaje, iż dnia 12 bm. odbył się w Gdyni zjazd chórów śpiewaczych, w czasie którego odbyły się popisy konkursowe. Osateczne wyniki, ogłoszone przez jury, przedstawiają się jak następuje: najwyższa ilość, którą mogła być osiągnięta, wynosiła 175 punktów.

I. „Lutnia" Toruń chór mieszany za pieśń „Powrót wiosny" K. Prosnaka, dyrygował Piątkowski — 145 pkt.

II. „Lutnia" chór męski - Toruń - „Paweł i Gaweł" Wolfstala. Dyrygował Piątkowski — 135 pkt.

III. „Moniuszko" - Gdańsk, chór męski — „Śmierć bohatera" Noskowskiego; dyrygował Tadeusz Tylewski — 134 pkt.

IV. „Lutnia" Gdańsk - chór mieszany — „Wieczna wiosna" Opieńskiego. Dyrygował Feliks Muzyk, 124 pkt.

V. „Św. Cecylja" Brodnica - „Sztandary polskie na Kremlu" Lachmana. Dyrygował Antoni Zimny, 121 pkt.

VI. „Moniuszko" (Puck), chór mieszany — „Śmierć pułkownika" Józefa Gawlasa. Dyrygował Gerszki, 119 pkt.

VII. „Harmonja" (Wejherowo) chór męski „Dwie dole" Muszyńskiego. Dyrygował Maksymiljan Goncerzewicz, 115 pkt.

VIII. „Lutnia" (Chojnice) chór mieszany — „Burza morska" Prosnaka, dyrygował Gierszewski, 114 pkt.

IX. chór kościelny w Wejherowie „Wesele sieradzkie" Prosnaka, dyrygował Antoni Freder, 102 pkt.

X. „Św. Cecylja" (Pelplin) „Z kwiatami" Lipskiego, dyrygował ks. kanonik Lewandowski, 99 pkt.

XI. „Św. Cecylja" (Wejherowo) „Na cześć wiosny" Prosnaka' dyrygował Maksymiljan Goncerzewicz, 99 pkt.

XII. „Lutnia" (Kartuzy) „Korale" Błażewicza, dyrygował Witosławski, 94 pkt.

XIII. „Lutnia" (Skarszewy) „Pieśń rycerzy" Moniuszki, 87 pkt.

VIV. „Dzwon" (Wielki Kack) „Polonez O. P. 17" Zubkowskiego, dyrygował Niklewicz, 85 p.

XV. „Moniuszko" (Puck) chór męski, „Pieśń myśliwska" Opińskiego, dyrygował Gierszewski, 82 pkt.

XVI. „Dzwon bałtycki" (Gdynia), chór męski „Wieczorny dzwon" Hlondowskiego, dyrygował Gerhard Karski, 80 pkt.

XVII. „Św. Cecylja" (Kartuzy) „Nasz sztandar" Ponieckiego, dyrygował Franciszek Mowiński, 67 pkt. Chór mieszany.

XVIII. „Lutnia" (Sierakowice) „Hej pieśni" Kantaka, dyrygował Napiątek, 5 7pkt.

Oprócz tego wystąpiło 6 chórów poza konkursem.

Z kłopotów pani domu.

Jeszcze o konserwach.

W ubiegłym tygodniu zastanawiałyśmy się nad koniecznością robienia zapasów zimowych i nad rozmaitemi sposobami robienia konserw. Tych sposobów jest bardzo dużo — nieomal każda gospodyni ma swoje tajemnice pod tym względem. Tajemnice, z któremi się zresztą chętnie dzieli z innemi. Przeto zdradzę jednę z takich recept, podsłuchanych gdzieś, kiedyś. Jest to sposób konserwowania poziomek, porzeczek, wiśni i czereśni. Szczególnie tam, gdzie są dzieci w rodzinie, może mamusia przeróżnemi kombinacjami z pierożków, naleśników i omletów zimą uszczęśliwić swoją małą gromadę.

Sposób konserwowania tych owoców jest prosty i niedrogi. Przedewszystkiem należy przechowywać wszystkie butelki, których w każdem gospodarstwie uzbiera się w ciągu miesięcy dość wielka ilość. Zwykle zabierają nam miejsce, chętnie pozbywamy się ich, sprzedając przekupniom ulicznym.

Otóż może być z nich doskonały pożytek w czasie robienia konserw.

Czyste, suche, mocne butelki napełniamy owocem (poziomkami, czereśniami, wiśniami lub porzeczkami), przyczem powinny czereśnie lub wiśnie być pozbawione pestek. Następnie zalewamy syropem, zrobionym z 1 funta cukru na 3 szklanki wody. Uważać trzeba, żeby ulep nie sięgał szyi butelki. Teraz korkujemy lekko nowemi korkami i obwiązujemy sznurkiem. Butelki ustawiamy w kociołku, przekładając sianem — lub — gdy siana niema — obwiązujemy szmatami i ścierkami, tak, żeby ściany naczyń nie stykały się ze sobą ani ze ścianami kociołka. Zalewamy wodą i stawiamy na ogień. Gotowanie trwa 20 minut. Potem wyjmujemy butelki i czekamy, aż ostygną; wciskamy mocniej korki i lakujemy.

Każda z nas wie, jaki kłopot sprawia zimą ułożenie menu (jadłospisu). Latem dajemy „na słodkie" przeróżne owoce i kompoty. Zimą trzeba się ograniczyć do małowartościowych leguminek i galaretek na proszkach, o ile przezorna gospodyni zawczasu nie myślała o robieniu zapasów z owoców, które w obecnym sezonie przecież są tak tanie.

Również dużo kłopotu sprawiają nam zimą zupy jarzynowe. Rosoły bowiem wyszły obecnie prawie całkiem z mody. Wiemy, że ich wartość odżywcza jest żadna, jeżeli nie dajemy dodatków w formie rozmaitych kluseczek i makaronu. Za to polubiliśmy bardzo rozmaite zupy jarzynowe. Zimą nie pozostaje nam nic jarzyn prócz buraków, marchwi i trzebaby ograniczyć się do drogich i niepożywnych rosołów. Na szczęście znamy jednak doskonałe sposoby przechowywania pomidorów. Nie opisuję ich tu, sądzę, że są każdej z nas zbyt dobrze znane. Za to wiemy naogół mniej o tem, jak przechowywać szczaw na zupę.

Można go rozmaitemi sposobami zakonserwować. Np. zasala się go w kamiennych słojach i przyciska denkiem i kamieniem. Albo też przesiekany i uduszony krótko z odrobiną soli nakłada się w butelki lub słoiki, zamyka szczelnie i sterelizuje (gotuje 15 minut od wrzenia w kociołku z wodą, przekładając sianem lub szmatami).

Grzyby najlepiej samej ususzyć w ciągu wakacji, o ile będzie ku temu sposobność — w handlu są bowiem zimą bardzo drogie.

Taka przezorność latem opłaca się stokrotnie podczas długich i chudych miesięcy zimowych.

M. N.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w niedzielę po raz ostatni doskonały film sensacyjny w 2 serjach razem całość p. t. „**Wrogowie ognia**“ 20 aktów. Początek o godz. 6,30.

KRISTAL. Wczorajsza premjera wielkiego filmu dźwiękowo-śpiewnego, jakiego dotychczas nie znała historja kinematografji p. t. „**Statek komedjantów**“ zgromadziła licznych amatorów kina. Przebogate szczegóły malowniczego życia artystów na statku teatrze stanowią podłoże i koloryt akcji. Na tem kalejdoskopowem tle, mieniącem się tysiącem barw i odcieni, rozwija się czarujący poemat miłosny pomiędzy piękną Mangolją (Laura la Plante) a młodym, przystojnym szulerem Revenalem (Józef Schildkraut). Śmiało można orzec, iż jest to najlepszy film nowoczesnej produkcji, przemawiający do dusz i serc.

MARYSIEŃKA wyświetla w dalszym ciągu arcydzieło literatury światowej nieśmiertelnego Lwa Tołstoja p. t. „**Zmartwychwstanie**“. Jedynie literatura jest najbogatszą skarbnicą tematów dla ekranu, dzięki czemu film „Zmartwychwstanie“ stał się epokowem arcydziełem. W rolach głównych głośni artyści filmowi Dolores del Rio i Rod la Roque. W nadprogramie wesoła farsa p. t. „Mama nie pozwala“.

NOWOŚCI dale premjerę wspaniałego arcyfilmu p. t. „**Trubadury New-Jorku**“, wspaniały dramat salonowy najnowszej produkcji. Film ten posiada niewysłowiony urok, do czego głównie się przyczyniła reżyserja, oraz cudowna wystawa w barwnych kolorach. W rolach gł. znani artyści Bessie Love, Anita Page i Charles King. Wykonanie piosenek pióra Własta. Nadprogram znakomity dodatek najnowszych przebojów rewjowych.

WOJSKOWE wyświetla do dnia 26. bm. wielki dramat p. t. „**Chłopczyca**“. W roli gł. Harry Liedke, Xenia Desni.

Brzeg Brdy wali się.

Odmowna odpowiedź województwa w sprawie budowy walącego się bulwaru.

Mimo usilnych starań tut. Magistratu, nie udało się przełamać upornego stanowiska województwa w Poznaniu, odnośnie do naprawy bulwaru przy moście gdańskim. Magistrat m. Bydgoszczy otrzymał nietylko odmowną odpowiedź z Wojewódzkiej Dyrekcji Robót Publicznych, ale również zapowiedź, że w roku przyszłym odbudowa bulwaru nie jest wcale zamierzona.

A więc dalej publiczność będzie podziwiała wybitny dowód „dobrej“ woli ze strony województwa poznańskiego, patrząc na leżący w wodzie bulwar, jak również spacerując nad wybrzeżem Brdy, będzie musiała uważać, aby sobie nie połamać nóg, przechodząc i przeskakując przy magazynach wojskowych doły, powstałe wskutek zupełnego zniszczenia bulwaru drewnianego.

Żałujemy bardzo, że na regatach wioślarskich nie będzie podobno obecny p. wojewoda z Poznania, któryby mógł naocznie przekonać się, do jakiego stopnia doszło zaniedbanie odbudowy bulwaru w tej najpiękniejszej części miasta Bydgoszczy.

A więc bezrobotni muszą mieć dalej nadzieję otrzymania pracy kiedyś w przyszłości, turyści zaś, zwiedzający Bydgoszcz, zaś zwiedzający Bydgoszcz, powiedzą, że będą nadal niesłusznie Magistrat, że zaniedbuje uporządkowania wybrzeża Brdy.

Ponieważ w roku przyszłym nie jest zamierzona — według pisma województwa do Magistratu — odbudowa bulwaru, przeto możeby Magistrat w sprawie tej mógł uzyskać w Warszawie pomoc, w urzeczywistnieniu tak długo zwlekanej pomyślnej decyzji władz.

Tow. Kulturalno-Oświatowego Kobiet filja I. Zebranie w niedzielę, 26. bm. o godz. 17 w lokalu „Trzeci Maj“ przy pl. Piastowskim.

Cech krawiectwa damsk. Zebranie plenarne dnia 27. bm. o godz. 20 u Lukwalda, Marsz. Focha 38.

S. M. P. „Gwiazda“ przy par. M. B. N. P. Wycieczka w niedzielę do Trzcińca. Zbiórka o godz. 14 przy Domie Kat.

S. M. P. „Przedświt“. Wycieczka do Opławca i Smukały w niedzielę. Zbiórka o godz. 13 przy małym dworcu.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 25. bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie **pracowników gazowni, taboru i wodociągów** przynależnych do Ch. Z. Z. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich pracowników pożądana.

Zarząd Okręg. Ch. Z. Z.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24 lipca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00—43,00 P
8 % oblig. m. Poznania z 1929 r. · · 92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 90% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 33,1/2% O

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 24 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.		000,00	083,00
3-proc. poż. bud.		037,00	036,50
5-proc. poż. konw.		000,00	044,50
6-proc. poż. dol.	000,00	074,75	074,25

Akcje w złotych:

Bank Polski	0,00—119,00
Starachowice	000,00—008,00

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,00—14,25 P

Tendencja niejednolita.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 24. 7. 1931 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza

Pszenica dominialna	23,00—23,50
Pszenica targowa	22,50—23,00
Żyto	22,00—23,00
Jęczmień dworski	00,00—00,00
Owies	24,00—25,00
Mąka pszenna 65%	38,00—40,00
Mąka żytnia 65%	38,00—00,00
Otręby pszenne	14,00—15,00
Otręby żytnie	14,50—15,50

Usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 25 bm. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funty szterlingów	43,14
franki szwajcarskie	173,19
franki fraucuskie	34,85
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	171,02
szylingi austrjackie	124,98
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,35

Z ruchu Ch. D. w okręgu bydgoskim.

Zebrania Chrześcijańskiej Demokracji

odbędą się:

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. u p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 7. Przemawiać będą radny p. Fryka i p. Sosnowski.

Koło Ch. D. Jachcice, dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Sapery.

Koło Ch. D. Północ, dnia 30 bm. o godz. 7-ej wiecz., w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim.

Koło Ch. D. Bielawki, dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu p. Mittelstaedta.

Koło Ch. D. Siernieczek, dnia 1 sierpnia o godz. 7-ej wiecz. w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25.

Na powyższych zebraniach przemawiać będzie prezes okręgowy Ch. D. red. Formański.

Uprasza się o liczny udział.

Z ruchu towarzystw.

Baczność, emerytowani urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy oraz wdowy po kolejarzach P. K. P. Bydgoszcz. Zebranie 27. bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu „Złoty Róg“ przy ul. Grunwaldzkiej róg Chełmińskiej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Kat. Tow. Robotników par. Najśw. Serca Jezusa. Półroczne walne zebranie dnia 26. bm. o godz. 16,30 w sali ogniska kol. przysp. wojsk. ul. Zygm. Augusta. Referat wygłosi ks. Ziętarski na temat „O masonerji“.

Tow. Czeladzi Kat. Wycieczka do Gdyni w dniach 15 i 16 sierpnia. Zgłoszenia najpóźniej do 1 sierpnia u skarbnika lub u gospodarza Domu Czeladzi. Podróż w obie strony 25 zł.

Korporacja S. K. M. im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy. Plenarne zebranie dnia 26. bm. o godz. 9 przed poł. w lokalu korporacyjnym.

O. P. N. „Gwiazda“. Schadzka informacyjna I, II i III drużyny dnia 25. bm. o g. 20 w salce.

Tow. Uczniów Kupieckich. Nadzwyczajne walne zebranie celem wyboru nowego zarządu w środę, 29. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Zemsta odpalonego narzeczonego.

Niejaki p. Ireneusz K., zaręczył się z panną Felicją Ł., zamieszkałą w Bydgoszczy, z którą w oznaczonym już terminie, miał przystąpić do ołtarza. Niestety jednak, do ślubu nie doszło, gdyż panna Felicja przekonawszy się, że je narzeczony hołduje zbytnio Bachusowi, zaręczyny zerwała, odsyłając mu pierścionek zaręczynowy. Odpalony narzeczony, dotknięty do żywego, zgryzł w sobie tę gorzką pigułkę, postanawiając jednak zemścić się przy sposobności.

Wkrótce potem, panna Felicja poznała pewnego młodego człowieka, który jej się więcej podobał i zaręczyła się z nim.

Dowiedziawszy się o tem jej pierwszy narzeczony, zapałał złością i począł przemyśliwać nad sposobami zerwania tego związku. I wymyślił, jak mu się zdawało, bardzo dobry sposób, według którego począł działać. Mianowicie, wszedłszy w porozumienie ze służącą panny Felicji, namówił ją, aby wzięła pierścionek, czy też obrączkę zaręczynową swej pani i powierzyła mu na kilka godzin.

Przekupiona służąca doręczyła mu żądaną obrączkę, z którą udał się do złotnika i kazał zrobić drugą zupełnie taką samą, poczem obrączkę zwrócił służącej, aby ją z powrotem położyła na swojem miejscu.

Mając już gotową obrączkę, z takim samym napisem, skreślił do szczęśliwego narzeczonego list, podrabiając charakter pisma panny Felicji i podpisując jej imieniem, w którym rzekomo ona prosi o zwrot obrączki zaręczynowej i korespondencji, gdyż przyszła do przekonania, że nie może wchodzić w związki małżeńskie z niecierpianym przez nią człowiekiem. I list ten wraz z obrączką przesłał narzeczonemu panny F.

Narzeczony, nie podejrzewając podstępu, był przekonany, że list rzeczywiście pochodzi od p. Felicji, więc z bólem serca zapakował obrączkę oraz całą korespondencję i odesłał narzeczonej z dopiskiem, że lepiej jest, iż wcześniej się rozchodzą.

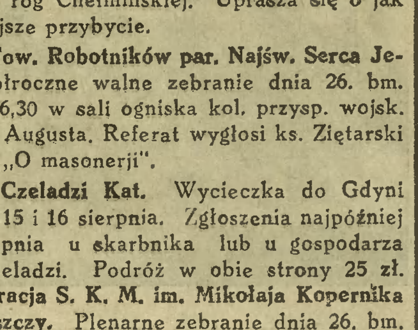
Panna Felicja, po otrzymaniu listu, została jakby piorunem rażona, wierząc, że list pisał jej narzeczony. Gryzła się, gniewała, aż wreszcie zdecydowała się pojechać do Torunia, celem zobaczenia się z narzeczonym i wyświetlenia, co było przyczyną zerwania.

Jakież było jej zdziwienie, gdy narzeczony pokazał jej obrączkę i list, rzekomo przez nią pisany.

W końcu jednak sprawa się wyświetliła i szczęśliwi narzeczeni wkrótce staną na ślubnym kobiercu, a mściwy p. Ireneusz, będzie odpowiadał przed sądem.

HUMOR i SATYRA.

Wieczne pretensje.



Żona (do męża, obładowanego walizami):
— Kłaniał ci się przed chwilą jakiś pan, a tyś nawet nie raczył podnieść ręki do kapelusza.

Ciekawe.

W pewnem muzeum stoi statua bez głowy, nóg i rąk, a nad nią widnieje napis: Zwycięzca.

Jeden z zwiedzających zauważa:
— Jeżeli to jest zwycięzca, to ciekawy jestem, jak wygląda zwyciężony.

Nasze dzieci.

— Ależ, Zbyszeńku, jak ty znowu wyglądasz? Umazałeś się, jak prosię. Wiesz przecież, co to jest prosię?
— Wiem, tatusiu — odpowiada Zbyszek — to jest dziecko starej świni.

Pracowity.

Szef: — Panie Fajtalski, zamiast pracować, drzemie pan sobie i marzy...
Buchalter: — Panie szefie, naprawdę śniłem o nawem biurze.

Marny wujek.

— Winszuję ci, winszuję mój kochany... słyszałem, że dostałeś spadek po wujku!
— Ee... mój drogi, co to znaczy! Jedna przejażdżka zagranicę, nowy garnitur, dwie — trzy kolacyjki z baletniczkami — i wujka jakby wcale nie było.

Zapóźno.



— Trwało dwanaście lat zanim się przekonałam, że nie mam talentu do pisania.
— I przestała pani pisać?
— Było już zapóźno, bo wtedy byłam już sławną.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 26 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15: Nabożeństwo z Piekar Wielkich na Górnym Śląsku. 11,35: Odczyt misyjny. 12,10—13,10: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Bagatela“. 13,20: Muzyka. 14,00: Pieśni w wykonaniu Bronisława Nietykszy (tenor). 14,25: Muzyka. 14,55 Muzyka. 15,25: Muzyka. 15,55: Muzyka. 16,40: Program dla dzieci starszych. 17,15: Muzyka gramofonowa. 17,40: Koncert repr. orkiestry Pol. Państw. m. Warszawy. 19,00: Rozmaitości. 19,20: Płyty gramofonowe. 20,15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22,30—23,00: Recital wokalny Nikolausa Matuski. 23.00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 8,45—9,30: Koncert poranny R. P. 9,30—10,10: Gazeta poranna R. P. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12,00—12.05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 12,05—12,45: Odczyty rolnicze. 18,30—18,45: Słuchowisko S. M. P. „Na straży...“. 13,45—19,40: Koncert popularnej orkiestry Radja Poznańskiego. 20,00—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

PONIEDZIAŁEK, 27 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka gramof. 14,50: Komunikat gospodarczy. 16,00: Muzyka z płyt gramofon. 17,15: Muzyka gramof. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. 19,00: Rozmaitości 19,20: Muzyka gramofon. 20,30: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22,05—24,20: Transmisja z rewji „Morskiego Oka“ „Ale humorek jest“.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14.00: Koncert gramofon. lub muzyka filmu dźw. z kina „Apollo“. 14,00—14,15: Notow. giełdy pien. i zboż.-tow. 14,15—14,30: Komunikat gospod.-rolniczy. 17.40—18,00: „Dzieci dla dzieci“ — audycja. 18,00—19.00: Koncert popularny. 19.00—20,05: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,05—20,30: Recital fortepianowy w wyk. p. prof. Adama Juengsta. 22,15—22,30: Z nad krawędzi — wygł. brat Cezary.

Ostatnie wiadomości.

Wilno zaciska pasa.

Warszawa, 25. 7. (Tel. wł.). Magistrat m. Wilna znajduje się w katastrofalnem położeniu finansowem. Postanowił on potrącić personelowi zaliczki, skasować dodatki budowlane, ograniczyć o połowę subwencje instytucjom kulturalnym i przysposobieniu wojskowemu, ograniczyć roboty kanalizacyjne, a przedewszystkiem sporządzić budżet na najbliższy kwartał, biorąc pod uwagę jedynie minimum niezbędnych wydatków.

Prasa warszawska żąda

przyspieszenia robót na linji Katowice—Gdynia.

Warszawa, 25. 7. (Tel. wł.). Cel pobytu pułkownika Koca jest nadal owiany tajemnicą. Podobno chodzi o rokowania w sprawie jakiejś pożyczki dla naszych kolei.

Prasa warszawska opozycyjna przypomina przy tej sposobności sprawę pożyczki pod zastaw magistrali kolejowej Herby—Gdynia i stwierdza, że sprawa budowy jakoś dziwnie ucichła. Tak się dużo o niej mówiło i nie pozwolono nawet zbadać warunków, byle prędzej, bo już trzeba budować, bo już robotnicy czekają — a tymczasem nic się nie dzieje. (Według posiadanych przez nas informacyj budowa stoi z powodu przeorganizowania zarządu na nowych podstawach. Mogłoby to już się skończyć. — przyp. red.).

Przychodzi kolej na Kasy Chorych i Zakłady Ubezpieczeń.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą:

Główny Urząd Ubezpieczeń rozesłał do komisarzy i prezesów Kas Chorych oraz prezesów Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych okólnik, w którym poleca wymówić pracę wszystkim pracownikom z dniem 1 sierpnia roku bieżącego na okres 3-miesięczny.

Zarządzenie pozostaje w związku z projektem obniżenia pensyj pracownikom wyżej wymienionych instytucyj, którzy dotychczas pobierają pobory według dawnych stawek.

Zarządzenie to zostało spowodowane tem, iż pracownicy Kas Chorych i Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych pobierają na ogół wynagrodzenie, przewyższające uposażenia pracowników państwowych. Obecnie po cofnięciu dodatków tylko urzędnikom państwowym różnica pomiędzy pensjami jeszcze bardziej wzrosła.

Kasy Chorych popadły ostatnio w dość ciężką sytuację finansową, obniżka więc ma na celu uzdrowienie finansów tych instytucyj, które posiadają znaczne długi.

W związku z wypowiedzeniem pracy pracownicy Kas Chorych i zakładów ubezpieczeń społecznych otrzymają nowe warunki uposażeniowe, przyczem pracownicy niższych kategoryj naogół pozostaną przy dotychczasowych pensjach, wynagrodzenie wyższych urzędników zaś zostanie znacznie zmniejszone.

Kostek Biernacki a prawosławie.

(KAP) Nowy wojewoda nowogrodzki płk. Kostek-Biernacki w dniu 16 lipca br. odwiedził miasteczko Dereczyn pow. słonimskiego. Po przywitaniu przy bramie miejskiej skierował pierwsze swe kroki do cerkwi prawosławnej, następnie udał się do gminy a wreszcie na posterunek policji. Kościół katolicki opuścił. Znamienne!

Tragedja, jaką zapewne czas wyjaśni.

Warszawa, 25. 7. (Tel. wł.). Na grobie rozstrzelanego w ub. sobotę b. majora Demkowskiego, znajdującym się na placu straceń, płacze całemi godzinami jakaś młoda około 20 lat licząca kobieta ubrana w kapelusz z czarną woalką, zasłaniającą jej twarz. Kobieta ta przychodzi codziennie do grobu i tam całemi godzinami przesiaduje, płacząc. Wczoraj mieszkańcy Zoliborza usunęli ją z grobu. Nieszczęśliwa kobieta dostała ataku spazmów i straciła przytomność. Dotychczas niewiadomo, kim jest ta młoda kobieta.

Szczegóły ostatniej katastrofy lotniczej w stolicy.

O mały włos a dziesiątki dziatwy byłyby mogły znaleźć śmierć lub kalectwo.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) Szczegóły strasznej katastrofy lotniczej, jaka wydarzyła się wczoraj rano o godz. 10 na terenie Warszawy są następujące:

Ś. p. porucznik Witold Wiese, krążył nad miastem samolotem 1-osobowym. Po skończeniu pilotażu w Poznaniu, oblatywał w Warszawie samoloty myśliwskie. Nad polem Mokotowskiem aparat zajął się ogniem. Pilot chciał skierować maszynę w stronę Rakowca, gdzie się znajdują otwarte pola, ażeby tam wylądować. Nie zdążył jednak, ponieważ cały aparat otoczony był ogniem.

W ostatniej chwili pilot wyskoczył, chwyciwszy za spadochron, jednak z powodu małej wysokości spadochron nie ochronił pilota od śmierci. Ś. p. porucznik Wiese spadł na jakąś latarnię i strasznie się pokaleczył. Samolot spadł niedaleko, a mianowicie na altankę, znajdujących się tam ogródków i spalił się doszczętnie.

Katastrofa mogłaby przybrać jeszcze większe rozmiary, ponieważ ogródki, gdzie spadł samolot służą za półkolonje letnie dla dzieci urzędników. Gdy aparat spadł, do ogródków zdążała już dziatwa, która w tym dniu wyjątkowo się spóźniła o kilkanaście minut. Gdyby więc palący się samolot spadł w grono dzieci byłoby dużo więcej ofiar. O niebezpieczeństwie, jakie zagraża mieszkańcom Warszawy z powodu tego, że lotnisko znajduje się prawie w śródmieściu, pisaliśmy niedawno i przestrzegaliśmy.

Znalazłyby się pieniądze.

Widzewska Manufaktura, potężna łódzka fabryka żydowska o bilansie 100.581.693 zł — przejdzie do historji naszego przemysłu i skarbowości jako czarna karta. Dość powiedzieć, że już i prasa sanacyjna nazywa gospodarkę tej fabryki, kolaczącej z rządową pomoc, — wręcz „skandaliczną".

Uderzają potworne zaległości podatkowe tej firmy. Wynoszą one: podatek dochodowy — 2.202.461 zł, podatek od kapitałów i rent — 146.801 zł oraz podatek przemysłowy od obrotu — 1.076.797 zł, co daje razem 3.426.059 zł. I niech nikt nie sądzi, że Widzewska Manufaktura popadła w te zaległości i kłopoty pod obuchem ogólnego przesilenia. Że tak nie jest świadczy najlepiej otrzymany z Warszawy telegram żydowskiej „Chwili", starającej się raczej osłaniać żydów i ich przedsiębiorstwa. Telegram ten brzmi dosłownie:

Jak się okazuje, w roku 1930 wypłacił zarząd „Widzewskiej Manufaktury" tytułem dodatkowych wynagrodzeń 2.900.000 zł. Z sumy tej prezes zarządu Oskar Kohn otrzymał 1.240.000 zł. Wniosek bardzo prosty. Gdyby dyrekcja fabryki, miast rozrzucać hojną dłonią krociowe gratyfikacje, byłą wpłaciła sumy te do kasy państwowej — podatkowa zaległość wynosiłaby dziś pół miljona złotych a może i nic, bo niewątpliwą jest rzeczą, że takich wydatków zbytecznych., luksusowych musiało być w firmie więcej.

Ta cyfra zaległości podatkowych jednej tylko niesumiennej firmy, jak i cyfra gratyfikacji dyrektorskich przypomina mimowoli inną cyfrę. Przypomina owe trzy miljony złotych, jakie miał rocznie wynosić 20-owy dodatek dla naszych urzędników pomorskich, o którym z takiemi nadziejami pisała prasa sanacyjna. Pomyśleć, że jedna tylko Manufaktura Widzewska byłaby w stanie pokryć ten wydatek na jeden rok. Pomyśleć i nie żałować fachowej ręki takiego, ministra Czechowicza, który jakoś inaczej trzymał na wodzy żydowskich rekinów a dla świata urzędniczego był zawsze najlepszym opiekunem.

Trąba powietrzna nad Dubnem.

Od strony Krzemieńca nad Dubno nadciągnęły szaro-żółte chmury.

Nagle zrobiło się ciemno, ludzie zatrudnieni w polu poczęli uciekać, by skryć się w pobliskich domach przed nadciągającą burzą, bydło przestraszone ustawicznemi grzmotami i błyskawicami oraz nienaturalnem zaciemnieniem wśród dnia, poczęło w nieładzie uciekać, tratując wszystko po drodze.

Wreszcie lunął deszcz wraz z wielkiemi bryłami lodu, które zniszczyły na przestrzeni kilkunastu kilometrów zasiewy.

Zboże, ułożone w półkopki i siano w stogach wicher poroznosił daleko po polach.

Na przedmieściu Dubna w pobliżu stacji kolejowej stare budynki uległy zupełnemu zniszczeniu pod naporem wichru i gradu.

W tymże czasie na polu ćwiczyły 3 kompanje, stacjonowane w Dubnie; żołnierze wraz z oficerami nie zdążyli dobiec do koszar i wielu z nich zostało dotkliwie pobitych a nawet pokaleczonych gradem.

Po przejściu huraganu, na drogach, polach i w rowach pełno kawałków lodu,we wszystkich budynkach koszar grad wybił literalnie wszystkie szyby, podobnie jak i w sąsiednich domach, ogółem naliczono z górą 1600 szyb.

Niedaleko przejazdu krzemienieckiego na szosie od uderzeń gradu padły trzy konie.

Na ulicach Dubna i okolicznych polach wichura połamała stare drzewa, grad zaś powybijał mnóstwo ptactwa które nie potrafiło się skryć należycie przed nawałnicą.

Następnie huragan przeciągnął w stronę Klewania, gdzie również wyrządził wielkie szkody; w lasach klewańskich i sąsiednich połamał ponad 800 sztuk drzew.

Na miejscu specjalna komisja bada wysokość szkód i ustala, komu należy pospieszyć z pomocą.

ZE SPORTU.

K. S. „Amator" — O. P. N. „Sokół" 1/3.

Zawody piłkarskie między powyższemi drużynami o mistrzostwo kl. C. w niedzielę 26 bm. o godz. 15 na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej.

Powyższe zawody będą ciekawe, ponieważ zespoły te występują w swych najlepszych zespołach.

I. dr. K. S. „Kabel Polski" — II. dr. O. P. N. „Gwiazda".

Drużyny rozegrają w dniu 26 bm. o godz. 17 mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy C. na boisku „Sparty" poza warsztatami kolejowemi.

Przedmecz o godz. 15 między II „Spartą" — I.K. S. „Unja" Solec.

Polska na pierwszem miejscu w turnieju szachowym o mistrzostwo świata.

Praga, 23. 7. (PAT). Ub. wtorku i środy rano na olimpijskim turnieju szachowym rozegrano partje niedokończone. Zakończono spotkanie Polska—Węgry w stosunku 3 i pół do pół. W 13 rundzie Polska zwyciężyła Czechosłowację w stosunku 2 i pół do 1 i pół. W 14-tej rundzie Polska wygrała z Francją 3 i pół do pół. Po 14-tej rundzie na pierwszem miejscu znajduje się Polska mając 36 punktów, na drugiem miejscu Czechosłowacja, która ma też 36 pkt., ale Czechosłowacja rozegrała już o jedno spotkanie więcej. Dalej idą Stany Zjedn. 35 i pół pkt., Austrja 35 pkt. i jedna partja nie dokończona, Łotwa 34 pkt., Niemcy 32 i pół i 2 partje nie dokończone. W ub. środę rozgrywano 15-tą rundę turnieju. Drużyna polska spotkała się z drużyną austrjacką.

Stan 13 rundy olimpjady szachowej.

Praga, 21. 7. (PAT). Po 13 rundzie turnieju szachowego stan jest następujący: Łotwa 31 pkt. i 2 partje niedokończone, Ameryka 30 i pół pkt. i 4 partje niedokończone, **Polska 30 i pół pkt. i 3 partje niedokończone**, Niemcy 30 pkt. i 2 partje niedokończone. Pozostałe państwa, biorące udział w turnieju znajdują się na dalszych miejscach. Dziś po południu w 14 rundzie Polska zwyciężyła Francję w stosunku 2 i pół do 1 i pół. W drużynie polskiej **dr. Tartakower remisował partję z mistrzem świata dr. Alechinem. Przepiórka wygrał z Gromerem i Frydman wygrał z Duchampem.**

Wyścig o puhar Bałtyku.

Gdynia, 22. 7. (PAT). Z okazji odbyć się mającego uroczystego otwarcia nowowybudowanej 8-kilometrowej drogi nadmorskiej Wielka Wieś — Jastrzębia Góra, Pomorski Automobilklub w Bydgoszczy organizuje w tymże dniu wyścig o puhar Bałtyku, połączony z imprezą samochodową, otwartą dla wszystkich posiadaczy prywatnych samochodów osobowych pod nazwą „zjazd nad morze 1931 r.". Dotychczas przyrzekli udział tak w zjeździe nad morze, jak i w wyścigu o puhar najpoważniejsi automobiliści polscy m. in. hr. Zamojski, Liefeldt i in.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Stosunek banków do przemysłu.

Niemieckie przesilenie jest doskonałą lekcją poglądową.

Obecny kryzys niemiecki wyrósł na na podłożu fałszywego stosunku banków do przemysłu. W krajach anglosaskich i we Francji, banki starają się **trzymać powierzone kapitały w jaknajwiększej płynności.** Z reguły lokują uzyskane środki tylko w trzymiesięcznych wekslach kupieckich. Pośredniczą chętnie przy subskrypcjach akcyj i obligacyj, ale ich **we własnym porfelu nie trzymają.**

Bankowość niemiecka już przed wojną poszła innemi torami. Wszystkie rozporządzalne środki lokowała w popieraniu przemysłu. Rezultaty tej akcji były — nie można zaprzeczyć — niezwykle wydatne. Wspaniały rozwój przemysłu niemieckiego przed i po wojnie jest dowodem, że opieka i współdziałanie banków na złe mu nie wychodziło. Rzuca się to w oczy przy porównaniu z Francją. Ta ostatnia, rozporządzając olbrzymiemi zapasami gotówki w bankach, nie potrafi jej zużyć w celu popierania własnej wytwórczości.

System niemiecki bez wątpienia **przynosi piękne rezultaty w czasie ogólnej pomyślności i wzajemnego zaufania.** Inaczej się dzieje w okresie kryzysu. Nasza statystyka protestów wekslowych poucza, że w czasie wielkiej biedy i wielkiego braku środków płatniczych, gdybyśmy weksle zaprotestowane uznali za straty, co nigdy nie ma miejsca, to i w tym wypadku, w najgorszych momentach banki, **udzielając krótkoterminowego kredytu ryzykują najwyżej 5% kapitału.** Inaczej przedstawia się sprawa z akcjami i obligacjami. Na tych można stracić nawet 100% kapitału, a spadek ich wartości o 30% czy o 50% należy do niemal codziennych zjawisk. Bank zatem, który wkłada swych klientów zamieni na portfel akcyjny, jak mówimy, **zamrozi swe kapitały i przy pierwszym wstrząsie zaufania, staje się niewypłacalny.**

Jest jeszcze pół biedy, jeżeli banki inwestują w przemysł depozyty krajowej klienteli. W tym wypadku daje się łatwiej prowadzić podobne interesa. Ma się do czynienia z jednym rynkiem, którego falowania są łatwiejsze do opanowania. Inaczej przedstawia się sytuacja, która zaistniała w Niemczech obecnie. Banki tamtejsze **pracowały swemi metodami przy pomocy obcych krótkoterminowych lokat.** Wiemy już, że **doprowadziło to całokształt gospodarki niemieckiej na brzeg przepaści.**

W Polsce niemiecki przykład popierania przemysłu przy pomocy banków znalazł chętnych naśladowców w okresie inflacji. Nasze instytucje bankowe ratując swe kapitały, lokowały je w akcjach bez oglądania się na wymogi elementarnej ostrożności. Najbardziej zaawansowane odczuły swą politykę **w czasie stabilizacji w sposób zabójczy.** Pamiętamy wszyscy dobrze, jaki los spotkał takie instytucje **jak Polski Bank Handlowy, lub Bank Przemysłowców.**

Mimo tak smutnych doświadczeń związek naszej bankowości z przemysłem nie został zerwany. O ile bankowość prywatna naogół zawróciła z niebezpiecznej drogi, o tyle znów **banki państwowe angażują się w interesa niesłychanie niebezpieczne.** Ile pieniędzy naprzykład utopił do dziś Bank Gospodarstwa Krajowego, popierając wytwórczość samochodów **w różnych „Ursusach“, „Saurerach“, obecnie „Fiatach“ i temu podobnych?**

Przemysł jeżeli potrzebuje pieniędzy może wypuszczać na rynek akcje lub obligacje. Jeżeli ich spieniężyć nie może, jest to znak, że na rynku niema wolnych kapitałów długoterminowych. Gdy w takim wypadku sięgnie za pośrednictwem banku do wkładów z dziennem wypowiedzeniem i zainwestuje je w nieruchomości, **całość gospodarstwa niczem cięciwa łuku napina się do ostateczności.** Wystarczy niemal podmuchu wiatru, aby pękła.

Nasze gospodarstwo społeczne żyje właśnie w takich warunkach, że **przemysłowiec znajdzie na rynku kapitał na budowę fabryki, ale hurtownik handlujący wyprodukowanym przez tę fabrykę towarem, nie będzie mógł zdyskontować swoich weksli.** Wynika z tego taki wniosek, że najpierw trzeba mieć pieniądze na zdrowy obrót, a **dopiero potem na inwestycje przemysłowe.**

Banki, które trzymają się zdaleka od popierania przemysłu, cieszą się wielkiem i zasłużonem zaufaniem. Nam właśnie tego **zaufania potrzeba jaknajwięcej.** Kryzys niemiecki pouczył nas jednocześnie, że **polski człowiek ulicy trzyma pieniądze, albo w bankach zagranicznych, albo też lokuje je w notach dolarowych i traci na tem olbrzymie sumy, czego przykładem jest Gdańsk.**

Aby wychować typ bankiera na wzorach angielskich względnie francuskich i taki sam typ ciułacza, który swą książeczkę oszczędnościową uważa za gotówkę **trzeba systematycznej polityki rządu, trzeba z jego strony celowego i energicznego nadzoru.** Dyrektorów bankowych zbyt kusi miraż interesów z przemysłem. Zasiadać w setkach rad nadzorczych, brać za nic tantjemy, być oberkomendantem życia gospodarczego — czy to nie piękna rzecz, dla której warto poświęcić ryzyko bankructwa, powierzonej sobie instytucji no i ryzyko wywłaszczenia z oszczędności jakichś tam małych ciułaczy... Niestety na tych „jakichś tam“ ciułaczach **opiera się dobrobyt społeczeństwa, a nie na arcypotężnych dyrektorach banków.**

Nasz rząd ma możność wywierania wielkiego wpływu na banki przy pomocy specjalnie ustanowionych inspektorów. **Wpływ ten wywiera i jest on bardzo dodatni.** Nasze instytucje **pracują solidnie i cieszą się wzrastającem zaufaniem.** Ale rząd nie daje dobrego przykładu. Jego banki, jak już zaznaczaliśmy wchodzą równemi nogami w interesy, które można przyrównać tylko do lepkiego błota. Niszczą w ten sposób kapitał społeczny. Że nie przyczyniają strat właścicielom depozytów — to nie ich zasługa. Kasa państwowa może wytrzymać tu i owdzie stratę paru miljonów bez ogłoszenia niewypłacalności. Tylko pytanie po co to czyni? Czy czasem nie dla zaspokojenia nadmiernych ambicyj, tych samych ambicyj, które dyrektorowi plajtniętemu w Niemczech Danatbankowi Jakóbowi Goldschmidtowi kazały być prezesem tylko 100 rad nadzorczych? Miejmy nadzieję, że **niemiecki kryzys ochłodzi i u nas zbyt rozpalone dyrektorskie głowy.**

St. Równicki.

Gdańsk i Gdynia w świetle statystyki

W „Wiadomościach Statystycznych“ znajdujemy pogląd na wartości techniczne obu portów Polski. Jeżeli chodzi o pojemność obu portów, Gdańsk ma znaczną przewagę powierzchni, gdyż obejmuje 896 ha, podczas gdy Gdynia tylko 273. Wynika to jednakże z faktu, że Gdańsk ma możność wyzyskania ujścia Wisły, której przystań wynosi 681 ha, podczas **gdy sam port morski jest od Gdyni, nie posiadającej żadnej rzeki, nawet o 62 ha mniejszy.** Głębokość portu gdańskiego jest równiejsza, gdyż wynosi od 9—10 m, natomiast większa rozpiętość gdyńskiego (6—12 m), wskazuje na to, że przygotowany jest na przyjęcie najcięższych statków.

Co do nadbrzeży portowych, będących w użytkowaniu, Gdańsk przewyższa znacznie Gdynię, wykazując 30,8 km. podczas gdy Gdynia ma ich tylko 6 km, natomiast prawie cała ta przestrzeń (5,3 km) wyróżnia się głębokością 8 i więcej metrów, podczas gdy wybrzeża gdańskie takąż głębokość wykazują tylko na przestrzeni 2 km. Torów kolejowych w porcie gdańskim znajdujemy 330,8 km, w gdyńskim dotąd 64 km.

Składy portowe w Gdańsku zajmują 227,9 m², w Gdyni w chwili obecnej 44,7 m²; port ostatni ma jednakże możność daleko większego rozszerzenia się pod tym względem, nie będąc krępowany zabudowaniami i warunkami technicznemi.

Najlepiej uwydatnia się żywotność handlowa portu w zdolności i szybkości przeładunkowej. Służą do tego celu dźwigi, których Gdynia liczy obecnie 38, w tem bramowych 34, mostowych 2, pływających 2. Analogiczne liczby dla Gdańska brzmią: ogółem 87, w szczególności 65—3—7. Wreszcie posiada port gdański 3 specjalne urządzenia do przeładowania węgla — Gdynia tylko jedno, lecz ma on przewagę najnowszej konstrukcji i największej pojemności. Przeniósł on w r. 1930 — 28,2 milj. kwintali węgla na statki podczas gdy 3 dźwigi gdańskie przeładowały 57 mili. kwintali.

Jeżeli porównamy w końcu obie floty handlowe stwierdzamy, że Polska liczy obecnie 31 statków o pojemności 65.000 ton brutto, gdańska natomiast 51 okrętów o trzykrotnie większej pojemności 214.900 ton.

Na pytanie, jak wyglądał w ostatnich dwu latach obrót handlowy w obu portach, znajdujemy wyczerpującą odpowiedź w „Roczniku handlu zagranicznego“ 1929/30.

Według tych danych, przywóz przez Gdańsk wynosił w r. 1929 — 793,4, w r. 1930 — 511,5 milj. zł. Port gdyński wykazał w przywozie w r. 1929 — 63,3, w r. 1930 — 83,8 milj. zł, w wywozie w r. 1929 — 70,6, w r. 1930 — 146,9 milj. zł.

Węgiel polski dociera do Grecji.

Port gdyński opuści statek grecki „Mapiorka a Ospiotr“ z ładunkiem 9.000 ton węgla. Jest to pierwszy większy transport węgla z Gdyni do Grecji.

Cena sprzedażna wódki czystej monopolowej o mocy 35%.

Minister skarbu ogłosił w Dzienniku Ustaw (nr. 61 z dnia 15 lipca 1931 r.) rozporządzenie z dnia 22 czerwca 1931 r., ustanawiające detaliczną cenę sprzedażną czystej wódki monopolowej o mocy 35%, łącznie z butelką w następującej wysokości:

wódka zwykła		1 litr	4,80 zł
„	„	0,5 „	2,50 zł
„	„	0,25 „	1,30 zł
„	„	0,1 „	0,55 zł

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Termin sprzedawania termometrów

Do 1 stycznia 1932 r. wolno jeszcze sprzedawać termometry, które obok legalnej skali Celsjusza posiadają jeszcze inną skalę. Po tym terminie wolno będzie trzymać na składzie i sprzedawać tylko termometry, posiadające wyłącznie skalę Celsjusza, o czem Główny Urząd Miar przypomina właścicielom zakładów optycznych, aptek, składów aptecznych i wszelkich innych przedsiębiorstw trudniących się sprzedażą termometrów.

Propaganda spożycia serów polskich na Targach Wschodnich.

W skład organizowanej z okazji tegorocznej kampanji Targów Wschodnich ogólnopolskiej grupy mleczarskiej wejść mają wszystkie krajowe spółdzielcze i prywatne, wytwórnie serów, z których poważna liczba zgłosiła już definitywnie swój udział. Serowarstwo polskie korzysta z tej sposobności; aby po raz pierwszy wystąpić gremjalnie z reprezentatywną propagandą spożycia swych wyrobów, na wielką skalę zakrojoną. Okazy tej gałęzi przetwórstwa rolnego zgrupowane będą w trzech odrębnych działach regjonalnych, obejmujących wyroby pochodzenia małopolskiego, północnowschodniego (z Wileńszczyzny) i poznańsko-pomorskiego. Każdy z nich będzie reprezentował specjalne typy produktów serowarskich o swoistych właściwościach, zaletach i smakach.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni (dawniej w Grudziądzu) wydała sprawozdanie za rok 1930, obejmujące zarówno działalność Izby jak również sytuację gospodarczą okręgu Izby t. j. całego województwa pomorskiego.

Osobny dział poświęcono opisowi przez sfery miarodajne rozwojowi naszego portu w r. 1930. Czytelnik znajdzie tam imponujące cyfry świadczące o rozbudowie portu, zwiększającym się z miesiąca na miesiąc ruchu w obrotach portowych i frekwencji statków. Wyczerpujące dane obrazują działalność państwowych i prywatnych przedsiębiorstw w porcie. Również i bolączki Gdyni na tle finansowem i fiskalnem uwidocznione zostały w sposób wyczerpujący.

Cenna ta publikacja zasługuje ze wszechmiar na pochwalę.

Spadek handlu Stanów Zjednoczonych.

W czerwcu eksport Stanów Zjednoczonych osiągnął wartość 187 miljonów dolarów, import zaś — 176 milj. dol.

Liczby te są najniższe, jakie zarejestrowała statystyka zewnętrznego obrotu handlowego Stanów Zjednoczonych od lat 1914—1915.

Niemcy, Austrja i Węgry krajami najdroższego kredytu.

Austrjacki Bank Emisyjny postanowił podwyższyć swą stopę dyskontową z 7½ na 10%.

Nagła ta i silna zwyżka stopy dyskontowej do poziomu nie notowanego od r. 1925, nastąpiła, jak podaje prasa austrjacka, na skutek zamierzonej przez Bank Rzeszy w Niemczech zwyżki stopy dyskontowej z 10 na 15%. Także i Bank Węgierski, wedle doniesień prasy austrjackiej, ma podnieść swą stopę dyskontową z 6½ na 12%.

Stopa dyskontowa o tej wysokości istniała w tych krajach w okresie inflacji przed rokiem 1925. Od tego czasu stopa ta stopniowa została obniżana tak, że jeszcze z początkiem czerwca br. stopa dyskontowa w Berlinie wynosiła 5%, w Wiedniu 5%, w Budapeszcie 5½%. W ciągu 6 tygodni stopa dyskontowa w Austrji i na Węgrzech wzrosła dwukrotnie, a w Niemczech nawet trzykrotnie.

Charakterystycznem jest, iż Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, który powołany był do ułatwienia obrotu pieniężnego w Europie, w związku z uporem niemieckim, dążącym konsekwentnie do pogłębienia swej katastrofy finansowej, nie mógł znaleźć dla innych krajów innej pomocy, jak danie rady Bankowi Austrjackiemu, ażeby i on podnosił swą stopę dyskontową w miarę podnoszenia jej w Niemczech.

W piątek, dnia 24 lipca 1931 o godz. 10[45], w rok po zgonie swej ukochanej żony, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy lat 27, mój ukochany tatuś, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany syn, brat, zięć, szwagier i bratanek

ś. p.

Zenon Droszcz

o czem donosi krewnym i znajomym w głębokim smutku pogrążona

Rodzina i synek.

Bydgoszcz, Poznań, Wyrzysk, Szubin.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 b. m. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby Jasna 3. (15643

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 lipca br. nasz książkowy ś. p.

Zenon Droszcz

w 28 roku życia.

W Zmarłym tracimy gorliwego i zaufanego urzędnika, o którym pamięć u nas nie zagaśnie.

Fabryka sygnałów kolejowych

15669) **C. Fiebrandt i Ska, Sp. z o. o. Bydgoszcz 4.**

Dnia 23. VII. 31 r. o godz. 12 w poł. zmarła nagle w lecznicy ŚŚ. Dyakonisek moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka ś. p.

Leokadja Grobelska

z domu Masłowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 5-tej ze szpitala powiatowego na Bielawkach, na tamtejszy cmentarz parafji Św. Wincentego a Paulo.

Stroskany mąż, syn i rodzina.

Z powodu śmierci żony członka Zarządu Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji, uprasza się członków i członkinie Chrześc. Dem. o liczny udział w pogrzebie.

15667) **Zarząd Ch. D.**



Marylka

najukochańsza córeczka, siostrzyczka i wnuczka zmarła dnia 24 lipca 1931 r., w 8-mej wiośnie życia.

Pozostali w wielkim smutku

Józef i Helena Szebekowie z synkiem i krewni

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4-tej z kaplicy nowego cmentarza. (15650

Dnia 24 lipca o godz. 3,35 rano po ciężkich ale cierpliwie znoszonych cierpieniach zasnął w Panu Bogu opatrzony Sakramentami św. w 58 roku życia nasz najukochańszy brat, kuzyn, szwagier i wujek ś. p.

Damazy Ziółkowski

kierownik bud. telegrafów

o czem donosi w nieutulonym smutku **RODZINA.**

Chełmża, w lipcu 1931.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 26 lipca o godzinie 6 po poł. z domu żałoby ulica Szewska 9.

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Parostatki do Brdyujścia

kursować będą z powodu **Regat**

w niedzielę, 26 lipca br.

jak następuje:

Odjazd z Bydgoszczy: 8,30 10,00 11,00 12,00 i 13,00. Statki, odchodzące z Bydgoszczy po godz. 13-ej, dopłyną tylko do Czerska Polskiego na **regaty.**

Odjazd z regat z Czerska: począwszy od godz. 17-ej w miarę potrzeby.

Odjazd z Brdyujścia: 11,00 12,15 i 14,50 oraz po odbyciu regat w czasie od godz. 19,00 do 21,00 w miarę potrzeby.

W dni powszednie: (15704

Odjazd z Bydgoszczy: godz. 15,00.

Odjazd z Brdyujścia: godz. 19,00.

Lloyd Bydgoski Tow. Akc.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, d. 27.7.1931 r. o godzinie 9-tej przed południem sprzedawać będę przy **ul. Śniadeckich 39 (20)** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **rower męski nowy, marki Sport, rower nowy marki Sport, maszynę do szycia marki Minerwa.** (15716

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 b. m. o godz. 10-tej sprzedam przy **ul. Dworcowej 18 c** st. numer za natychmiastową zapłatą: (15713

kanapę, 2 fotele czerwony plusz, biurko i fotel.

Łuczka, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, d. 27. 7. 1931 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę przy **ul. Pomorskiej 55/56** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

ławkę stolarską.

Łuczka, kom. sądowy z pol

15717) w Bydgoszczy.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: Grudziądz Toruńska 17-19.

POZNAŃ, Gwarna 10.

Rewja „Wesoły Wieczór"

Ogród Resursy Kupieckiej Ogród

Dziś w sobotę i niedzielę, d. 25 i 26. 7. br.

Wszystko na Wesoło

wielka rewja z udziałem Jana Bayera

500 zł temu kto się śmiać nie będzie 500 zł

w przerwie DANCING bezpłatny

Ceny miejsc od 50 gr do 1 zł. W razie niepogody na górnej sali. 15665

CZEKOLADA-WEESE'go



Pożywna i wydajna

1 filiżanka za 10 groszy!

blok: 250 gr. 1. 25 zł.

11251

Magistrat m. Bydgoszczy - Wydział VIII.

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na wykonanie:

a) robót zduńskich,
b) robót malarskich,
c) robót ślusarskich (balustrady),
d) robót szklarskich,
e) robót instalacyjnych (kanalizacja, wodociągi)

w bud. nr. 8 i 9 bloku domów mieszk. przy ul. Piotrkowskiej.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 27 lipca za opłatą 1 zł (a—d) i 2 zł (e) w Wydziale VIII, ulica Jana Kazimierza nr. 3, I p., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia **31 lipca godz. 12-tej,** o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% (pięć %) od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1931 r. (15644

w z. (—) **Inż. E. Tubielewicz,** p. o. decernenta.

Ogłoszenie.

Magistrat - Wydział VIII. przypomina niniejszem wszystkim sprzedającym, jakoteż mającym zamiar nabywać działki budowlane na obszarze miasta, że na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16. II. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202)

podział (parcelacja) terenów budowlanych

położonych w obrębie granic miasta na dwie lub więcej działek (parcel), odbywać się może jedynie na podstawie planu parcelacji zatwierdzonego przez Magistrat.

Celem uzyskania takiego zatwierdzenia winni interesowani, przed rozparcelowaniem terenów i przed zawarciem kontraktu kupna—sprzedaży przedkładać odnośne wnioski wraz z planem parcelacji wykonanym w 2 egzemplarzach w Wydziale VIII. Magistratu, ul. Jana Kazimierza 3, I ptr.

Plan parcelacji wykonany przez mierniczego przysięgłego powinien przedstawiać: ilość, rozmiary, kształt i położenie tworzonych nowych działek budowlanych.

Umowy o odstąpieniu części nieruchomości zawarte przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia nie mają mocy prawnej.

Bydgoszcz, dnia 23 lipca 1931 r.

Magistrat - Wydział VIII.

w z. (—) Inż. E. Tubielewicz

15645) p. o. decernenta.

Samochód

Studebaker

limuzyna **5 osobowa** w najlepszym stanie gotowy do jazdy **korzystnie na sprzedaż.** Oferty proszę pod **„15688"** do Dziennika Bydgoskiego. (15688

Sieczkarkę

pędzona siłą, duży i modny model, prawie nie używaną, oddadzą po minimalnej cenie w stosunku nowej lub zamienią ewtl. na zboże (15524

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

Samochód

ciężarowy 1½—2 ton w dobrym stanie celem kupna poszukiwany. Łaskawe oferty z podaniem ceny prosimy skierować pod „Samochód ciężarowy" do Dz. Bydg. (15695

Reperuję

spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4308

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność:

klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy



Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE KORESPONDENCYJNE im. PROF. SEKUŁOWICZA

Warszawa, ulica Żurawia 42.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu

EGZAMIN.

12136 Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

Pianina

poleca **Majewski,** fabryka pianin, **Pomorska 14.** (15706

Ważne dla właścicieli nieruchomości i rolników.

Sprzedajemy w dowolnych ilościach (6791

wysortowane deski sosnowe

w grubościach przeważnie 23 m/m nadające się do reparacji domów, szop, stodół itd. po dostępnych i korzystnych cenach.

Spółka Akc. „Lasy Polskie"

Tartak Bydgoszcz

Kapuścisko Dolne

ul. Przemysłowa 16.

Biuro

składnica, warsztat

150 kwmtr. do wynajęcia. Zgłoszenia biuro ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5.

15357



Mag nr. 2

usuwa **siwiznę,** nie farbuje, lecz odżywia korzonki włosowe i stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor. (8327

Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Fabryczny skład

„Pharmachemia"

Bydgoszcz, telef. 1461.

KREM — MYDŁO

„HALINA"

Mag. Farm. W. Paździerskiego usuwa piegi, wągry, liszaje itp.



Skuteczność udowodniona na żywej reklamie.

Na PWK. w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowickich, Wileńskich oraz na ulicach Warszawy i innych miast był demonstrowany chłopiec, u którego pół twarzy była w piegach, zaś druga czysta, pozbawiona piegów przez krem „Halina". Duży 4.50, średni 250, mały 1.50.

Żądać wszędzie. (7896

Słoiki próbne wyczerpane.

Lokomobilę

Lanza

do młócenia ca. 20 M. K. za bardzo niską cenę, na korzystnych warunkach odstąpią i zamienią ewtl. też na zboże (14548

Bracia Schlieper

Materjały budowlane

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Telefon 306 i 361.

Młoda bufetowa

lub do obsługi gości poszukuje posady od 1 sierpnia 1931, miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Młoda B." (15700

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Halo! Brzytwy, nożyce ostrzę w targi na Nowym Rynku. P. Nowak. (8433

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Ostrzę brzytwy, nożyczki, maszynki. Świtalski, Poznańska 6. (15648

Meble. (6887 Kto pragnie nabyć gustowne sypialnie, jadalnie, gabinety, szafy, stoły, krzesła, łóżka, lustra, kanapy, leżanki i klubowe garnitury, powinien odwiedzić znaną firmę Andrzej Nowak Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5-6, Ceny zniżone, warunki dogodne. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej.

Najgorszą garderobę czyści, reperuje przerabia, spiesznie, starannie, najtaniej „Ekonomja". Dra Emila Warmińskiego 10. (8446

Meble w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. **H. Schmidtke**, Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21395

Brzytwy nożyce ostrzy Szlifiernia, ul. Matejki 7. (8432

6 fotografji (8451 pocztówkowych 3 zł wykonuje „Wiol" Marszałka Focha 16, Dworcowa 43.

Meble! Niebywała okazja. Sprzedaję sypialki dęb. z marmurami, lustrami kompl. 600—800 zł, jadalki dęb. kompl. 800 zł, pokoje męskie, garnitury salonowe i klubowe 200—300, kuchnie, szafy, szafonierki i kredensa dęb. i orzechowe 200 i wiele więcej tylko w największem przedsiębiorstwie meblowym Górnoślązaków, ul. Śniadeckich 2, tel. 1025, przy Gdańskiej. (8421

SPRZEDAŻE

Lisewo (15697 przy Golubiu (Pomorze) parcelują. Długoterminowy kredyt Państwowego Banku Rolnego już jest udzielony. Zgł. przyjmuje czwartki Foerster, właśc.

Samsieczynek koło Nakła, dogodnie ze żniwem parcelujemy. Zgł. przyjmuje wtorki Administracja. (15696

Parcelacyjnych osad na dogodnych warunkach posiadam wybór. Odpowiedź znaczek. Pawelec, plenipotent, Grudziądz, Groblowa 11. (15693

Korzystne kupno gospodarstwa 42 morg., prywatne, bez długu, w tem 10 mórg łąki, 6 kilometrów od Bydgoszczy. Cena 20.000 zł, wpłata 15.000. Zgł. Slipko, Bydgoszcz, Gdańska 154. (15683

Mały (15687 domek, 2½ morgi ziemi, przedmieście w Bydgoszczy na sprzedaż. Bełzka 8.

Skład towarów gal. i papieru w mieście pow. (wojsko gimnazjum) natychmiast korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Skład" filja. (8454

Sprzedam dom z ogrodem, mieszkanie wolne na duże rodziny, cena 8000, wpłata 6000. Zgłoszenia Toruń, Kościuszki 53. (15692

Okazja! Dobrze prosperujący sklep konfitur i czekolady wraz mieszkaniem, centrum miasta z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Grudziądz, Stara 23. (15691

Dom (15690 z warsztatami w centrum miasta Brodnicy, budowa wozów i reparacja maszyn na sprzedaż lub wydzierżawienia. Kuźnia z mieszkaniem zaraz wolna. Jędrzejewski, Tarnowko, p. Brodnica n/Drw.

Place budowlane korzystnie oddaje J. Stranz, Nakielska 64. (15709

Dom z piekarnią parową w pełnym biegu sprzedam. Łask. oferty pod „Piekarnia" do filji Dz. Bydg. (8452

Skład kolonjal. z mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże filja. (8444

Sprzedam dom, 3 morgi roli, cena 4.400. Ruska 29. (15656

Sprzedam dom, 3 morgi roli. Prądy nr. 21. (15660

Dom z ogrodem w dobrem położeniu sprzedam tanio. Wiad. Dz. Bydg. (15653

Sprzedam dom bardzo tanio. Gołębia 41. (15655

Domek nowo wybudowany z ogrodem na sprzedaż. Adres Dzien. Bydg. (15654

Trzy piętrowy dom korzystnie na sprzedaż. Rejska, Kujawska 115. (15651

Wozy wózki dwukołowe na resorach, powózkę, rolwóz, za ½ ceny sprzedam. Toruńska 118. (8408

Pierzyna na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10, m. 4. (15652

Pianino (8439 na sprzedaż. Rycerska 15.

Ręczny (15675 wózek kupiecki sprzedam Konieczka, Szubińska 7.

Rower damski, gitarę sprzedam. Błonia 5, mieszk. 2. (15352

Rower (15679 sprzedam. Nakielska 4.

Sprzedam okazyjnie szafę, kredens, łóżka, krzesła, stół, maszynę. Cieszkowskiego 3, II p., m. 4. (15672

Dla bezrobotnych oddaję darmo odpadki drzewa. Zgł. od 4 po poł. Szebeko, 3 Maja 19. (8449

Mocny (15673 koń, powózka polowiec, wóz platforma, sanie, szory sprzedam. Zapłata dogodna. Nakielska 44, I.

Motocykl z przyczepką sprzedam lub zamienię na mniejszy. Ul. Ruska 37. (8437

Kuchenkę (8436 Westfalską oraz próżne skrzynie na sprzedaż. Gdańska nr. 73, w podw.

Kanapa z obudowaniem, lustro kryształowe tanio na sprzedaż. Zgł. Sowińskiego 1, restauracja. (8455

Szafa 25, łóżka 10, bieliźniarka 38, leżanka 26, kanapa 55, stoły, krzesła, rower, pościel sprzedam. Sienkiewicza 40. (8445

Powózkę konną bardzo dobrze utrzymaną tanio sprzedam ul. Bernardyńska 1. (15714

1000 fiancy (15720 Primula „Obkonika", olbrzymia - kwiatowa na sprzedaż. Wł. Adamski, Trzemeszno, ogrodnictwo.

KUPNA

Dom (8434 z ogrodem kupię w okolicy Brdyujścia za gotówkę ca. 15 000 zł. Of. do filji Dz. pod „Hanka".

Kupię domek mały z ogrodem lub parę mórg ziemi 3.000 wpłata reszta podług ugody. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mały". (15707

Kupię dom w Bydgoszczy. Of. z ceną i warunkami płatności pod „8430" do filji Dz. Bydg. (8430

„Lombardja" (8424 zakupuje i sprzedaje różnego rodzaju rzeczy używane i przyjmuje w komis. Grunwaldzka 47.

Kupię (15646 motocykl używany. Of. z podaniem ceny i szczegółów. B. Niedbalski, Inowrocław, Dworcowa 16.

POSADY WOLNE

2 panów inteligentnych, powyżej lat 25, przyjmie poważna Spółka Akcyjna, do propagandy religijnego dzieła katolickiego, poleconego przez władze kościelne. Możliwość zarobku wysokiego. Zgłoszenia w Spółce Akcyjnej, Bydgoszcz, Dworcowa 80, w poniedziałek i wtorek od 10—12 i 3—5. (15718

Gospodyni do pomocy w małej restauracji potrzebna. Adres wskaże filja. (8431

Uczeń do piekarni potrzebny zaraz. E. Kaźmierski, Dąbrowa Chełmińska, pow. Chełmno. (15689

Służąca z gotowaniem potrzebna. Dworcowa 71, m. 2. (8441

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Kujawska 115. (15662

Z powodu rozpoczęcia urlopów w naszem przedsiębiorstwie poszukujemy od 1. VIII. na zastępstwo 9 pań solidnych oraz wymownych z ukończonym wiekiem 24 lata. Zgłosz. z dokumentami przyjmuje firma „Sanitas" w poniedziałek od 10-12 i od 3-5. Długa 29 I. p. lewo. (15722

Potrzebna doświadczona ekspedjentka do składu obuwia. Zgł. do Dzien. Bydg. z świadectwami i fotografją pod „W.". (15665

Służąca potrzebna. Gadańska 67, mieszk. 12. (8438

POSADY POSZUKUJĄ

Bona frebl. z dobremi referencjami, zna pielęgnację niemowląt, szuka posady. Łask. zgł. pod „Wyjazd" do Dz. Bydg. (8425

Krawcowa poleca się poza dom. Poznańska 22, m. 6. 15702

Saksofonista (alt), flecista wolny. Zgł. filja Dz. pod „Młody". (8389

Inteligentna panienka z 4 letnią praktyką, wychowawczyni dzieci, poszukuje posady zaraz. Of. pod adr. Zonenberg, Brzeziny - Łódzkie Sienkiewicza 15. (15701

DZIERŻAWY

Dzierżawa (8418 170 mórg, 60 mórg. Nowakowski, Dworcowa 60.

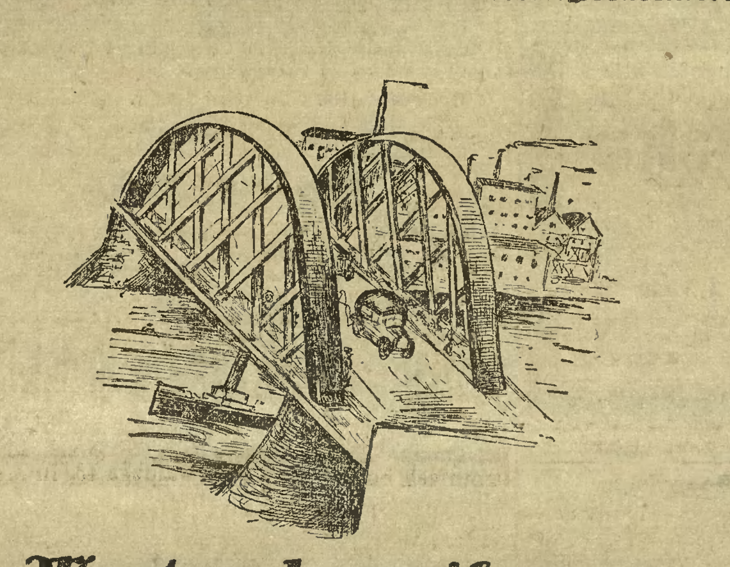
Dzierżawa. (8409 Piekarnia z mieszkaniem całkowitem urządzeniem składowem, piekarskiem śpichlerzem, Inowrocławiu w głównej przejezdnej ulicy, dobra egzystencja z powodu choroby obustronnej natychmiast do objęcia. Piec, opaliwo, boczne na węgiel. Cena 5 000 zł. Zgł. Kocieniewski Inowrocław, Mikołaja 6.

Ubikacja na warsztat do wynajęcia. Grunwaldzka 67. (15658

Skład towarów krótkich z dobrem urządzeniem, 3 pokojowe mieszkanie przy rynku za 1.500 zł zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (15686

Poszukuję większego składu w centrum miasta. Oferty z podaniem warunków do eksp. ogłoszeń Holtzendorff, pod „Skład". (15715

Wydzierżawię kolonjalkę conajmniej z jednym pokojem gdzie obojętnie. Of. do Dz. Bydg. pod „108". (15721



Mostem łącznikowym
między dostawcą a konsumentem jest **ogłoszenie w gazecie.** Sukces odniesie takie ogłoszenie tylko wtenczas, jeżeli umieszczone będzie w piśmie, które posiada rozdźwięk i doskonałe podwaliny wśród czytelników. Wasza podaż w dziale ogłoszeniowym **Dziennika Bydgoskiego** rozpowszechnioną zostanie w 40.000 egzemplarzach. Dotrze ona wszędzie i znajdzie napewno odbiorców. — Korzystać należy zatem z ogłoszeń **w Dzienniku Bydgoskim**, a przez to Wasz obrót się powiększy.

MIESZKANIA

Mieszkanie 4 pokoj. zaraz do wynajęcia. Wełniany Rynek 13, I ptr. (15666

Wynajmę 8 pokojowe mieszkanie przy ul. Gdańskiej 141, tel. 169. (15677

Kupiec poszukuje mieszkania 3-y pokojowego, centrum. „D. L." filja Dzien. (8450

Mieszkania 1 lub 2 pokojowego, kuchnię poszukuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Młodożeniec". (15657

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Chrobrego 26, m. 1. (8406

2 pokoje kuchnia całkowicie umebl. odstąpię za 2.750. 7 wieczorem. Pomorska 54, m. 25. (8429

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią Dworcowa przy Gdańskiej do wynajęcia za wypożyczenie 3.000 zł na I hipotekę. Of. filja Dzien. Bydg. pod „S. W.". (8437

Dwa pokoje z kuchnią, całkowicie umeblow. w centrum miasta oddam. Oferty pod „R. M." do Dz. Bydg. (14644

Mieszkanie (15636 2 pokoje lub pokój z kuchnią poszukuje, płacę czynsz za rok zgóry. Ławski, Pod Blankami 29.

2 pokoje kuchnia, wszelkie wygody, także 1 pokój do wynajęcia zaraz. Gdańska 71, II lewo. (8442

POKOJE

Pokój umeb. niekrępujące wejście z gotowaniem. Chołoniewskiego 34, m. 1. (15671

Umeblowany pokój, światło elektr., dla 2 osób do wynaj. Krasińskiego 21, m. 3. (15649

Pokój (15680 umebl. i mały pokoik do wynajęcia. Św. Trójcy 32.

Pokój umebl. osobne wejście. Jasna 27. (15681

Pokój Różana 18, m. 7. (15678

Pokój (8435 Świętojańska 3, m. 4.

Pokój (15674 duży z przyległym małym umebl. z osobn. wejściem dla 2 osób. Długa 38, I.

2 pokoje próżne lub umeblowane ewent. z telefonem wolne Chrobrego 7, m. 3. (15668

2 pokoje umebl. z wygodami i używaniem kuchni w okolicy Sielanek poszukuje bezdzietne małżeństwo od 1 sierpnia. Of. do filji Dz. pod „Eka". (8428

Umeblowany (8440 pokój do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, I lewo.

Pokój (8427 Hetmańska 20, Fibich.

Pokój (8458 z komfortem wynajmę. Cieszkowskiego 1, m. 1.

Pokój umebl. ewtl. 2 odda solidnemu panu. Chodkiewicza 22 (34) m. 4. (15624

Pokój dobrze umebl. wejście niekrępujące, radjo dla 1—2 osób lub małżeństwa. Mielnikowa, Herm. Frankego 19. (8453

Dwa pokoje z utrzymaniem niekrępującem wejściem wydzierżawię. Dworcowa 79, tel. 1626. (8448

Pokój umeblowany, małżeństwo niewykluczeni. Gdańska 62 Olejnicka. (8456

LETNISKA

Letnisko (8404 dla 2 panów wśród pięknych lasów i jezior po przystępnej cenie. Wiadomość przed południem w składzie cygar Jana Jezierskiego, Gdańska 25.

Letniska (15682 (woda las) poszukuje urzędnik (2 osoby), wymagania skromne. Of. z ceną pod „W. G. 100" do Dzien.

RÓŻNE

Dom Szwajcarski 4 Śluza. W niedzielę, o godz. 4. koncert. Kleinert. (15647

Samochody ciężarowe wynajmuję. Telefon 2193. (15637

Ciężarówkę wypożyczam. Błonia 4, mieszk. 5. (15625

Dziecko przyjmę na wychowanie lub własne. Of. pod „200" filja Dzien. Bydg. (8417

Handlowiec w wieku 28 poszukuje spólniczkę(ka) cel prowadzenie interesu z kwotą 1—2.000 zł, ożenek niewykluczony. Of. Dzien. Bydg. „T. 15". (15708

ZGUBY

Wykaz (15699 osobisty na nazwisko Józef Rutkowski, Toruń, Kościuszki 13, zgubiono. Znalazcę uprasza się o oddanie „Dziennik" Toruń.

Unieważniam zaginione weksle zł 30 na 3 sierpnia wystawca Teodor Biger, Laskowice i zł 20 płatny 5 sierpnia wystawca Leon Kozłowski, Laskowice. M. Michlewicz, Bydgoszcz. (15703

POŻYCZKI

Poszukuję 3000—5000 zł na I hipotekę. Of. do Dzien. Bydg. „Szczęście". (15663

Na I hip. zaciąg. 4—5.000 zł lub w obcej walucie proc. umowa. Okazyjnie odstąpię 2 pokoj. mieszkanie zdrowe w miejscu. Oferty pod „Gospodarka" Dzien. Bydg. (15670

Hipoteka I. $ 4.000 na dom mieszk. na St. Rynku wartości 200.000 zł poszukuję się. Zgł. pod „Hipoteka I". (15661

12—20.000 zł poszukuję zaraz na hipotekę. Gwarancje pewne, procent do umowy. Gdańska 71, II, m. 6. (8443

Poszukuję pożyczki na hipotekę, w procencie dam wygodne mieszkanie na wsi. Of. pod „H. P." Dzien. Bydg. (15709

OSOBISTE

Zaręczyny (15659 z p. Jenczem Wincentym z ważnych powodów zrywam. Heyzówna Wanda.

MATRYMONJALNE

Kupiec zbożowiec samodzielny, kawaler lat 33, na prowincji poszukuje dobrej żony z odpowiednim majątkiem. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Dz. pod „K. Z. 33". (15606

Ożenek. Dla mego spólnika, współwłaściciela staro zaprowadzonej fabryki i przedsiębiorstwa handlowego, poszukuję żony wykształconej, wychowanej na zasadach nie zbyt modnych. Jestem gotów znajomość w dyskretny sposób ukuteczniść, dlatego proszę o pełne zaufanie i przysłanie swej fotografji do Dzien. Bydg. pod „X. Y." (15705

Kawaler lat 33, z małym majątkiem i zapewnionem stanowiskiem, solidny, bez nałogów, sportowiec, zapozna podczas wakacyj, które spędzi w kraju w miesiącu sierpniu, inteligentną pannę również z małym majątkiem, gospodarną, celem późniejszego ożenku. Szczegółowe oferty pod „Nadzieja" Dzien. Bydg. Grudziądz. (15658

Panie lat 25, 28 niezależne, posiadające skromną wyprawę, mieszkanie 2 pokojowe poszukują poważnych dobrze sytuowanych mężów. Zgłosz. Irena Staświńska, Janina Kystrowska, Inowrocław, Poste-Restante. (15712

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Trumny (12776
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry, wypożycza bezpłatnie W. Kosmowski, Pl. Piastowski 6a.

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

Tanio (13885
bo bez kosztów handlowych! Materjały męskie, materjały na suknie wełniane i jedwabne. Inlety. Białe towary bieliźniane i pościelowe. Siuchniński tylko Zygm. Augusta 9, I.

Budowlano
malarskie roboty oddam do wykonania. Tel. 1554, godziny 14—15. (8399

Parkietowe
posadzki dostarcza i wykonuje firma Antoni Mucha, Inowrocław, ulica Cmentarna 15. (8158

Akumulatory
ładuje i naprawia, fachowo i tanio. Specjalne urządzenie. Ul. Grunwaldzka 144, warsztat w podwórzu. (15544

Falacińska. (15618
Pracownia damskiej garderoby przyjmuje wszelkie prace podług najnowszych żurnali po przystępnych cenach. Długa 51.

SPRZEDAŻE

Kamienicę
dwupiętrową centrum, sprzeda Nowakowski, Dworcowa 60. (8416

Dom
mieszkanie wolne sprzedam, 15 000 wpłaty. Czarneckiego 3. (15640

Dom (15641
I ptr. na sprzedaż. Chełmińska 2, Kunstmann.

2 domy
wszelkie wygody, ogród, wolne 6 pokoji, procentuję 14%, z powodu wyjazdu przy wpłacie 60-80 tys. zł na sprzedaż. Of. do Dz. pod „Wygody". (15279

Kamienicę
w centrum, wartości 80000 zł sprzedam, wpłata ca 45.000, ewentl. wolne mieszkanie. Of. Dz. Bydg. pod „80.000". (15463

Sprzedam
lub wydzierżawię mój dom towarzystw z dużą salą dla zabaw i mniejszą dla kina, jedyne na miejscu. Schreiber, Kowalewo, Pomorze. (15598

Dom
z interesem bławatnym, dwa składy w Chojnicach sprzedam tanio, wpłaty 20—30.000. Zgłoszenia pod „20.000" Dz. Bydg. (15633

Zamienię
dom na młyn, względnie gospodarstwo. Mederski, Podgórna 36. (15600

Plac
budowlany na sprzedaż. Czerska 13. (15619

Korzystne
kupno realności wśródmieście, 10 tys., wpłaty 7. Burdziński, Dąbrowskiego 19. (15616

Restaurację
drugorzędną, dobrze zaprowadzoną sprzedam za 4.500 byle zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość Toruń, Jęczmienna 19, Stein. (15599

Zakład (15551
fryzjerski, dobre położenie z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Of. Agentura Dz. Bydg. Nakło.

Dom
sprzeda gospodarz. Nowodworska 40. (15552

Sprzedam
restaurację, kawiarnię, stała koncesja, pierwszorzędny lokal w powiatowem mieście (Pomorze). Wiadomość ul. Ks. Skorupki 24, rzeźnictwo. (8084

Skład
nadający się specjalnie dobrze dla fryzjera na sprzedaż. Adres poda Dzien. Bydg. (15501

Skład
w Bydgoszczy z towarem, cena 1000 zł zaraz oddam. Zgł. do Dzien. Byd. pod „Skład". (15626

Sprzedam
kolonjalkę zaraz tanio z towarem lub bez. Wiadomość Dz. Bydg. (15642

Skład
towarów kolonjalno-spożywczych w ruchliwej ulicy pow. miasta na Pomorzu z powodu pójścia do wojska korzystnie na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. G." (15436

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem dobrze prosperujący sprzedam tanio. Oferty „Tanio" Dz. Bydg. 8306

Samochód (15488
marki Essex 6 osobowy Landaulet, w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Brunon Torłop, Starogard, ul. Lubichowska 46, telefon 255.

Wózek
dziecięcy mało używany sprzedam. Krasińskiego 21 m. 4. (8411

Owoc
na pniu sprzedam. Wesoła 15a, parter. (8396

Samochód
Ford tanio na sprzedaż. Osada 1. (15614

500 dolarów
sprzedam. B. Bona, Chwytowo 10, I. (15592

Sprzedam
tanio dobrą nożną maszynę do szycia. Błonia 11, Ubyszewska. (15621

Kasa
rejestracyjna „National" nowoczesna, za bezcen na sprzedaż. Of. „Mahoniowa" filja Dz. Bydg. (8390

Kasa
„National" tanio. Pomorska 3, parter. (8403

Szyny
kolejki polnej, rury, blachę, wszelkie użytkowe żelazo tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza, Marsz. Focha 34. (15635

Maszynę
pończoszniczą Waltersa korzystnie sprzedam, ul. Stroma 51, m. 10. (15639

Pytel
płaski (Plansichter) 4 działowy wiszący, fabrykat Weltzig, zaraz na sprzedaż. Cena 2000 zł. Adres Wygralak, Gniezno, Wrzesińska-Młyn. (15487

Maszynę
do rysowania robót ręcznych sprzedam. „Robót" do Dz. Bydg. (15553

KUPNA

Poszukuję (15583
kamienicę lub kamienicę z dobrą piekarnią, najchętniej w mieście, tylko od właściciela. Zgł. z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod nr. „15586".

Piekarnię
tylko pierwszorzędną w większem mieście poszukuję celem kupna przy wpłacie 20 000 do 25 000 zł. Zgłosz. do Dzien. pod „20—25 000". (15543

Kupię
używaną wagę stołową z ciężarkami. Skład porcelany, Gdańska 71. (8383

Kupię
zaraz używane pianino. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Zaraz". (15574

Kupię
4—10 mórg dobrej ziemi lub małe gospodarstwo. Oferty filja pod „50". (8375

NAUKA

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

POSADY WOLNE

Energiczni (11075
wymowni zarobią 2.000 zł miesięcznie miłą pracą handlową. Laboratorjum „Iduna" Wydział C. Łódź 6.

Posadę
stałą otrzyma, kto pożyczy 2.000—2.500 zł. Oferty Dz. Bydg. pod „Zabezpieczenie hipoteczne". (8410

Podróżujący (8423
potrzebny, patent, artykuł. Kuligowski, Gamma 3.

Poszukuję
czeladnika siodlarsko-tapicerskiego, który wykona także prace lakiernicze. Jan Ochocki, Chełmża, ul. Toruńska 34. (15577

Fryzjerka (15603
i fryzjer do Gdyni zaraz lub pierwszego potrzebni. Zakład Marysieńka, Gdynia, ul. Swiętojańska.

Marszankę
młodszą, zdolną siłę poszukuję na dobrych warunkach. Salon Kapeluszy, Starogard, Rynek 14. 15581

Pomocnik
piekarski, rutynowana siła, potrzebny zaraz. Zgł. przyjmuje do dnia 26 bm. godz. 4. Nasiadek, Marsz. Focha 10. (15561

Trio
dobrze zgrane do kina natychmiast potrzebne. Zgłosz. do kina „Apollo" Chełmno. (15594

Ucznia
poszukujemy zaraz z lepszem wykształceniem przy wolnem utrzymaniu. Oferty z odpisami świadectw szkolnych i fotografją uprasza B. Thiel i Ska, towary kolonjalne, hurt. detal. Tuchola Rynek 10. (15490

Do
drogerji mej w Grudziądzu, poszukuję ucznia z dobrem wychowaniem i dobrem wykształceniem szkolnem. Właściciel drogerji „Bałtyk", Grudziądz, Lipowa 5. (15415

Uczeń
może się zgłosić. K. Rychter, mistrz blacharski, Barcin. (8346

Uczeń
fryzjerski potrzebny zaraz, najchętniej z wioski. Nakielska 22. (15613

Ucznia
i uczennicę z lepszem wykształceniem z lepszej rodziny poszukuję. Drogerja, Śniadeckich 42. (8402

Chłopiec
potrzebny, ul. Podwale 17 Jaskólski. (15569

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy, bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2, tel. 11-63. (5358

Administrację
domów przejmę z prowadzeniem wszelkich spraw za skromnem wynagrodzeniem. Na żądanie referencje. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Praca". (8397

Ziemianin (8400
starszy, inteligentny, dobrze sytuowany, może złożyć kaucję, pragnie mieć zajęcie, chętnie przyjmie administację kamienicy. Adresować „Ziemianin" filja Dz. Bydg.

Syn (15628
rolnika z ukończoną szkołą rolniczą i roczną praktyką poszukuje posady na majątku za małem wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. Adres wskaże administracja Dz. Bydg.

Saxofonista
(Alt), flecista wolny. Zgł. filja Dziennika pod „Melody". (8393

Bona (8394
freblanka poszukuje posady, miejscowość obojętna. 20 Stycznia 12, II p.

Panna (15604
zdolna prasowaczka poszukuje posady, najchętniej na majątek. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „12 M. Z."

Panienka (15560
do obsługi gości poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Pokojowa".

Sanitarjusz
powrócił z zagranicy poszukuje posady. Łask. of. upr. pod „Sanitarjusz" do eksped. (15582

Osoba
spokojna, czysta, dobrze gotująca poszukuje posady do samotnej osoby lub majątek. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Kucharka". (8407

DZIERŻAWY

Składnicę
warsztat wydzierżawię. Pod Blankami 12. (15495

Dwie
większe ubikacje nadające się na biuro, lub składnice ew. z telefonem zaraz wydzierżawię. Handel skór, Niedźwiedzia 4. (15281

Odstąpię (15631
skład z 2-u pokojowem mieszkaniem w dużej kościelnej wiosce nadający się na składnicę mąki. Oferty proszę składać do Dz. Bydg. pod „Zaraz 27"

Piekarnia
do wydzierżawienia zaraz lub od 1 sierpnia. Adres Józef Chojecki, Mogilno Plac Wolności 10. (15630

Fotograficzne
atelier, pięknem mieszkaniem, centrum Bydgoszczy, firma wyrobiona, wydzierżawi gospodarz. Zgłoszenia filja Dzien. „Zyskowne przedsiębiorstwo". (8398

Piekarnia
w dużej wiosce kościelnej roczny obrót przeszło 50 tys. zł zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 4000 zł. Zgłosz. do Dzien. „K. O." (15542

Ubikacja
na warsztat wzgl. garaż do wynajęcia. Godek, Dworcowa 64. (8426

MIESZKANIA

Mieszkanie (15486
do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, przedpokojem, pokojem dla służącej, na II piętrze z elektr., gazem i łazienką w Rawiczu. Mieszkanie odnowione. Cena 120 zł. Wiadomości W. Wolski, Rawicz.

Mieszkanie
4 pokoj. do wynajęcia. Ul. Dworcowa 73, m. 12, od godz. 4—6. (15634

6 pokoi
częściowo umeblowanych bez odstępnego od 1-go sierpnia wprost od gospodarza do wynajęcia w Bydgoszczy ulica Wileńska 13. Dzierżawa miesięcznie 250 zł. (15620

3 pokoje
z kuchnią korzystne warunki. Wiadomość Grunwaldzka 43, III piętro prawo. (15617

Wynajmę
2 pokoje, kuchnię. Kujawska 94. (15615

POKOJE

Pokój
umeblowany oddam zaraz za pożyczkę 500 zł, wzgl. 2 pokoje próżne z używaniem kuchni, chlew, rocznie za 700 zł. Gdańska 125, m. 6. (15531

Pokój
dla pań. Dworcowa 88, m. 8. (8419

Umeblowany
pokój z 2 łóżkami do wynajęcia, ewtl. pana jako współokatora poszukuję. Pomorska 14(65) parter lewo. (15500

Pokój
wolny. Fredry 8, m. 1, blisko dworca. (8412

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Richert, Lipowa 10. (8391

Dobrze
umeblowany pokój. Kordeckiego 20, prawo. (15612

2 pokoje
dobrze umebl., balkon, fortepian, ewtl. używanie kuchni do wynajęcia. Gdańska 63, m. 10. (8413

Pokój
umeblowany osobie poważnej wynajmę. Kołłątaja 3, m. 4. (8394

Pokój
dla urzędników na 2 osoby, od 1. 8. tanio do wynajęcia. Bernardyńska 1, Janowiak. (15447

Pokój
dla solidnego pana. Wileńska 6, m. 3. (8414

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chodkiewicza 4. (8417

Ładny
umebl. pokój od 1. 8. do wynajęcia. Gdańska 31, Müller. (8418

Pokój
umeblowany wynajmie samotna pani. Wojcińska, Krakowska 1. (8420

Pokój
małżeństwu bez pościeli wynajmę. Matejki 5, II lewo. (8405

RÓŻNE

Zioła
lecznicze Magistra Wolskiego, zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia, leczą niezawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc nerek, pęcherza; usuwają: bóle artretyczne, reumatyczne, isjaschu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy funkcje serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. (14727

Najradykalniejszy
środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą przepuklinę, gdy nawet opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. S. Kon, Warszawa, Sosnowa 13. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (14254

Bezpłatnie!
Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie charakteru zdolności przeznaczenia darmo. Psychografolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Zórawia 47. 75 groszy (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. (15607

Za
wszelkie długi mego męża Leona Sikorskiego, Łokietka 28, nie odpowiadam. Anna Sikorska. (8371

Studenta
który w Uniw. Poz. studjuje leśno-rolniczo i bywa w czasie wakacji w Bydgoszczy lub okolicy, proszę uprzejmie o podanie adresu do Dz. Bydg. pod „Wdzięczna". (15623

ZGUBY

Unieważniam
skradzione mi dnia 21. bm. dokumenta osobiste na nazwisko Walery Rowiński, Brok n/Bugiem. (8345

Skradzioną
książkę wojskową z kartą mobilizacyjną Florjan Lemke, Gorzeń, unieważniam. (15541

MATRYMONJALNE

„Głos Serca" (9936
nabyć można w Bydgoszczy, Kiosk, Dworcowa 35.

Etatowy (15627
urzędnik państwowy, lat 27, posiada także kilka tysięcy zł, pragnie zapoznać miłą przystojną panienkę do lat 25 w celu matrymonjalnym. Oferty wraz z fotografją nadesłać proszę do Dz. Bydg. pod „Życzenie". Zwrot fotografji na życzenie zaręczam słowem honoru.

Urzędnik
państwowy, dziesiątej kategorji, starszy kawaler, poszukuje towarzyszki. Cel matrymonjalny. Panny i wdowy pięknej figury, dobrego charakteru posiadające około 5000 zł gotówki zechcą się zgłosić. Sfera obojętna. Dyskrecja zapewniona. Zgł. o ile możności z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik 5000". (15548

Kawaler
lat 27, katolik, dobrego usposobienia oraz charakteru, mechanik - monter, pragnie na tej drodze zapoznać panienkę przystojną, miłego charakteru w wieku od 20—28 lat, oraz posiadającą majątek od 3—6000 zł, celem ożenku. Zgłoszenia razem z fotografją upraszam skierować do Dzien. Bydg. pod „St. Z. 27". (15629

Młoda (15624
inteligentna panna na stałem stanowisku posiadająca wyprawę i gotówkę pragnie z powodu braku znajomości zapoznać pana na stałem stanowisku, cel matrymonjalny. Łask. zgłoszenia Dz Byd. „U. 21".

Wdowa
po urzędniku, bezdzietna, lat 35, posiadająca majątek i własne mieszkanie, poszukuje towarzysza życia. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Wdowa 20". (8401

Zaopatrujcie się

już teraz na nadchodzący sezon zimowy w pierwszorzędny **górnośląski węgiel** z znanych kopalń **GIESCHE'GO,**
koks hutniczy, brykiety i drzewo opałowe.

Zaleca się wcześniejsze zamawianie przez władze i związki. (14373

Za terminową dostawę i pierwszorzędny towar otrzymaliśmy liczne listy uznania tak od władz jak i od osób prywatnych.

Dostawa wagonowa wprost z kopalń, w mniejszych ilościach ze składnic na miejscu.

GE-TE-WE Biuro sprzedaży Koncernu GIESCHE Sp. Akc.

Warszawa **Bydgoszcz, Gdańska 16, tel. 668 i 720** **Łódź**

Baczność!
5-ta śluza Ogród 5-ta śluza
(dawniej Rasmus)

Niniejszem zawiadamia się Szan. Publiczność, że otworzyłem
Ogród 5-tą śluzę
Bufet i kuchnię prowadzi się fachowo. W każdą **niedzielę i święto** przy odpowiedniej pogodzie po południu od godziny 2-giej **Koncert.**
Ceny przystępne i rzetelna obsługa — Uprzejmie zaprasza
Gospodarz Leon Bieszke (Kier. Restauracji „Czarny Kot“.)
ulica Warszawska nr. 10. (15638

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, iż z dniem **1-go sierpnia br.** otwieramy

WARSZTAT SIODLARSKI i TAPICERSKI

pod f-mą B-CIA ZAMOROWSCY

Wykonujemy wszelkie prace wchodzące w zakres siodlarstwa i tapicerstwa jak:
wybijanie samochodów, powozów i wyściełanie wszelk. mebli.
Naszem staraniem będzie zadowolić najwybredniejsze życzenia naszej klienteli. Zwracamy uwagę na nasze niskie ceny i prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

B-cia Zamorowscy (15601
Bydgoszcz, ul. Karpacka 1, narożnik Kujawskiej.

Czy wiecie już, że światowej sławy
„ORIENT — HENNA — SHAMPOON'EM“
każdy może sobie bez trudu **przez zwykłe mycie** doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: **złoty blond** dla blondynek, **tycjan i mahoniowy** dla brunetek. Żądać w skład. aptecz., drogerjach, perfum. i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży proszę nadesłać 2.— zł w znaczkach pocztowych i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną.
Generalny przedstawiciel na Polskę: (12672
Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 93.



TEGO JESZCZE NIE BYŁO

z powodu kryzysu prawie darmo zegarek szwajcarski z wiecznem szkłem syst. „ANKIER“ z kopertami z 10 letnią gwarancją za **zł. 4,95** (zamiast 30) wysyłamy na listowne zamówienie za zalicz. poczt. zeg. mod. eleg. płaski, praktyczny dla każdego człowieka tak dla robotnika jak inteligenta, ochraniają od kurzu i od rozbicia się szkła, bo z wiecznem szkłem wyr. do minuty 2 szt. 11,70. Lep. gat. fant. zł. 7.95, 8.50 ze świec. cyf. amer. 7.50, 9.50, 15.— Kryty z trzema kopertami pg. rysunku zł. 11.— 14.— 16.— 25.— na rękę damski lub męski 9.30, 12.— 14.— ze świecącym cyferblatem 14.— 16.—. Łańcuszki amer. 1.— 2.— 3,50 i 8, budziki 8.95, 12.—. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adr. do znanej firmy
Przedst. Szwajc. Zegar. Ed. Jakubiński, Warszawa Plac Napoleona; Oddz. 18 d. skrzynka poczt. 237.

Wyuczone steperki

natychmiast potrzebne. (15622
Albert Behring, Fabryka Obuwia Św. Trójcy 22.

Stenotypistka
polsko - niemiecka
z kilkuletnią praktyką, poważnych przedsiębiorstw (także adwok.), **znająca obie stenografje** przyjmie posadę od 15. 8. lub później. Łask. oferty proszę skierować pod **„Korespondentka“** filja Dzien. Bydg. (8392

Piegi - plamy - wyrzuty
usuwa krem i mydło
„Benegnina“
Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu **2 zł,** mydła **1,50 zł,** pudru **1 zł.** (4930
Magister Jan Stenzel, apt.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20, Tel. 142.
Wszędzie do nabycia.

Wytwórnia rowerów
Juwel
poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. (8108
Bydgoszcz
Grunwaldzka 144.

Zakład fotograficzny!!!
w mieście powiatowem jedyny z kompl. urządzeniem **od 1. 8.** do wydzierżawienia. Zgłoszenia do **Rembrand,** Chojnice, **Dworcowa 19.** (15632

Ogród Patzera
ul. Św. Trójcy nr. 7-9.
Obiady z 4 dań **zł 1,20** w abonamencie **1,10.** Specjalność (15456
grochówka i nogi wieprzowe.

Polecam Szan. Interesentom

zwiedzić przed zakupem pianina moją wzorowo urządzoną i fachowo prowadzoną fabrykę pianin, by przekonać się, że pianina moje dzięki nowoczesnemu urządzonej parowej suszarni do drzewa oraz starannie dobranym materjałom są solidnie i znakomicie wykonane a w cenie nadzwyczaj korzystne. Dlatego **porównywane być nie mogą** z instrumentami małowartościowemi, zbudowanemi i często oferowanemi przez laików.

Dostawa własnym samochodem na życzenie każdego czasu.

FABRYKA PIANIN

B. SOMMERFELD



BYDGOSZCZ

Śniadeckich 2, dawniej 56. — Gdańska 27, dawniej 19.

14374) **Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4.**

Telefon 150 i 830 **Telefon 150 i 830**

Pierwszorzędny górnośląski

Węgiel, koks hutniczy, brykiety

wagonowo i detalicznie

SCHLAAK i DĄBROWSKI
Sp. z o. p. (15195
BYDGOSZCZ, UL. BERNARDYŃSKA 4.

Kupujcie tylko **OBCASY GUMOWE** **nowej marki**

„GLOBUS“

Są one najtrwalsze i najtańsze!

Gwarantujemy 3-miesięczną wytrzymałość w noszeniu!

Każdą parę zniszczoną w krótszym czasie wymieniamy na nową!

„WOLBROM“ **Fabr. Wyrobów Gumowych S. A. w WOLBROMIU.**
(15241



Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach 2178) miesięcznych, amortyzacja 6—8%.

„HACEGE“ Sp. z. z o. o. (e. G. m. b. H.) **Gdańsk, Hansaplatz 2b.**
Informacyj udziela: W. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 23/25.
Prospekty na życzenie bezpłatnie.



Nowe kursy samochodowe
amatorskie i zawodowe.
Do nauki jazdy nowoczesne samochody. Kursy amatorskie odbywają się w godzinach wieczorowych. 23160
Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185.

W. i G. Neumann
Wł. Marja Kasprowicz
Bydgoszcz, Gdańska 19
poleca po cenach przystępnych
paski, gorsety biustonosze, reformy, halki, pończochy.
12276



Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło
„Kosmos“
usuwa pod gwarancją
Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (4449
Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos“ Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.

Tartak Marjański
Edmund Machnikowski
Bydgoszcz
ulica Toruńska 42
Telefon 792 (4639
dostarcza jako specjalność:
suche deski
podłogowe
heblowane i szpundowane oraz **wszelki tarty materjał budowlany i stolarski.**



Wózki dziecięce najnowsze modele poleca
Fabryka Wózków Dziecięcych „SPORT“
Bydgoszcz
ul. 3 Maja nr. 12.
Wykonuje reperacje!
Hurt! 9253 **Hurt!**

Ładowanie akumulatorów
co siódmy raz
bezpłatnie
Cena za ładowanie normalnego akumulatora zł 1,50
Na życzenie bezpłatny odbiór i dostawa w dom. (8422
Obsługa fachowa.
M. Kowalczyk, Dworcowa 64
Telefon 1258.

Impregnacja
T. z o. p.
Centrala Bydgoszcz
Marsz. Focha 46
Plac Teatralny
Telefon 1214, 1215
oferuje
po przystępnych cenach i dogodnych warunkach zapłaty z naszej składnicy
Bydgoszcz
Chodkiewicza 8-18
Tel. 1300

Papę dachową
Papę izolacyjną
Papę niesmołowaną
Smołę węglową
Lak dachowy nieściekający
Smołę liściastą
Smołę żywiczną
Lepnik
Karbolineum
Gudron
Asfalt
Epuré
Płyty asfaltowe
Kit dachowy
Cement Portld.
Cement marm.
Wapno palone
Wapno hydrauliczne
Gips murarski
Gips sztukatorski
Płyty gipsowe
Kredę spławion.
Biber
Masę izolacyjną
Muł torfowy
Flizy ścien. glaz.
Flizy posadzk.
Flizy terazzo
Klinkier szwedz.
Marmur mielony
Koryta kamionkowe glaz.
Rury kamionk. glaz. do kanal.
Rury betonowe
Flizy cement.
Cegłę szamot.
Zaprawę szam.
Płyty szamot.
Łupek dekarski
Szplisy
Trzcinę sufitową
Podsufitówki druciane cegły
Kafle
Piece kaflowe przenośne
Gwoździe bud.
Gwoździe pap.
Trzciniaki
Cegłę budowl.
Sufitówkę-dachówkę
Rury drenowe
Węgiel, Koks
Węgiel drzewn. itd.
6640

Garaże, **biuro z składnicami, piwnice** do wynajęcia. Zapytać: **Oglonex, ulica Gdańska 131, p. l.** (32462

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.